

To nie jest kraj dla hodowców zwierząt

Kryzys w hodowli
zwierząt i sposoby
przeciwdziałania

Stanowisko ZPM
w sprawie piątki
dla zwierząt

Etyka i praktyka
uboju rytualnego
w Europie

ASF przekracza
granicę
polsko-niemiecką

Syty Wilk

Syła marka parówek



**NA WILCZY
APETYT!**

**SILNE WSPARCIE
SPRZEDAŻY:**



Trzeba jeść mięso, żeby wpadać na dobre pomysły

W maju 2020 roku amerykański ekonomista Jeremy Rifkin narzekał w *Angeles Times*, że setki milionów ludzi głodują, ponieważ zbożami karmi się zwierzęta gospodarskie zamiast ludzi. Jego zdaniem jedzenie mięsa zwierząt karmionych zbożem jest „nową formą ludzkiego zła”, co więcej – w ciągu ostatniego półwiecza zbudowaliśmy sztuczną drabinę białkową, z bydłem karmionym zbożem i innymi zwierzętami na jej najwyższym szczeblu.

Rzecz w tym, że w znanej nam historii ludzkości nie było społeczeństw, które nieprzymuszone podjęłoby życie wegetariańskie. Nasi przodkowie z epoki kamienia łupanego kradli jaja dzikiego ptactwa, zbierali małże i polowali na każde stworzenie, które mogło dostarczyć niezbędnych aminokwasów i mikroelementów, których nie mogły im dostarczyć rośliny. Na podstawie szkieletów naszych prehistorycznych przodków naukowcy oceniają, czy byli oni żywili się roślinami „rolnikami”, czy łowcami. Odkryli, że prowadzący osiadły tryb życia „rolnicy” mają, w odróżnieniu od łowców, bardziej zepsute zęby, uszkodzenia kości, małe, słabo rozwinięte szkielety i małe czaszki”.

Można zatem przypuszczać, że narzucenie diety wegetariańskiej mieszkańcom krajów zamożnych doprowadzi do pogorszenia ich zdrowia (i ograniczy przyjemność wydawania pieniędzy). Kilka lat wstecz aresztowano nowojorską parę za znęcanie się nad dziećmi, ponieważ dieta wegańska, którą narzucili swojemu dziecku, spowodowała jego wzrost o połowę oraz niemal uśmierciła („Couple Guilty Of Assault In Vegan Case” *New York Times*, 5 kwietnia 2003 r.)

Dziesięć tysięcy lat temu ludzie wymyślili rolnictwo, aby uzyskać więcej pożywienia z powierzchni gruntów w bardziej niezawodny sposób niż ścigając wędrownie stada zwierząt. W ciągu ostatnich 200 lat wysokowydajne rolnictwo i hodowla pozwoliły dostarczać nam wystarczająco dużo kalorii, aby zaspokoić głód naszych dzieci, w tym mnóstwo kalorii z mięsa zwierząt hodowlanych, które stymuluje wzrost i rozwój poznawczy oszczędzając siedliska dzikich zwierząt.

Dzisiaj rolnicy na całym świecie żywią dwa razy więcej ludzi niż w 1950 roku i zapewniają im znacznie bardziej pożywną dietę z praktycznie tej samej bazy uprawowej.

A produkcja mięsa w górę

Światowa produkcja mięsa wzrosła pięciokrotnie od 1970 r., ale większość wzrostu miała miejsce w „biednych” krajach. Na przykład spożycie mięsa w Chinach podwoiło się w latach 90-tych, ponieważ wzrosły dochody rodzin w Chinach. Nawet w „wegetariańskich” Indiach trzy czwarte Hindusów twierdzi, że będzie jadło mięso (ale nie wołowinę), kiedy ich będzie na to stać.

W sukurs temu apetytowi świata na mięso przychodzi nowoczesna hodowla selektywna, która pozwala uzyskać zwierzęta o znacznie większej wydajności paszowej. Wiele z nich trzymamy również w pomieszczeniach, gdzie nie przeszkadza im upał ani zimno. A te stworzenia jedzą dużo trawy i produktów ubocznych, których ludzie z kolei nie mogą jeść. I tak w 1997 r. zwierzęta gospodarskie spożyły 74 miliony ton białka i wyprodukowały 54 miliony ton białka spożywczego – stosunek 1,4 do 1. Tak się składa, że wartość odżywcza białka zwierzęcego dla człowieka jest 1,4 razy większa niż białko roślinne. To sprawia, że jest mało prawdopodobne, aby świat mógł uzyskać więcej pożywienia dla ludzi, gdyby zrezygnował z produktów pochodzenia zwierzęcego, którego postępowcy chcą, abyśmy się wyrzekli.

Okolo 800 milionów ludzi nie otrzymuje konsekwentnie odpowiedniego odżywiania, a jeśli nie utrzymamy hodowli bydła, zamożni ludzie staną naprzeciw biednych, a co więcej wszyscy zaczniemy polować na dzikie zwierzęta.

Oznacza to, nie mniej ni więcej, że musimy pogodzić się z koniecznością obronienia rolnictwa i hodowli zwierzęcej przed nie-zrównoważonymi atakami urzędników i aktywistów, c.b.d.o.

Tomasz Mocarski



Naukowcy odkryli, że prowadzący osiadły tryb życia roślinożerni „rolnicy” mieli, w odróżnieniu od mięsożernych łowców, bardziej zepsute zęby, uszkodzenia kości, małe oraz słabo rozwinięte szkielety i małe czaszki.

Spis Treści

- 2** Reklama Dobrowolscy
- 3** Od redakcji
- 5** Informacje z branży
- RAPORT.** To nie jest kraj dla hodowców zwierząt.
- 10** Stanowisko Związku Polskie Mięso w sprawie piątki dla zwierząt
- 12** Opinie: Prezydent Andrzej Duda, prof. Marek Chmaj, prof. Stanisław Hoc
- 14** Maciej Grzechnik: Kryzys w hodowli zwierząt i sposoby przeciwdziałania
- 18** Sytuacji na rynku trzody chlewnej: odpowiedź MRiRW na interpelację poselską
- 18** Nowy wzór osłonek: Polskie Mięso pisze do komisarzy Stelli Kyriakides
- 20** Etyka i praktyka uboju rytualnego w Europie
- 28** Branża mięsna i COVID-19
- 32** ASF – kronika niemiecka
- 38** Stanisław Wierzbicki. Początek. Gierek, kryzys rosyjski i parówki
- 40** Znakowanie mięsa flagą kraju pochodzenia. Nowe regulacje
- 45** Poprawka 165 – warzywa chcą być jak mięso
- 48** Hard Brexit – ostre cięcie w perspektywie sektora mięsnego



Opinie o piątce dla zwierząt

– str. 12



Maciej Grzechnik: Kryzys w hodowli zwierząt i sposoby przeciwdziałania

– str. 14



Stanisław Wierzbicki. Początek. Gierek, kryzys rosyjski i parówki

– str. 38

WYDAWCA:

Związek *Polskie Mięso*

Prezes Związku
WITOLD CHOIŃSKI

Redaktor prowadzący: Tomasz Mocarski

Źródło zdjęć:
pixabay.com, unsplash.com
archiwum Polskie Mięso

Adres redakcji:

ul. Chałubińskiego 8
00-613 Warszawa
tel. 722 220 505
redakcja@polskie-mieso.pl
www.polskie-mieso.pl

Redakcja nie odpowiada za treść ogłoszeń i artykułów sponsorowanych. Reprodukacja lub przedruk wyłącznie za pisemną zgodą redakcji.

ASF 846 ZARAŻONYCH ŚWIŃ NA MAZOWSZU

Główny Inspektorat Weterynarii poinformował w tygodniu poprzedzającym 29 września w dużej fermie trzody chlewnej w w miejscowości Pawliczka, gmina Rzecznów, powiat lipski, województwo mazowieckie doszło do wybuchu ASF. Ogółem zarażonych zostało 846 świń, które zgodnie z przepisami musiały zostać zutylizowane. Według oficjalnych statystyk był to 94 przypadek choroby od początku stycznia. Od tego czasu liczba przymusowo ubitych zwierząt gospodarskich wzrosła do około 56 800. Tym samym poziom z poprzedniego roku został już znacznie przekroczony.



Liczba infekcji dzików w Polsce również stale rośnie. Do 24 września 2020 roku potwierdzono 3258 znalezisk zwierząt zakażonych ASF, przy czym liczba pojedynczych zwierząt dotkniętych chorobą jest znacznie wyższa ze względu na fakt, że często znajduje się kilka tusz jednocześnie. W całym 2019 roku władze zarejestrowały około 2500 znalezisk zarażonych zwierząt.

Tymczasem w Niemczech nadal rośnie liczba dzików, które padły z powodu ASF. Instytut Friedricha Löfflera (FLI) potwierdził w sobotę 30 września kolejne przypadki. Oznacza to, że do tej pory na terytorium Niemiec zmarło z powodu tej choroby 35 dzików. Federalne Ministerstwo Rolnictwa podkreśliło w tym kontekście, że populacja świń domowych w Niemczech jest nadal wolna od afrykańskiego pomoru świń.

Źródło: GIW

ZNAKOWANIE NIEOPAKOWANEGO MIĘSA FLAGĄ KRAJU POCHODZENIA (FLAGA PL W TLE)

30 września 2020 r. wchodzi w życie przepisy nakładające obowiązek prezentowania (na etapie sprzedaży detalicznej) flagi kraju pochodzenia w odniesieniu do nieopakowanego świeżego, schłodzonego i zamrożonego mięsa ze świń, owiec, kóz i drobiu (oprócz informacji słownej o pochodzeniu zgodnie z rozporządzeniem nr 1337/2013). Obowiązek ten nie dotyczy mięsa sprzedawanego luzem, w odniesieniu do którego podano znak „Produkt polski”. Deklarację kraju pochodzenia mięsa wskazuje się na wywieszce umieszczonej w widocznym miejscu, towarzyszącej bezpośrednio jego prezentacji. Jej rozmiar (tj. wielkość czcionki dla informacji słownej oraz wysokość flagi) nie może być mniejszy niż wysokość czcionki użytej do prezentacji nazwy mięsa. Grafika flagi może mieć uproszczoną formę, o ile pozwala to na właściwą identyfikację państwa pochodzenia.

Źródło: IJHARS

BREXIT I SEKTOR MIĘSNY

Negocjatorzy z Wielkiej Brytanii i Unii Europejskiej są nadal przykuci do rozmów w Brukseli i nie podjęli decyzji, czy będą w stanie zrobić postępy w kierunku porozumienia handlowego. W międzyczasie kurs funta spadł. Doniesienia, że obie strony są gotowe do wejścia w ostatni etap negocjacji, tzw. tunel, są na tym etapie zbyt optymistyczne. Pozostają różnice w dwóch kluczowych kwestiach, które blokują negocjacje od początku: polityka społeczna w Wielkiej Brytanii oraz dostęp transportu morskiego UE do wód brytyjskich po Brexicie.

Wielka Brytania ma nadzieję, że w przyszłym tygodniu wejdzie w ostatni etap negocjacji, co pozwoli na zawarcie umowy do połowy października, w terminie wyznaczonym przez premiera Borisa Johnsona. UE bierze pod uwagę, że negocjacje przeciągną się na październik, a nawet listopad.

UE naciska na Wielką Brytanię, aby zobowiązała się do przyjęcia jasnego, prawnie wiążącego mechanizmu rozwiązywania wszelkich sporów między obiema stronami, zwłaszcza w kwestii pomocy państwa. Już w 2019 roku UECBV zlecił firmie Red Flag przeprowadzenie analizy potencjalnego wpływu Brexitu na sektor mięsny w Europie. Zdaniem autorów europejski sektor mięsny zostanie zdewastowany przez brak porozumienia, nastąpi załamanie handlu i spadek cen rynkowych, co doprowadzi do utraty miejsc pracy w całej UE.

Więcej w środku

IMPORT NIEMIECKIEJ ŻYWEJ WIEPRZOWINY SPADAŁ JESZCZE PRZED WYBUCHEM ASF

Niemcy są znaczącym importerem żywca wieprzowego zarówno do tuczu, jak i do uboju. W 2019 roku sprowadzono do Niemiec około 13,8 mln. świń. Ubój wyniósł natomiast w tym samym okresie około 55 mln. sztuk, co oznacza, że około 25% produkcji w Niemczech pochodzi od prosiąt urodzonych poza krajem.



Wraz z wybuchem ASF, uderzającym w rynek niemieckiego mięsa wieprzowego, może zaistnieć chęć ograniczenia importu żywca i ograniczenia produkcji pochodzącej z Niemiec. Gdyby świnie można było tuczyć i ubić poza granicami Niemiec, rynek dla nich byłby większy. Może to jednak stanowić wyzwanie pod względem logistycznym, ponieważ zdolność do tuczu i uboju w krajach pochodzenia (głównie w Danii i Holandii) jest prawdopodobnie niewystarczająca.

Niemniej jednak, według niemieckiego urzędu statystycznego, import żywca wieprzowego do Niemiec spadał już w tym roku. Od

stycznia do lipca 5,8 mln. importowano o 7% prosiąt mniej niż w tym samym okresie w 2019 r. Import świń rzeźnych spadł do 1,4 mln. sztuk, w porównaniu do 2 mln w zeszłym roku. Zakłócenia związane z koronawirusem prawdopodobnie wpłynęły w pewnym stopniu na ten trend.

Wydaje się również, że Dania ponownie tuczy więcej świń w kraju. Liczba macior rośnie w tym roku, a poziom uboju nieco się zwiększył, podczas gdy eksport żywca wieprzowego pozostaje względnie stabilny.

Polska jest drugim co do wielkości importerem żywca wieprzowego w Europie z liczbą wynoszącą 6,8 mln. sztuk w 2019 r. Większość importowanych świń pochodzi z Danii. Jednak import do nas spadł o 2% w okresie od stycznia do czerwca. W tym roku ubój również spadł o 8%. Polska nadal boryka się z epidemią ASF, która dotyka również niektóre gospodarstwa komercyjne, dlatego raporty wskazują, że zaufanie do tego rynku nie jest szczególnie wysokie. Może to ograniczyć popyt na tuczniki w Polsce.

MINISTER ARDANOWSKI NIE CHCE POPRZEC USTAWY, KTÓRA UDERZA W POLSKIE ROLNICTWO

Zdaniem Ministra Ardanowskiego, który 30 września wystąpił podczas posiedzenia Porozumienia Rolniczego ustawa ma podstawy oparte na fałszywej aksjologii. Tej która odrzuca tradycję europejską. Odrzuca chrześcijaństwo, ale również wszystkie inne religie. Według szefa resortu rolnictwa ubój rytualny jest ubojem, pod wieloma względami mniej bolesnym. Ustawa – twierdzi – przedstawiana jest w przekazie medialnym jako ustawa zakazująca hodowli zwierząt na futra, bo takie przedstawianie jest łatwiejsze do przyjęcia przez nie znające szczegółów społeczeństwo. Szef resortu rolnictwa zwrócił uwagę, że w dalszym ciągu istnieje zapotrzebowanie na futra. Według niego ta hodowla przeniesie się do innych państw, gdzie te zwierzęta często będą utrzymywane w znacznie gorszych warunkach niż ma to obecnie miejsce u nas. Minister Ardanowski zwrócił ponadto uwagę, że zakaz hodowli zwierząt futerkowych oznacza jednocześnie likwidację najbardziej ekologicznego sposobu utylizacji odpadów z produkcji zwierzęcej, który będzie zastąpiony spalaniem ich w piecu. Będzie to kosztowało około 1 mld złotych. Dodał ponadto, że o tyle zostanie przerzucony koszt wzrostu cen na konsumentów lub część branży producentów mięsa zbankrutuje, bo ktoś za to będzie musiał zapłacić. W dalszej części wystąpienia Minister poinformował, że obecnie jesteśmy europejskimi liderami w produkcji mięsa drobiowego i wołowiny, jak również chcemy rozwijać owczarstwo z przeznaczeniem rzeźnym, bo przede wszystkim polityka górską tego wymaga – powiedział minister. Minister Ardanowski stwierdził, że jego celem było postawienie na żywność najwyższej jakości, gdyż nie mamy warunków do konkurowania pod względem ilości w starciu na rynku z takimi



producentami, jak Argentyna, USA, Nowa Zelandia czy Rosja lub Ukraina.

Zdaniem Ministra rozwój naszego rolnictwa możemy opierać głównie na mięsie, bo nie na produkcji zboża, gdyż mamy ograniczone możliwości. Tak samo w odniesieniu do rzepaku, a dodatkowo kilkanaście dni temu UE ogłosiła, że będzie odchodziła od paliw ekologicznych produkowanych z oleju rzepakowego. Minister Ardanowski podkreślił również niepewność dotyczącą produkcji buraków cukrowych ze względu na presję produkcji cukru z trzciny cukrowej oraz na presję związaną z kampanią o szkodliwości cukru nazywanego „białą śmiercią”. Zwrócił ponadto uwagę, że świat nasycony jest produktami mlecznymi i nie jesteśmy w stanie więcej tej produkcji ułożyć na rynku. Zdaniem ministra pustoszone przez ASF europejski rynek wieprzowiny także nie daje możliwości zarobienia. Pozostaje wołowina i drób oraz w części produkcja owczarska. Podczas dzisiejszego spotkania członkowie Porozumienia Rolniczego przyjęli wspólną deklarację. Jej sygnatariusze zapewniają współpracę w stworzeniu takich przepisów proponowanych ustaw, które zadowolą wszystkie społeczne strony i nie będą wywoływać w polskim społeczeństwie podziałów.

Źródło: Ministerstwo Rolnictwa i Rozwoju Wsi

UKRAINA WPROWADZA KOLEJNE RESTRYKCJE IMPORTOWE Z POLSKI W ZWIĄZKU Z ASF

Strona ukraińska wydała decyzję o rozszerzeniu restrykcji importowych o województwo dolnośląskie. Obecnie zakazem eksportu z powodu ASF objętych zostało 8 województw, tj.: podlaskie, mazowieckie, lubelskie, warmińsko-mazurskie, podkarpackie, lubuskie wielkopolskie i dolnośląskie. Ograniczenia dotyczą zwierząt, które należą m.in. do rodziny świńowatych, materiału genetycznego, produktów z nich, za wyjątkiem produktów, które przeszły obróbkę zgodną z zasadami określonymi w przepisach ukraińskich, tj. Wymaganiach dotyczących wprowadzenia (wysłania) na terytorium celne Ukrainy żywych zwierząt i ich materiału genetycznego, produktów spożywczych pochodzenia zwierzęcego, pasz, siana, słomy, ubocznych produktów pochodzenia zwierzęcego oraz produktów pochodnych, przyjętych Rozporządzeniem Ministra Polityki Rolnej i Żywności Ukrainy nr 553 z dn. 16.11.2018.

Źródło: GIW

AUCHAN RETAIL POLSKA WPROWADZA SYSTEM ZNAKOWANIA NUTRI-SCORE (GRAFIKA NUTRIScore Z ZAŁ)

W ramach realizacji strategii Auchan 2022 i promowania dobrej żywności – Auchan Retail Polska wprowadza system znakowania Nutri-Score służący do szybkiej i łatwej oceny wartości odżywczej produktów. Do 2022 roku etykiety żywieniowe z 5-kolorową skalą znajdują się na wszystkich opakowaniach wszystkich produktów marki własnej Auchan.



System Nutri-Score jest wskaźnikiem oceniającym produkt w pięciostopniowej skali od A (produkty najzdrowsze) do E (produkty najmniej zalecane). Symbolom literowym towarzyszą oznaczenia kolorystyczne – zielony kolor to produkty najlepsze, czerwony kolor to produkty, po które powinniśmy sięgać najrzadziej. Na ocenę danego produktu pozytywnie wpływa m.in. zawartość owoców, warzyw, błonnika i białka. Negatywnie oceniane są zaś te z wysoką zawartością cukru, kwasów tłuszczowych nasyconych oraz soli. Oznakowanie Nutri-Score nie jest umieszczane na opakowaniach produktów jednoskładnikowych i na butelkach z wodą.

Źródło: Auchan Retail Polska

SYTUACJA NA RYNKU WOŁOWINY W 37. TYGODNIU 2020 r.

Jak podaje Biuro Analiz i Strategii KOWR, cena zakupu żywca wołowego w okresie 7–13.09.2020 r. ukształtowała się na poziomie 6,25 zł/kg. Była ona o 1% niższa niż w poprzednim tygodniu i przed miesiącem, ale o 5% wyższa niż przed rokiem. Od połowy sierpnia br. ceny zakupu żywca wołowego w UE podlegały tygodniowym wahaniom. W drugim tygodniu września br. za bydło rzeźne klasy R3 średnio w UE płacono 351,55 EUR/100 kg masy poubojowej schłodzonej wobec 351,27 EUR/100 kg tygodź wcześniej i o około 1% mniej niż przed miesiącem oraz rokiem. Cena tego żywca w Polsce wyrażona w walucie unijnej wyniosła 303,43 EUR/100 kg i była najniższa wśród liczących się producentów wołowiny w UE. W drugim tygodniu września br. cena kompensowanych ćwierci wołowych z młodych buhajków do 2 lat wyniosła 12,95 zł/kg wobec 12,98 zł/kg w poprzednim notowaniu. Jednocześnie ćwierci wołowe były o 2% droższe niż przed miesiącem oraz o 4% droższe niż w analogicznym tygodniu 2019 r.

Źródło: KOWR

MONITORING CEN WIEPRZOWINY W 35. TYGODNIU 2020 R.

Jak podaje Biuro Analiz i Strategii KOWR, na rynku krajowym zakłady mięsne objęte monitoringiem Zintegrowanego Systemu Rolniczej Informacji Rynkowej MRiRW w dniach 24–30.08.2020 r. trzodę chlewną kupowały przeciętnie po 4,85 zł/kg wobec 4,86 zł/kg w poprzednim tygodniu. Cena tego żywca była o 3% niższa niż przed miesiącem oraz o 18% niższa niż w analogicznym okresie 2019 r.

Od początku sierpnia 2020 r. średnia cena zakupu świń rzeźnych w UE nie uległa istotnym zmianom. W ostatnim tygodniu sierpnia br., podobnie jak w poprzednim notowaniu oraz przed miesiącem, za żywca ten uzyskiwano średnio 150,68 EUR/100 kg masy poubojowej schłodzonej. Cena ta była jednak o 17% niższa niż przed rokiem. W Polsce za świnię rzeźną tej klasy płacono 144,31 EUR/100 kg, o 4% mniej niż średnio w UE i o 5% mniej niż w Niemczech (152,30 EUR/100 kg). Z kolei w ostatnim tygodniu sierpnia br., podobnie jak w poprzednim notowaniu, półtusze wieprzowe zbywano średnio po 7,05 zł/kg. Był to poziom cen o 2% niższy niż przed miesiącem oraz o 18% niższy niż przed rokiem.

Źródło: KOWR

WPŁYW COVID-19 NA SEKTOR GASTRONOMICZNY

Raport Stowarzyszenia Przemysłu Spożywczego FMI (USA) opisuje wpływ COVID-19 na sektor gastronomiczny. Z raportu dowiadujemy się, że właściciele firm zajmujących się handlem detalicznym żywnością radzili sobie z lokalnymi wyzwaniami związanymi z działalnością i dostosowywali się poprzez redystrybucję siły roboczej w biznesie, a pracownicy foodserwisu brali na siebie nowe funkcje, m.in. dbając o warunki sanitarne i wspierając składowanie na półkach w okresach szczególnego zapotrzebowania konsumentów na podstawowe produkty. Raport zauważa, że dolary wydane na jedzenie w domu i poza domem szybko zmieniły się wraz z pojawieniem się COVID-19. Wydatki na żywność w domu wzrosły z 50% w lutym do 68% w kwietniu, a wydatki na żywność poza domem spadły z 52% w lutym do 32% w kwietniu. Ceny detalicznych usług gastronomicznych spadły o 17% od marca do lipca.

Źródło: Meat & Poultry

CHINY TYMCZASOWO WSTRZYMUJĄ IMPORT WOŁOWINY Z FABRYKI MINERVA W BRAZYLII

Reuters informuje, że zawieszenie jest spowodowane obawami o skażenie koronawirusem w brazylijskich zakładach mięsnych. Chiński organ celny poinformował na swojej stronie internetowej w środę 30 września, że zawieszenie wejdzie w życie w czwartek 1 października i potrwa tydzień, po czym przywóz zostanie wznowiony.



W oświadczeniu nie podano powodu zawieszenia i zidentyfikowano obiekt na podstawie jego numeru rejestracyjnego jako zakład z gminy Barretos w stanie Sao Paulo.

Według chińskiego oświadczenia celnego wydanego w czwartek 1 października, władze poinformowały, że zawieszenie nastąpiło po pozytywnym wyniku testu na koronawirusa paczki mrożonej wołowiny bez kości z zakładu Minerva SA. Minerva odmówiła komentarza. Firma jest największym eksporterem wołowiny w Ameryce Południowej, a Chiny są największym importem brazylijskiego mięsa. Ponieważ koronawirus spustoszył brazylijskie zakłady mięsne tysiącami przypadków, Chiny wstrzymały import mięsa od brazylijskich przetwórców żywności, w tym Marfrig, JBS SA i BRF SA.

Nie licząc tygodniowego tymczasowego zawieszenia Minervy, łącznie siedem brazylijskich zakładów mięsnych pozostaje zawieszonych w eksporcie do Chin, a niektóre z nich dobrowolnie wstrzymały dostawy, zgodnie z dokumentami chińskiego urzędu celnego.

Dyrektor generalny Marfriga powiedział we wtorek, 29 września, że spodziewa się, że Chiny wydadzą nowe zezwolenia eksportowe brazylijskim i argentyńskim zakładom mięsnym jeszcze w tym roku.

Źródło: Meat & Poultry

UMOWY O WOLNYM HANDLU W UE: Z JAPONIĄ, WIETNAMEM I KANADĄ

26 października 2020 roku zapraszamy przedsiębiorców z sektora MŚP na bezpłatne webinarium pt.: Umowy o wolnym handlu w Unii Europejskiej: z Japonią (EPA), Wietnamem (EVFTA) i Kanadą (CETA).

Webinarium poprowadzi dr Łukasz Ambroziak - adiunkt w Instytucie Ekonomiki Rolnictwa i Gospodarki Żywnościowej – Państwowym Instytucie Badawczym oraz analityk w Polskim Instytucie Ekonomicznym. Prelegent jest autorem ponad 100 publikacji naukowych – monografii, rozdziałów w monografiach oraz artykułów publikowanych w polskich i zagranicznych czasopiśmie.

W programie:

- Umowy o wolnym handlu UE jako element wspólnej polityki handlowej Unii Europejskiej.
- Analiza porównawcza wybranych umów o wolnym handlu UE: z Japonią (EPA), z Wietnamem (EVFTA) oraz z Kanadą (CETA).
- Obecny stan współpracy gospodarczej Polski z Japonią, Wietnamem i Kanadą.
- Szanse wzmocnienia współpracy gospodarczej polskich podmiotów z podmiotami działającymi na wybranych rynkach.
- Umowy o wolnym handlu jako zagrożenie dla polskich podmiotów.

Webinar jest otwarty i nie wymaga rejestracji. W dniu transmisji uaktywni się poniższy player, w którym obejrzyj materiał.

<https://www.een.org.pl/component/content/article/63239:umowy-o-wolnym-handlu-w-ue-z-japonia-wietnamem-i-kanada-webinarium-26-pazdziernika-br>

EFSA ZAWCZASU PRZESTRZEGA PRZED GRYPĄ PTAKÓW

Europejski Urząd ds. Bezpieczeństwa Żywności (EFSA) wezwał państwa UE do wzmocnienia środków nadzoru i bezpieczeństwa biologicznego, aby ustrzec się przed ewentualnymi nowymi ogniskami grypy ptaków w tym roku.

Ostrzeżenie to jest następstwem wybuchów wysoce zjadliwej grypy ptaków (HPAI) wśród dzikich i domowych ptaków w zachodniej Rosji i Kazachstanie w ciągu ostatnich kilku miesięcy. Region ten jest znanym jesiennym szlakiem migracji dzikich ptaków wodnych do Europy. Europa Północna i Wschodnia będą prawdopodobnie najbardziej narażona na nowe epidemie, biorąc pod uwagę doświadczenia z przeszłości. Kiedy HPAI wykryto na tym samym obszarze Rosji latem 2005 i 2016 roku, to następnie ogniska wystąpiły w Europie Północnej i Wschodniej. Jeśli schemat powtórzy się w tym roku, oczekuje się, że HPAI dotrze do tych samych obszarów Europy jesienią lub zimą. Możliwe jest również późniejsze rozprzestrzenianie się na kraje Europy Południowej i Zachodniej.



80 tys. polubień dla związku na Twitterze

Nasze wpisy na Twitterze z prezentowanym stanowiskiem w sprawie ustawy o ochronie zwierząt podczas Komisji Ustawodawczej odniosły spory sukces – mieliśmy ponad 80 tys. wyświetleń!



TO NIE JEST KRAJ DLA HODOWCÓW ZWIERZĄT?

CZABANIZM
NIE PRZEJDZIE!

ZOSTAWCIE
NASZE MIEJSCA
PRACY!

"KTO ZIEMIĘ, PR
HANDEL ODDAJE
CUDZOZIEMCÓ
SPRZEDAJE NAROD
SWOJĄ, TEN ZDRAD
NARÓD" / Henryk CEC

Protesty współorganizowane przez Związek Polskie Mięso rozlewają się na całą Polskę. 13 października w Warszawie protestowało ponad 60 tys. rolników i hodowców.



Stanowisko Związku Polskie Mięso w sprawie propozycji Prawa i Sprawiedliwości zmian w ustawie o ochronie zwierząt

Warszawa, 14 września 2020

PiS złożył projekt nowelizacji ustawy o ochronie zwierząt. Wśród propozycji znalazł się zapis o ograniczeniu uboju rytualnego do rzeczywistych potrzeb członków gmin wyznaniowych mieszkających w Polsce. Zdaniem Związku Polskie Mięso propozycja ta jest sprzeczna z obowiązującym w Polsce prawem i prawnie bezskuteczna ze względu na obowiązujący wyrok Trybunału Konstytucyjnego z dnia 10 grudnia 2014 roku (Sygn. akt K 52/13) orzekający, że brak zezwolenia na poddawanie zwierząt ubojowi w rzeźni według szczególnych metod wymaganych przez obrzędy religijne jest niezgodny z konstytucją. Co więcej projekt nowelizacji jest ekonomicznie szkodliwy oraz wprost godzi w bezpieczeństwo socjalne wielu tysięcy pracowników sektora przetwórstwa mięsnego,

mieszkańców wsi i rolników. Dodatkowo ograniczenie uboju religijnego w Polsce w żaden sposób nie poprawi dobrostanu zwierząt, a wręcz pogorszy go, gdyż zwierzęta będą musiały pokonać setki kilometrów w transporcie do miejsc uboju poza granicami kraju.

Jako związek reprezentujący przemysł mięsny w Polsce, nie mamy wątpliwości, że propozycje wprowadzenia zakazu uboju religijnego, pomimo obowiązującego orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego, mającego skutek opisany w art. 190 ust. 1 Konstytucji RP, są działaniem niezgodnym z prawem oraz podważają wiarygodność i pewność prawa, a szczególnie są naruszeniem normy art. 7 Konstytucji RP (legalizmu działań) oraz art. 83 Konstytucji RP (obowiązku przestrzegania prawa).

Naszym zdaniem niedopuszczalnym jest również przyjęcie wąskiej regulacji polegającej na zezwoleniu na ubój religijny jedynie

związkom wyznaniowym wyłącznie na potrzeby ich członków. Stoi to w sprzeczności z szerokim pojęciem użytym w art. 4 ust. 4 rozporządzenia Rady (WE) nr 1099/2009. Przepis ten nie określa katalogu osób, a jedynie stanowi o szczególnych metodach wymaganych przez obrzędy religijne. Wąskie interpretowanie tego prawa, które swoim wyrokiem odrzucił już Trybunał Konstytucyjny, skutkuje odebraniem praw człowieka i wolności obywatelskich oraz wolności gospodarczej, które są fundamentem Unii Europejskiej, której od 2004 roku Polska jest członkiem.

Ekonomiczny i społeczny wymiar projektu

Za zachowaniem uboju według szczególnych metod wymaganych przez obrzędy religijne przemawiają również względy



Handel zagraniczny wołowiną i drobiem

Wyszczególnienie	(w tys. ton) (w wadze produktu, żywiec w ekw. mięsa)					(w mln euro)				
	2017	2018	2019*	I-VI 2019	I-VI P 2020	2017	2018	2019*	I-VI 2019	I-VI P 2020
Wołowina										
Eksport	467,8	459,6	446,4	218,2	220,4	1580,4	1673,2	1595,7	782,8	798,0
Droń										
Eksport	1279,7	1472,9	1620,1	811,1	843,5	2331,0	2809,3	3091,0	1512,7	1654,0

*-dane wstępne

P - prognoza

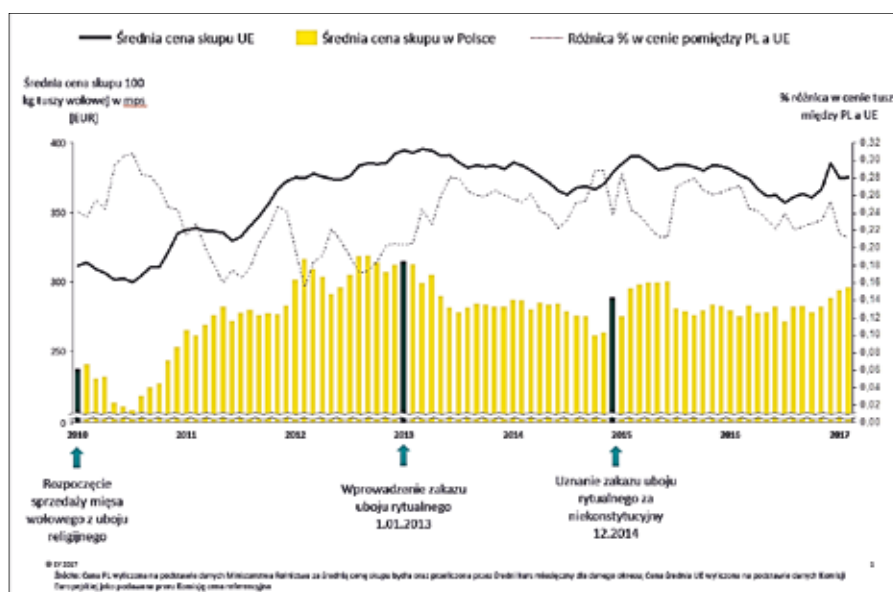
Źródło: Opracowanie własne na podstawie niepublikowanych danych Ministerstwa Finansów (MF)

ekonomiczne i społeczne. Należy podkreślić, że ubój wołowy i drobiowy na potrzeby religijne jest istotnym elementem napędzającym rozwój polskiego rolnictwa i sektora mięsnego, co zapewnia nam konkurencyjną pozycję na rynku UE oraz na rynkach poza unijnych. Ponowne wprowadzenie prawa zakazu uboju na potrzeby religijne uderzy przede wszystkim w małe gospodarstwa rolne hodujące bydło (małe gospodarstwa od 1 do 10 ha stanowią zdecydowaną większość w polskim rolnictwie, ich liczba to ponad 1 mln), gdyż to od nich pochodzi eksport na potrzeby religijne. Zakazanie uboju na potrzeby religijne przyniesie rolnikom stratę rzędu 20-30% dochodów.

Podobne albo jeszcze większe straty poniesie także polska branża drobiarska. Obecnie polskie drobiarstwo jest liderem w Unii Europejskiej, ale ta pozycja wcale nie pomaga w eksporcie na rynki poza unijne, w tym muzułmańskie, ani też nie jest dana na zawsze. Obecnie branża przeżywa kryzys, który pogłębiła grypa ptaków i zamknięcie rynków na polską produkcję. W tym przypadku nawet nieduża zmiana rynkowa pociąga za sobą natychmiastową redukcję zatrudnienia w drobiarstwie. Prognozujemy, że w sytuacji wejścia w życie zakazu uboju religijnego, nastąpi co najmniej 30-procentowa redukcja zatrudnienia. W przypadku niektórych zakładów przekroczy 70 procent.

Ponadto ze względu na krótszy cykl produkcyjny niż w przypadku wołowiny, wprowadzenie zakazu uboju religijnego pociągnie za sobą dla polskich producentów drobiu obok strat finansowych także negatywne konsekwencje prawne z tytułu zerwania umów handlowych oraz dewastującą falę dodatkowych roszczeń odszkodowawczych. Łatwo sobie wyobrazić, że poszkodowani przedsiębiorcy będą się

Porównanie średnich cen skupu wołowiny w Polsce i Europie



upominać o odszkodowania do Skarbu Państwa, jako „winowajcy” zmian w prawie.

Zakaz uboju religijnego i stracone miliardy

Wartość eksportu wołowiny wynosi ponad 6,7 mld zł rocznie i odpowiada za prawie 5% wartości polskiego eksportu produktów rolno-spożywczych, z czego ubój religijny stanowi ponad 2,2 mld złotych.

Wartość eksportu drobiu wyniosła w 2019 roku 12,6 mld złotych, z czego ok. 40 % to mięso z uboju bez ogłuszania.

Jak wpływa zakaz uboju religijnego na poziom cen mięsa obrazują zmiany cen żywca wołowego w okresie obowiązywania pierwszego zakazu uboju na potrzeby religijne w latach 2013-2014. W ciągu kilku miesięcy ceny spadły o 1,5-2 zł na kilogramie. Związek Polskie Mięso szacuje, że strata

– z tytułu ponownego wprowadzenia zakazu uboju religijnego – będzie większa i wyniesie 2-3 zł na kilogramie dla polskiego rolnika.

Podsumowując, wprowadzenie zakazu uboju religijnego stwarza więc realne zagrożenia dla interesów ekonomicznych państwa, a polskiej wsi szczególnie:

- likwidacja 5-6 tys. miejsc pracy w polskich zakładach mięsnych, gospodarstwach rolnych oraz przedsiębiorstwach współpracujących;
- rynek eksportowy polskich firm przejmą francuskie i niemieckie zakłady mięsne;
- straty dla budżetu państwa z podatków z tytułu przychodów od firm i od ludzi sięgną miliardów złotych;
- utrata znaczącej części dochodów polskich rolników.

W świetle powyższego Związek Polskie Mięso jest przeciwny procedowaniu i wprowadzeniu do polskiego prawa przedstawionej propozycji.

Spotkanie u prezydenta Andrzeja Dudy

Co może głowa państwa?

30 września o godzinie 16:00 w Pałacu Prezydenckim odbyło się spotkanie z Prezydentem RP – Andrzejem Dudą w sprawie nowelizacji ustawy o ochronie zwierząt procedowanej obecnie w parlamencie. Związek Polskie Mięso reprezentowany był przez prezesa Witolda Chońskiego (na zdjęciu).



Uchwalona przez Sejm nowela autorstwa PiS wprowadza m.in. zakaz hodowli zwierząt na futra oraz ograniczenie uboju rytualnego tylko na potrzeby lokalnych związków religijnych. Przewiduje też zakaz wykorzystywania zwierząt w celach rozrywkowych, zwiększenie kompetencji organizacji pozarządowych, częstsze kontrole schronisk i zakaz trzymania psów na krótkich łańcuchach. Nowelizacja miałaby wejść w życie po upływie 30 dni od dnia ogłoszenia,

z wyjątkiem m.in. przepisów dotyczących zakazu chowu zwierząt na futra, które miałyby wejść w życie po upływie 12 miesięcy.

Niestety, pomimo rzeczowej rozmowy Prezydent A. Duda nie dał nam wielkiej nadziei na możliwość zatrzymania procedowania tej ustawy. Powiedział, że ma ograniczone możliwości pomocy w tej sprawie:

– zgodnie z Konstytucją RP Prezydentowi przysługuje prawo konstruktywnej odmowy podpisania ustawy, ale Sejm może weto Prezydenta RP odrzucić większością kwalifikowaną 3/5 głosów w obecności minimum

połowy ustawowej liczby posłów – co zdaje się być przesądzone, jeśli powtórzy się liczba posłów głosujących za przyjęciem ustawy.

– może skierować ustawę do Trybunału Konstytucyjnego, ale Prezydent nie ma tam swoich przedstawicieli. Prezydent obiecał też, że będzie rozmawiał z politykami PiS na temat zmiany ich stanowiska.

Nieoficjalnie Prezydent powiedział, że branży muszą wywrzeć realny nacisk na polityków aby zmienili swoje stanowisko, nawet poprzez demonstracje i inne dopuszczalne formy nacisku na polityków.

Senat debatuje nt. piątki dla zwierząt

Profesor Marek Chmaj:

piątka dla zwierząt uchwalona bez większej refleksji

24 września senacka Komisja Ustawodawcza debatowała nad nowelą ustawy o ochronie zwierząt, którą 18 września przyjął Sejm. Senatorowie różnych klubów zgłaszali poprawki. O przełożenie głosowania nad nimi prosił senator Adam Szejnfeld (KO), który skrytykował ekspresowy tryb prac nad ustawą.

Prezes Związku Polskie mięso Witold Choński powiedział na wstępie debaty senackiej, że projekt PiS w zakresie zaka-



zu uboju rytualnego jest niezgodny z polskim prawem i prawem unii europejskiej oraz wprzynie nie wymierne, negatywne konsekwencje ekonomiczne dla rolnictwa, przemysłu mięsnego i budżetu państwa, co potwierdziło biuro legislacyjne sejmu i jest

działaniem omijającym prawo. Pełną wykładnię stanowiska Związku Polskie Mięso umieściliśmy w obecnym numerze kwartalnika. Zapraszamy do lektury.

Interesującą opinię wygłosił prof. Marek Chmaj (na zdjęciu obok) specjalista w zakresie prawa konstytucyjnego oraz prawa administracyjnego, który podkreślił, że nowelizacja została uchwalona przez Sejm w procedurze bardzo szybkiej, czasami z naruszeniem regulaminu Sejmu. Jego zdaniem część zapisów uchwalono bez większej refleksji, np. minimalna powierzchnia kojca dla małego psa przewidziana w ustawie jest większa od minimalnej powierzchni przypadającej na więźnia. Wskazał, że w noweli jest kilka elementów rażąco sprzecznych z konstytucją. "Konstytucja gwarantuje swobodę działalności gospodarczej i swobodę kultu



religijnego, a rozporządzenie Rady Unii Europejskiej z 2009 r. gwarantuje możliwość dokonywania uboju bez ogłuszenia pod warunkiem, że ma on miejsce w rzeźni. Polska nie zgłosiła zastrzeżenia do tego rozporządzenia, w związku z tym obowiązuje ono u nas od 2013 r." – podkreślał prof. Chmaj.

Profesor Chmaj zwrócił uwagę na to, że ograniczenie uboju rytualnego tylko na potrzeby krajowych związków wyznaniowych

jest też niezgodne z unijną zasadą swobodnego przepływu towarów, a określenie „na potrzeby krajowych związków wyznaniowych” jest nieprecyzyjne. Jego zastrzeżenia budzi także zapis o rekompensatach za ograniczenie uboju rytualnego i zakaz hodowli zwierząt futerkowych. "Nie wiadomo, na jakich warunkach będą one przyznawane, w jakim zakresie, kto je będzie przyznawał i w jakiej procedurze, czy rekompensata będzie obejmowała tylko straty czy także będzie się odnosić do utraconych korzyści" – usłyszeli uczestnicy debaty. Zgłosił obawę, że roszczenia przedsiębiorców mogą być przez sądy oddalane.

Prof. Chmaj zarekomendował wycofanie się z zakazu uboju rytualnego na eksport. "Jeśli jednak komisja i Senat zdecydują o pozostawieniu zakazu, należy opóźnić jego wejście w życie przynajmniej do 5 lat" – dodał. Rekomendował też wydłużenie

vacatio legis dla zakazu hodowli zwierząt futerkowych.

Wstrzymania prac nad ustawą a także odwołania nowego ministra rolnictwa domagają się organizacje rolnicze, o czym poinformował na dzisiejszej konferencji prasowej dyrektor Polskiego Przemysłu Futrzarskiego Marek Miśko. Przekazał, że największe polskie organizacje rolne ze wszystkich sektorów rolnictwa zawarły porozumienie, na mocy którego wspólnie będą występowały w obronie rolników.

Źródło: PAP



Zakaz dokonywania uboju rytualnego jest nielogiczny – opinia prof. dr. hab. Stanisława Hoca

Związek Polskie Mięso zlecił przygotowanie opinii prawnej na temat ustawy z dnia 18 września 2020 r. o zmianie ustawy o ochronie zwierząt oraz niektórych innych ustaw w zakresie dotyczącym zasad i warunków dokonywania uboju zwierząt przewidzianego przez obrządki religijne. Opinię przygotował prof. dr. hab. Stanisław Hoc – prawnik, wykładowca akademicki, ekspert sejmowy, specjalista prawa gospodarczego, karnego, kryminolog. Opinia zawiera się na 12 stronach, a my publikujemy wnioski końcowe.



Ustawa z dnia 18 września 2020 r. o zmianie ustawy o ochronie zwierząt oraz niektórych innych ustaw w zakresie dotyczącym zasad i warunków dokonywania uboju zwierząt przewidzianego przez obrządki religijne, tzw. uboju rytualnego jest sprzeczna z zasadami przyzwoitej legislacji i ochrony interesów w toku, wyinterpretowanymi z art. 2 Konstytucji, zasadą wolności działalności gospodarczej (art. 20 i 22 Konstytucji) oraz zasadą wolności sumienia, w tym prawa do milczenia na temat przynależności religijnej (art. 53 ust. 1 i ust. 7 Konstytucji).

Wprowadzony zakaz dokonywania uboju rytualnego jest nielogiczny w świetle obowiązujących przepisów wspólnotowych. Wprowadzanie daleko idących ograniczeń w zakresie uśmiercania zwierząt bez uprzed-

niego ogłuszania pozostaje w kolizji, z bezpośrednio stosowanym w Polsce, art. 4 ust. 1 i 4 rozporządzenia Rady (WE) nr 1099/2009 z dnia 24 września 2009 r. w sprawie ochrony zwierząt podczas ich uśmiercania.

Wejście w życie Ustawy spowoduje natychmiastowy obowiązek zamknięcia istniejących, często przekazywanych z pokolenia na pokolenie ubojni wykwalifikowanych do wykonywania uboju bez uprzedniego ogłuszania, co ingeruje w wolność działalności gospodarczej wynikającą z art. 20 i 22 Konstytucji.

Ustawowe warunki produkcji i spożycia mięsa z uboju rytualnego, w zakresie w jakim przyznają prawo do produkcji i konsumpcji mięsa z uboju bez ogłuszania tylko osobom zrzeszonym w związki wyzna-

niowe, funkcjonujące na terenie Rzeczypospolitej Polskiej, naruszają konstytucyjne prawo do milczenia na temat przynależności religijnej (art. 53 ust. 7 Konstytucji).

Przepis art. 1 ust. 13 Ustawy należy uchylić. Jeżeli ustawodawca, pomimo zarzutów niezgodności z Konstytucją i prawem Unii Europejskiej go pozostawi, powinien wydłużyć vacatio legis.

Trzydziestodniowa vacatio legis na przebranie się właścicieli ubojni przystosowanych do uboju rytualnego jest zbyt krótka. Wzorem państw członkowskich tj. np. Chorwacji i Holandii, okres przejściowy powinien wynosić co najmniej kilka lat.

Uchwalone reguły prawa do rekompensaty dla adresatów zakazu dokonywania uboju rytualnego są nieprecyzyjne.

Materiał ZPM

*Hodowla zwierząt gospodarskich,
zbędny element życia nowoczesnych społeczeństw:*

Kryzys w hodowli zwierząt i sposoby przeciwdziałania

Szeroko pojęta hodowla zwierząt pełni w społeczeństwie i współczesnym świecie niezbywalne funkcje w sensie materialnym i pozamaterialnym. Jej brak, a nawet osłabienie nieuchronnie doprowadzi do uzależnienia nas od substytutów żywności i wyrobów przemysłowych, których często sami nie możemy wyprodukować (np. soja) lub tych, opartych na szkodliwym dla środowiska przemyśle – mówi kwartalnikowi Polskie Mięso dr. inż. Maciej Grzechnik, zootechnik, hodowca koni, wiceprezes Towarzystwa Hodowli Polskiego Konia Arabskiego

Czy przemysłowa hodowla zwierząt jest nam potrzebna? Przecież możemy jeść warzywa

Maciej Grzechnik: To prawda, produkty pochodzenia zwierzęcego możemy już dziś zastąpić w dużej mierze wyrobami przemysłowymi, poliester zamiast skór i wełny oraz bawełny czy kaszmiru, mleko sojowe zamiast krowiego czy też soja oraz tkanki wyhodowane laboratoryjnie jako substytut mięsa. W jakiej mierze mogą one zastąpić produkty pochodzenia zwierzęcego i wyżywić społeczeństwa to już dyskusyjne.

To retoryczne pytanie nie powinno pozostać jednak bez omówienia szerszej roli hodowli w życiu człowieka, gdyż chów zwierząt prowadzący do zaspokojenia potrzeb człowieka wraz z ich hodowlą oparty jest na odwiecznej więzi człowieka ze zwierzętami.

Potrzeby tyleż emocjonalne, co przede wszystkim materialne, doprowadziły nas do udomowienia licznych gatunków zwierząt, które nierozdzielnie związane są z rozwojem cywilizacji, a dalsza, twórcza praca nad kształtowaniem ras, także z rozwojem społeczeństw oraz państw. Nieprzypadkowo zatem przerwa w polskiej

państwowości spowodowana rozbiorem i skutkowałą brakiem rodzimych, nowoczesnych ras zwierząt gospodarskich, przy czym nie należy dać się zwieść przymiotnikiem „polska” w nazwach wielu z nich. Skutki polskiej nieobecności przy narodzinach europejskiej nowoczesnej, twórczej hodowli odczuwamy także dziś, będąc w głównej mierze klientem zagranicznej myśli hodowlanej.

Szeroko pojęta hodowla zwierząt pełni w społeczeństwie i współczesnym świecie niezbywalne funkcje w sensie materialnym i pozamaterialnym. Jej brak, a nawet osłabienie nieuchronnie doprowadzi do uzależnienia nas od substytutów żywności i wyrobów przemysłowych, których często sami nie możemy wyprodukować (np. soja) lub tych, opartych na szkodliwym dla środowiska przemyśle. Mniej jeszcze zauważalną w Polsce, choć już pielęgnowaną na świecie, rolę hodowli są jej wartości kulturowe i wiedza niezbędna do tych wartości pielęgnowania. Z tego powodu należy rozgraniczyć hodowlę i jej rolę rozumianą szerzej niż chów związany z produkcją żywności.

Produkować zatem można wszędzie, ale hodowla zakorzeniona jest lokalnie, czego przykładem jest sfera produkcji trzody chlewnej, gdzie podział na hodowlę i produkcję jest niezwykle wyraźny. Utrata czy też likwidacja hodowli grozi utratą tożsamości i zubożeniem społeczeństwa w sensie kulturowym i materialnym, które to zagrożenia potęgowane są przez gospodarczą globalizację.

Czy zatem nie sądzi pan, że bez intensywnych, przemysłowych hodowli nasze bezpieczeństwo żywnościowe może być zagrożone, a dziedzictwo kulturowe zubożone?

Hodowla jest podstawowym elementem bezpieczeństwa żywnościowego. Jej rozwój w ostatnich latach podniósł poziom spożycia białka zwierzęcego w świecie oraz zapewnił stały do niego dostęp. Dziś człowiek tylko niewielką część swojej aktywności poświęca zdobyciu pożywienia, co jest spowodowane specjalizacją, podziałem ról w społeczeństwie i intensywnymi sposobami uprawy i hodowli. W ciągu ostatnich ok. 100 – 150 lat nastąpił ogromny wzrost efektywności produkcji zwierzęcej,





Maciej Paweł Grzechnik jest doktorem inżynierem zootechnikiem (UWM w Olsztynie), hodowcą koni trakeńskich i arabskich, prowadzi własne gospodarstwo hodowlane na Mazurach, jest wiceprezesem towarzystwa Hodowli Polskiego Konia Arabskiego

czyniąc mięso łatwo dostępnym elementem diety rozwiniętych społeczeństw. Dość przypomnieć, że nieśność kur w wymienionym okresie zmieniła się z ok. 70 jaj do 300 rocznie, a wydajność mleczna krów z ledwie 1000 czy 2000 rocznie do obecnych ok. 12000. Wielu z nas pamięta też mocno osadzony w polskiej tradycji kulinarnej niedzielny rosół jako danie „od święta” – dziś drób jest dostępny na co dzień. Ewentualne odejście od tego typu produkcji żywności wiązałoby się z obniżeniem poziomu życia społeczeństwa, na które, możemy być pewni, nie wyraziłoby ono zgody.

Jaka w pana odbiorze jest dzisiaj wieś jako miejsce, w którym produkuje się żywność?

W Polsce w ciągu zaledwie jednego pokolenia, w toku nieskończonego jeszcze procesu, nastąpiła reorientacja wsi i produkcji zwierzęcej tam prowadzonej, a także wymuszona ekonomią koncentracja hodowli, a w niej specjalizacja. W produkcji towarowej w zasadzie we wszystkich jej działach osiągnęliśmy światowy poziom. Stało się to m.in. kosztem zmniejszenia zatrudnienia – na jednostkę produktu. Procesowi temu towarzyszyła zmiana stylu życia na wsi, który upodabnia się do miejskiego. Nie zawsze proces ten jest korzystny dla rdzennych mieszkańców wsi i zaburza produkcją rolniczą, a szczególnie hodowlą zwierząt.

Zderzenie polskich powojennych osiągnięć hodowlanych z zachodnimi okazało się dla nas porażką, a intensywne zmiany struktury społecznej, a więc na przykład migracja na wieś osób z rolnictwem niezwiązanych rywalizację ze światem utrudnia. Polscy

rolnicy ledwie zdążyli stać się nowoczesnymi producentami, a już wisi nad nimi widmo stygmatyzacji i konieczność obrony własnego statusu. Udowodnili też, że potrafią odnaleźć się na światowych rynkach i skorzystać na intensyfikacji produkcji zwierzęcej, która doprowadziła do narodowych specjalizacji, gdzie stereotypowo Danię kojarzymy z produkcją wieprzowiny, Argentynę z wołowiną, Francję z mlekiem i jego przetworami. Polska stała się potęgą w produkcji mięsa drobiowego. Szkoda jedynie, że wzrostowi wielkości produkcji nie towarzyszy rozwój hodowli twórczej, przez co na niektórych polach staliśmy się niemal kolonią, czego przykładem rozmontowanie i sprzedaż takiej jednostki jakim był SHiUZ, utrata ras endemicznych jak nizinna czarno-biała, na korzyść fryzów holenderskich.

Skąd bierze się wzmożenie ekoaktywizmu w ostatnich latach?

Cywilizacja zachodnia, która przez kilka ostatnich pokoleń bez większych barier rozwijała swój potencjał wytwórczy oraz dobrobyt, narzuca nam dziś swą narra-



Hodowla oparta jest na odwiecznej więzi człowieka ze zwierzętami.

cję w wielu dziedzinach. Lata prosperity, których objawem stało się też uprzemysłowienie i zmiany cywilizacyjne, poparte wzrostem zamożności, a paradoksalnie także rewolucja w rolnictwie, doprowadziły do zerwania więzi mieszkańców miast z wsią rozumianą jako miejsce produkcji rolnej. Objawami tego są przede wszystkim zmniejszanie się liczby osób zatrud-

nionych w rolnictwie przy jednoczesnym wzroście liczby mieszkańców wsi niebędących rolnikami. Zerwany został także łańcuch skojarzeń „od żywego zwierzęcia do kotleta na talerzu”, czego szczególnie jaskrawym przykładem są reklamy odwodujące się do świata wyobrażeń przeciętnego widza; tańczące parówki czy fioletowe krowy, które prawdopodobnie produkują czekoladę, a nie mleko, które jak wiadomo jest wytworem hipermarketu. Kolejnym elementem współczesnego świata, który stworzył „klimat” do zmian postaw społecznych i powstania ruchów „animals” jest antropomorfizacja zwierząt, która polega na przypisywaniu zwierzętom ludzkich zachowań i świata wartości nam tylko właściwym. Postawa taka wynika zatem z braku wiedzy o zwierzętach i ich miejsca w przyrodzie, a w szczególności w łańcuchu troficznym i nacechowana jest wyolbrzymioną empatią charakterystyczną głównie dla ludzi młodych. Decydującym jednak czynnikiem umożliwiającym tak powstanie, jak i funkcjonowanie takich ruchów jest zapewne wzrost zamożności społeczeństwa prowadzący do poszukiwania nowych idei i pól aktywności, a jednym z nich jest negacja hodowli zwierząt. Nieprzypadkowo tego typu ruchy rozprzestrzeniają się z zachodu na wschód i z północy na południe, niejako zgodnie z wektorami zamożności społeczeństw.

Rolnictwo i hodowla zwierząt są najłatwiejszym celem obrońców planety, która według nich powinna ulec likwidacji. Hodowla utożsamiana jest całkowicie z produkcją zwierzęcą i wyłącznie z jej wadami, a nie z hodowlą rozumianą jako element życia społecznego w przestrzeni wiejskiej i związanymi z tym tradycyjnymi czynnościami dającymi zatrudnienie i satysfakcję.

Mamy do czynienia ze zderzeniem emocji z wiedzą, która niestety nie jest łatwo dostępna, a więc nie posiadają jej wszyscy, podczas gdy empatię, będącą motorem emocji, posiada większość. Z tego powodu wszelka polemika na płaszczyźnie wiedzy, wydaje się z góry skazana na porażkę.

Problemem jest to, że na płaszczyźnie konfrontacji ideologii i emocji z rozumem, rozum zawsze przegra, dlatego też należy pozostawić na boku pole do ideologicznych działań, oddzielając od tego to, co kierować musi się rozumem czyli hodowlę niezbędną człowiekowi.

Moim zdaniem ludzie ci nie tylko kultury związanej z hodowlą nie rozumieją i do niej nie przynależą – choć korzystają – oni jej rolę negują.

Czy częściową odpowiedzią na postulaty "antymięsnych" NGOśw nie jest upowszechnienie zrównoważonego rolnictwa, cokolwiek kryje się za tym terminem.

Zmiany w funkcjonowaniu rolnictwa i hodowli wymuszone przez zmiany społeczne nie mogą odbywać się wbrew i kosztem hodowców. Poprawa dobrostanu, zmiana technologii zawsze kosztuje i koszt ten musi ostatecznie ponieść społeczeństwo. Jeżeli zatem zapewnione jest finansowanie zmian z tego źródła, to hodowcy w imieniu społeczeństwa mogą zmieniać warunki chowu i technologię. Celowo używam tu pojęcia społeczeństwo, a nie konsument, bo ten drugi to pojęcie z zakresu wolnego rynku, a zrównoważone rolnictwo z rynkową grą nie może mieć nic wspólnego. Bezsprzecznie jednak wobec widocznych czasem gołym okiem problemów, jakie powoduje uprzemysłowione rolnictwo, związane z koncentracją zasobów i ingerencją w środowisko, zrównoważone rolnictwo polegające na próbie dostosowania wielkości produkcji do pojemności przestrzeni produkcyjnej oraz korzystania z miejscowych zasobów jest zdecydowanie godne rozważenia. Zatem jeżeli zamkniemy cykl produkcji żywności do jednego gospodarstwa, gdzie składniki pobrane z ziemi do produkcji pasz, powrócą do niej w postaci odchodów, szczęśliwa świnia taplać się będzie w bajorku, a zboże na chleb przerobi miejscowa piekarnia, mleko znajdujące się za ścianą mleczarnia, to osiągniemy być może stan oczekiwanej równowagi, o ile nie pojawią się nowe idee i postulaty idące jeszcze dalej.

Wróćmy do hodowli. Czy zna pan sposób na odbudowanie wizerunku hodowli zwierząt?

Hodowla zwierząt jest w szczególnie trudnej sytuacji, gdyż na naszych oczach umiejętność, filozofia, a może nawet sztuka hodowli zwierząt gospodarskich, z przeznaczeniem na potrzeby człowieka, zaczyna chylić się ku upadkowi.

Nowe wykluwające się na naszych oczach ideologie, skierowane bezpośrednio w hodowlę, a zaprzeczające naszej dotychczasowej wiedzy i doświadczeniom, ale także ładowi społecznemu powodują także deprecjację zawodu zootechnika i hodowcy. Na temat zwierząt wypowiadają się wszyscy chętni, a nie

są słuchani ci, których wiedza o zwierzętach jest sumą ludzkich poszukiwań i doświadczeń z nimi związanych.

Wydać się, że nie jesteśmy jednak bezbronni, gdyż prostymi środkami legislacyjnymi jesteśmy w stanie wpłynąć na poprawę frustrującej sytuacji.

Co możemy zrobić w tej sytuacji, tak aby zapewnić, bezpieczeństwo hodowli, prawidłowe jej funkcjonowanie, a także niezbędne różnicowanie i zrównoważenie?

Wprowadzenie definicji wsi jako miejsca przeznaczonego do produkcji rolniczej, w tym hodowli zwierząt z poszanowaniem jej specyfiki (specyficznego zapachu tak obornika



Jeśli nie utrzymamy hodowli bydła, zamożni ludzie staną naprzeciw biednym, a co więcej wszyscy zaczniemy polować na zwierzęta, nie tylko dzikie.

jak i kiszonki, przez ludzi z miasta zwanego smrodem, odgłosów wydawanych przez zwierzęta, nocnego ruchu związanego z produkcją rolniczą, nazywanego hałasem itp.) – produkcji rolniczej w większości nie da się zamknąć w hałach – czyli uchwalić ustawę o definicji wsi.

Rozdzielenie hodowli na amatorską, czyli zwierząt towarzyszących oraz zawodową w celach zarobkowych, czyli usługowych dla społeczeństwa – hodowla zawodowa oparta jest na określonych regułach i celu, zgodnie z przepisami ustanowionymi przez państwo. Do tego, aby stwierdzić zgodność postępowania hodowcy z prawem predystynowany jest wyłącznie organ państwowy, do którego obywatel, hodowca ma zaufanie: postępowanie organu jest zgodne z prawem, przewidywalne, konsekwentne, uczciwe i oparte na wiedzy oraz doświadczeniu jego inspektorów – czyż nie tak powinna brzmieć definicja PIW-et? I tylko jej?

Czyli wprowadzić ustawę o hodowli zawodowej. Określenie podległości kontrolnej zawodowych hodowli. Hodowle będąc podzielone na zawodowe i amatorskie, pierwsze podlegają kontroli państwowej, drugie także społecznej. Oczywiście jest, że do kontroli technologii produkcji (zgodnej oczywiście z prawem) konieczna jest wiedza o kontro-

lowanym procesie. Nie wiemy nic o takiej wiedzy w przypadku czynników społecznych.

Hodowla jako pierwszy etap produkcji żywności, musi odbywać się pod kontrolą profesjonalisty, który dzięki swojej wiedzy zobowiązany jest do zapewnienia właściwego i zgodnego z prawem dobrostanu utrzymywanych zwierząt, zapewnienie właściwych warunków bioasekuracyjnych oraz zapewnienia partnerstwa i odpowiedzialności w przypadku wszelkich kontroli dotyczących hodowli i produkcji zwierzęcej: wet, środowiska itp.

Każda hodowla, musi być prowadzona przez osobę do tego uprawnioną, a więc zatrudnionego zootechnika lub przeszkolonego



rolnika prowadzącego hodowlę wyłącznie osobiście i tylko do określonej wielkości hodowli/produkcji (gospodarstwo rodzinne). Z powyższym wiąże się definicja zawodu hodowcy i zootechnika – nie są to synonimy. Dopuszczenie do nadzoru i prowadzenia zawodowej hodowli osób bez formalnego przygotowania, spowodowało dopuszczenie uzurpatorów do wpływu na rolnictwo. **Czyli konieczna jest ustawa o zawodzie hodowcy i zootechnika.**

Uchwalenie ustawy w typie amerykańskiej federalnej ustawy Animal Enterprise Terrorism Act. (AETA)

Podpisany przez prezydenta George'a W. Busha 27 listopada 2006 r. AETA jest prawem federalnym Stanów Zjednoczonych, który zabrania jakiegokolwiek osobie angażowania się w określone postępowanie „w celu uszkodzenia lub zakłócenia funkcjonowania przedsiębiorstwa hodowli zwierząt”. Ustawa obejmuje wszelkie działania, które „szkodzą lub powodują utratę jakiegokolwiek nieruchomości lub mienia osobistego” lub „narażają osobę na uzasadniony strach” przed obrażeniami.

Ustawa przyznaje Departamentowi Sprawiedliwości USA większe uprawnienia w zwalczaniu tzw. obrońców praw zwierząt. AETA czyni to poprzez wprowadzenie rozszerzonej definicji „przedsiębiorstwa zwierzęcego –

hodowlanego”. Zwiększa również istniejące kary, obejmuje kary oparte na kwocie wyrządzonych szkód ekonomicznych i pozwala przedsiębiorstwom hodowlanym ubiegać się o odszkodowanie.

I wreszcie dopłaty jako narzędzie wsparcia hodowli w ramach zrównoważonego rolnictwa. Wiemy, do czego doprowadziły polskie rolnictwo dopłaty obszarowe, czego nie dostrzegają krajowi decydenci; z jednej strony do zamrożenia struktury obszarowej gospodarstw poprzez traktowanie dopłat jako zapomogi życiowej w gospodarstwach najmniejszych, do traktowania ziemi jako dochodowej inwestycji w gospodarstwach wielkoobszarowych. Dlatego też dopłaty winny służyć państwu jako instrument do realizacji krajowej polityki rolnej. Uzależnienie wysokości dopłat od prowadzonej hodowli zwierząt w gospodarstwie, z obsadą dostosowaną do arealu, tak aby spełniły funkcję ekonomicznego wsparcia utrzymania zwierząt w narzuconych wbrew ekonomicznemu uzasadnieniu przez prawo warunkach.

Sytuacja hodowli trzody chlewnej jest bardzo trudna? Co w pana opinii należy zrobić, żeby odbudować stado w Polsce?

Nie uważam się za specjalistę w tej dziedzinie, choć sam zajmowałem się hodowlą świń w cyklu zamkniętym o wielkości stu macior i zrezygnowałem z przyczyn ekonomicznych w 1996 roku przy poziomie cen 3 zł 50 gr za kilogram, ale z całą pewnością mogę stwierdzić, że obok problemów z jakimi boryka się branża produkcji i hodowli trzody chlewnej, jak ASF czy konkurencja dominujących hodowli zachodnich, problemem nadrzędnym jest nie tyle zmiana postaw społecznych w odniesieniu do hodowli zwierząt w ogóle, co brak właściwej odpowiedzi na te zmiany ze strony ministerstwa rolnictwa i kolejnych ministrów tego resortu, dla których ślepe poparcie elektoratu – mieszkańców wsi – jest ważniejsze od powinności jaką na siebie przyjęli, rozwoju i ochrony polskiego rolnictwa. **Tu dochodzimy do ważnej kwestii – terminu „mieszkańcy wsi”. To o ich głosy, a nie wytwórców żywności, walczą i to im ograniczając prawa rolników do produkcji, chcą się przypodobać. Czym innym, jak nie politycznym konformizmem, jest dążenie do uchwalenia takich ustaw jak „odorowa” czy egzekwowanie wobec rolników pracujących w polu ciszy nocnej czy zmuszenie do zarznięcia z wyroku sądu, piejącego o właściwej dla niego porze, koguta?** Bez mądrości i otwartego

na dalekosiężne problemy umysłu ministra rolnictwa, polscy rolnicy borykać się będą z kolejnymi, dziś jeszcze nieprzewidywalnymi problemami.

Jakimi na przykład?

Mamy projekt zakazu uboju religijnego i hodowli zwierząt futerkowych, a to tylko przygrywka do mrocznej przyszłości hodowli w naszym kraju. Nie możemy zakładać, że aktywiści walczący dziś z hodowlą norek, po jej likwidacji osiadają na emeryturach. Zapewne znajdą sobie następny chwytający za serce, oderwany od realiów produkcji zwierzęcej, temat, czego już dziś mamy pierwsze sygnały. Wydaje mi się zatem, że producenci żywności, co paradoksalnie częściowo pokazał covid i lockdown z nim związany, powinni działając razem, uświadomić politykom konieczność ochrony i wsparcia potencjału wytwórczego w dziedzinie zaspokojenia potrzeb żywnościowych i produkcji żywności w kraju, traktując to jako element strategiczny w zarządzaniu państwem. Ile kosztuje produkcja rolna dowiemy się boleśnie dopiero wtedy, gdy jej się pozbedziemy w imię wolnego rynku i wolnego przepływu towarów.

Choć rola państwa w odbudowie pogłowia trzody w kraju jest dziś ograniczona, nie znaczy to, że nie może niczego w tej sprawie zrobić. Na pewno nie jego rolą jest produkcja wieprzowiny, gdyż na przykładzie wielu dziedzin życia wiemy, że rzadko produkcja państwu dobrze wychodzi. Są jednak obszary w których państwo za pomocą własnych struktur lub odpowiednich instrumentów nie tyle może, ile musi aktywnie działać. Takimi obszarami w rolnictwie jest wdrażanie postępu biologicznego oraz zachowanie różnorodności genetycznej, wynikające z odpowiednich funkcjonujących ustaw, a więc rola w hodowli, a nie w produkcji. Ogromnym zatem marnotrawstwem ze stro-

ny państwa jest funkcjonowanie spółek rolniczych tzw. strategicznych, które nie odgrywają w hodowli właściwej roli. Spada ona też systematycznie wraz z przejmowaniem zarządzania nimi przez ludzi przypadkowych w branży rolniczej, ale umocowanych politycznie. O ile się nie mylę, żadna z nich już nie produkuje materiału zarodkowego trzody chlewnej. Obok państwowych spółek, państwo winno wspierać określoną wielkość stada w rękach prywatnych. Wiem, że idea takiego wsparcia nie może spotkać się z przychylnym przyjęciem naszych decydentów, jednak hodowcy trzody, będąc świadomi wszelkich problemów i zagrożeń, winni to artykułować i uświadamiać, wbrew najczęściej dobremu samopoczuciu i samozadowoleniu decydentów.

Niestety pesymizmem napawają ostatnie wiadomości z polskiego parlamentu, który zgodnie z przedstawionym przeze mnie schematem, działa wbrew wąsko pojętym interesom hodowców oraz szeroko pojętym rolnictwa i całego społeczeństwa, zakazując hodowli zwierząt futerkowych i uboju rytualnego. Pomijając tu wszelkie merytoryczne i ideologiczne spory związane z zakazem, fakt likwidacji całej branży bez jakiegokolwiek rekompensaty za niewykorzystany, a zbudowany majątek produkcyjny, utracone dochody, miejsce pracy (przecież hodowca i jego pracownicy, nie przeniosą się nagle do miasta) oraz za załamanie się dotychczasowej drogi życiowej i planów na przyszłość, sposób i tempo jego uchwalenia spowodować musi w każdym rolniku obawę o własną przyszłość.

Zawsze myślałem, że hodowla zwierząt to nie zawód, to styl życia, wymuszony przez przyrodę i jej prawa rytmu, któremu człowiek musi się podporządkować, jednak wszystko to ulec musi w dzisiejszych czasach prymatowi nowej ideologii nad rozumem i rozsądkiem.

Rozmawiał Tomasz Mocarski



Revolucja w rolnictwie, doprowadziła do zerwania więzi mieszkańców miast z wsią rozumianą jako miejsce produkcji rolnej.

Narodowe Archiwum Cyfrowe

MRiRW o aktualnej sytuacji na rynku trzody chlewnej

Posłowie Dorota Niedziela i Kazimierz Płocke złożyli interpelację w sprawie aktualnej sytuacji na rynku trzody chlewnej i w sektorze mięsa wieprzowego w Polsce, produkcji trzody chlewnej i mięsa wieprzowego oraz importu prosiąt i produkcji trzody chlewnej w systemie nakładczym. Przedstawiamy skrót z obszernej odpowiedzi podpisanej przez sekretarza stanu Szymona Giżyńskiego.

Pogłowie trzody chlewnej

Pogłowie trzody chlewnej w Polsce na dzień 30 czerwca 2020 wynosiło 11 529 349 sztuk. Liczba stad trzody chlewnej ogólnie w Polsce na dzień 30 czerwca 2020 r. i z podziałem na województwa: Liczba siedzib stad świń, dolnośląskie 1 847, kujawsko-pomorskie 11 218, lubelskie 10 632, lubuskie 777, łódzkie 12 868, małopolskie 4 892, mazowieckie 9 273, opolskie 4 691, podkarpackie 6 098, podlaskie 2 204, pomorskie 4 806, śląskie 3 433, świętokrzyskie 3 982, warmińsko-mazurskie 2 304, wielkopolskie 30 624, zachodniopomorskie 1 225. Razem: 110 400

Spożycie mięsa wieprzowego w Polsce

Zgodnie z prognozą IERiGŻ-PIB, w 2019 roku przewidywany jest spadek spożycia mięsa wieprzowego do poziomu nieco powyżej tego z 2017 roku. Spożycie na 1 mieszkańca w latach 2017, 2018, 2019 wyniosło odpowiednio: 38,2 kg, 42,6 kg, 38,5 kg.

Import mięsa wieprzowego do Polski w ogóle w 2019 r. w porównaniu z 2018 r.:

W 2019 r. import mięsa wieprzowego wyniósł 660 253 tony, co oznacza spadek w stosunku do roku 2018 o 13,8% (2018 r. 766 040 ton).

Import żywych świń w 2019 r.

Import żywych świń ogółem w 2019 r. wyniósł 7 012 666 sztuk, w tym import świń o masie mniejszej niż 50 kg gatunki domowej wyniósł 6 366 523 sztuki. W roku 2018 r. natomiast import świń ogółem wyniósł 7 613 904 sztuki, w tym import świń o masie mniejszej niż 50 kg 6 808 174 sztuki.

Udział polskich prosiąt w chowie tuczników w Polsce w 2019 roku

Nie można podać precyzyjnej odpowiedzi na zadane pytanie. Można jedynie wskazać, że na podstawie zgłoszeń posiadaczy zwierząt w 2018 r. zarejestrowano w gospodarstwach urodzenia 16 373 520 sztuk prosiąt, natomiast w 2019 r. – 15 920 272 sztuk. Liczba

świń sprzedanych do uboju wyniosła w 2018 r. 22 503 932 sztuk, natomiast w 2019 r. 21 579 836 sztuk.

Skala i rozwój chowu nakładczego w Polsce?

Nie posiadamy informacji o liczbie świń utrzymywanych w ramach tuczu kontraktowego. Na podstawie dostępnych danych można jedynie wskazać łączną liczbę producentów, którzy w danym roku nie zgłosili urodzenia świń natomiast zgłosili sprzedaż do rzeźni lub pośrednika i liczbę sprzedanych przez tych producentów świń. W 2018 roku liczba producentów dokonujących sprzedaży do rzeźni i pośredników bez zgłoszeń urodzin wyniosła 34 323, liczba sprzedanych świń – 10 971 863. W 2019 roku odpowiednio 30 968 i 11 169 938.

Stan uregulowania pod względem prawnym i fiskalnym hodowli trzody chlewnej w systemie nakładczym

Zaproponowaliśmy wyłączenie z usług rolniczych, które są opodatkowane 7% stawką VAT i mogą być wykonywane przez rolników ryczałtowych, usług tuczu trzody chlewnej dla podmiotu, który:

- nabywa od rolników na podstawie umowy usługę tuczu powierzając rolnikowi określoną liczbę warchlaków i po wyznaczonym okresie tuczu i odbiorze zwierząt wypłaca wynagrodzenie za wykonaną usługę, lub

- zbywa rolnikowi prosięta lub warchlaki w celu przeprowadzenia przez rolnika tuczu tych zwierząt, i które po okresie tuczu już jako odchowane świny (tuczniki) nabywa z powrotem od rolnika na podstawie umowy dotyczącej zasad współpracy w zakresie tuczu.

Powyższa propozycja nie została uwzględniona, gdyż w ocenie MF wyłączenie z zakresu systemu ryczałtowego oraz ze stawki obniżonej tuczu nakładczego trzody chlewnej budzić może zastrzeżenia w związku z regulacjami dyrektywy VAT – która w odniesieniu do tego systemu umożliwia państwom członkowskim wyłączenie z systemu ryczałtowego niektórych kategorii rolników (aspekt podmiotowy). Ponadto w związku z zasadą neutralności (która wymaga, aby takie same lub podobne czynności były traktowane na gruncie VAT w taki sam sposób) wyłączenie musiałoby mieć zastosowanie w odniesieniu do usług tuczu, których przedmiotem mogą być również innego rodzaju zwierzęta, a nie wyłącznie trzoda chlewna.

Efekty ustaw mających na celu ułatwienie sprzedaży bezpośredniej ➔

Nowy wzór osłonek

Komisja Europejska przygotowała projekt rozporządzenia wykonawczego Komisji (SANTE / 7086/2020 CIS) i powiązany z nim załącznik dotyczący wzorów świadectw urzędowych dla niektórych kategorii zwierząt i towarów oraz uchylającej dyrektywę 98/68 / WE, decyzje 2000 / 572 / WE, 2003/779 / WE i 2007/240 / WE, rozporządzenie (WE) nr 599/2004, rozporządzenia wykonawcze (UE) nr 636/2014 i (UE) 2019/628.

W tym projekcie zawarty jest nowy wzór oficjalnego zaświadczenia na wprowadzanie do Unii Europejskiej osłonek przeznaczonych do spożycia przez ludzi. Jest jednak jeden konkretny punkt w tym projekcie, który budzi poważne obawy i może mieć silny, negatywny wpływ na dostępność i późniejszy import osłonek do Unii Europejskiej (UE). Prezes Związku



Polskie Mięso Witold Choński złożył na ręce

Stelli Kyriakides, Komisarz ds. Zdrowia i Bezpieczeństwa Żywności w Komisji Europejskiej propozycję współpracy przy opracowaniu poprawek do wadliwego projektu. Półen tekst listu, jaki Związek Polskie Mięso skierował do pani komisarz Kyriakides znajduje się na stronie www.polskie-mieso.pl

➡ Ustawa z dnia 9.11.2018 r. o zmianie niektórych ustaw w celu ułatwienia sprzedaży bezpośredniej, która weszła w życie 1.01. 2019 r., daje możliwości zbywania żywności wyprodukowanej w ramach rolniczego handlu detalicznego do sklepów, restauracji, stołówek i innych placówek o podobnej charakterystyce, a w zakresie prawa podatkowego podwyższenie kwoty przychodów zwolnionych z podatku dochodowego od osób fizycznych do 40 tys., a także możliwość korzystania ze zwolnienia podatkowego oraz możliwości opodatkowania 2% ryczałtem od przychodów ze sprzedaży przetworzonych w sposób inny niż przemysłowy produktów roślinnych i zwierzęcych. Oznacza to, że z ww. rozwiązań podatkowych mogłyby korzystać podmioty prowadzące produkcję i sprzedaż o ile podmioty te korzystałyby w procesie produkcji z własnego surowca (wymagany jest co najmniej 50% udział własnego surowca w produkcie) oraz nie zatrudniałyby pracowników.

Wymiernym efektem wprowadzenia tych zmian może być stale rosnąca liczba podmiotów zainteresowanych prowadzeniem rolniczego handlu detalicznego. Zgodnie z danymi, które posiada Ministerstwo na dzień 31.12.2018 r. liczba podmiotów prowadzących RHD wynosiła 603, a już zgodnie ze stanem na dzień 31.12.2019 r. wynosiła 1 129. Natomiast liczba podmiotów prowadzących RHD będących pod nadzorem Inspekcji Weterynaryjnej według stanu na dzień 28.03.2018 r. wynosiła 1 611, na dzień 08.05.2019 r. – 3 621, na dzień 16.10.2019 r. – 4 688, na dzień 28.02.2020 r. – 7 242, a na dzień 10.08.2020 – 9 332.

Nowa taśma od Modernplast

Firma Modernplast wprowadziła na rynek nowy rodzaj przenośnikowej taśmy modularnej. Jest to taśma skrętna o małym współczynnikiem skrętu przy tym dość masywna jeśli chodzi o swoją budowę.

Taśma może służyć do transportu bezpośrednio surowego mięsa. Jednak przede wszystkim transportuje różnego rodzaju skrzynki, pojemniki w całym procesie logistycznym transportu skrzynek pustych lub pełnych.



Taśma występuje pod symbolem MPXM2R17.

Pora na pasztety Premium !

Dobrowolscy poszerzają swoją ofertę produktów o mini pasztety Premium. W skład oferty wchodzi między innymi pasztet pieczony z kurczaka – bez konserwantów, bez dodatku glutamianu sodu i z wysoką zawartością mięsa (130 gram mięsa na 100 gram produktu). Małe opakowanie 200g jest idealne do jednorazowego zakupu. Smaczna i pożywna propozycja na pyszne śniadanie. W ofercie również: pasztet z gęsiną i pasztet z królikiem.

Opakowanie: 200g

Producent: Dobrowolscy Sp. z o.o



DOZOWNIKI

DOSATRON

Komory wędzarnicze
Dezynfekcja
Dozowanie chemii

www.bonita.net.pl

BONITA®

Stary Rynek 76/3

61-772 Poznań ☎ 61 852 32 84

✉ office@bonita.net.pl



Etyka i praktyka uboju rytualnego w Europie

Ubój rytualny jest ważną częścią islamskiego i żydowskiego systemu wierzeń, ale, jak na całym świecie istnieje ogromna różnorodność w sposobie interpretowania zasad i ich ścisłego przestrzegania. Eksperti w dziedzinie studiów żydowskich, odczuwania bólu przez zwierzęta, studiów islamskich i etyki także różnią się w ocenach uboju religijnego. Mnogość opinii, brak empirycznego świadectwa, co w rzeczywistości odczuwają zwierzęta podczas różnych metod uboju otwiera różnym ruchom obrońców praw zwierząt niezmiernie pole do spekulacji. Ruchy korzystają, pozostawiając fakty poza sferą swoich zainteresowań.

Ubój koszer, po hebrajsku shechita może być wykonywany tylko przez osobę w pełni wykszoloną (zwaną rzeźnikiem). Rzeźnik musi posługiwać się idealnie ostrym, niezabłakowanym nożem, co najmniej dwa razy dłuższym od grubości szyi zwierzęcia. Zwierzętom przecina się obie tętnice szyjne (lewą i prawą) i obie żyły jaramowe zewnętrzne (lewą i prawą) oraz wewnętrzne (lewą i prawą) za pomocą szybkich, płynnych, nieprzerwanych ruchów noża (najszybszy i najbardziej bezbolesny sposób zabicia zwierzęcia), odmawiając przy tym modlitwę. Judaizm nie pozwala na ogłuszanie.

Eksperti w dziedzinie studiów żydowskich uznają, że **przez tysiące lat koszerne sposoby zabijania zwierząt był najmniej bolesny ze wszystkich metod**. Jednak w ciągu ostatniego stulecia organizacje zajmujące się dobrostanem zwierząt podejmowały ciągłe wysiłki, aby zapobiec tej metodzie zabijania zwierząt. Władze żydowskie robią natomiast wszystko, co w ich mocy, w ramach ograniczeń żydowskiego prawa, aby zapewnić, że zwierzę nie będzie traktowane okrutnie. Zaprojektowano nowe urządzenia do krępowania, aby sprostać zastrzeżeniom przeciwników uboju koszer. Judaizm, i owszem, także zajmuje się dobrostanem

zwierząt. Prawo żydowskie nie zezwala na polowanie. Biblia mówi, że zwierzęta muszą odpoczywać siódmego dnia, podobnie jak ludzie, a Talmud mówi, że należy nakarmić swoje zwierzęta, zanim samemu się zje. Tak więc opieka nad zwierzętami jest ściśle związana z tradycją żydowską, a ortodoksyjni Żydzi uważają, że podstawowe prawo żydowskie nie może zostać zmienione i dotyczy to także uboju koszer.

Nie ulega wątpliwości, że istnieją bardziej i mniej bolesne metody zabijania zwierząt. W starożytności było niewiele możliwości uboju, a ubój koszer, polegający na przecięciu naczynia krwionośnego ostrym



*Nóż shechita, często nazywany chalif lub sakin. Kształt noża, jego konserwacja i użytkowanie mają na celu pomóc rzezakowi uniknąć wykonania jednego z hamisha po-
slei shechita (pięciu dyskwalifikujących aktów).*

nożem i pozwoleniu na śmierć przez wykrwawienie, był zdecydowanie bardziej humanitarną metodą niż tłuczenie zwierzęcia na śmierć.

W całym zachodnim świecie rośnie zainteresowanie etyką zwierząt, opinia publiczna będzie domagać się coraz większej pewności, że zwierzęta zabijane na żywność nie cierpią. To z kolei popchnie badania nad bardziej wyrafinowanymi, pewniejszymi metodami zapewniania natychmiastowej utraty przytomności podczas uboju.

Koran wychodzi z założenia, że zwierzęta należy zabijać bez bólu i nadmiernego stresu. Widuje się widzieliśmy na nagraniach wykonanych nie zawsze bez założonej tezy, że zwierzęta bywają przerażone. Nie oznacza to, że te sceny są charakterystyczne dla praktyk uboju rytualnego hałal lub koszerne na całym świecie.

Ramy, w których należy analizować te rzeczy, to ramy wiary islamskiej lub żydowskiej. Muzułmanie mogą jeść tylko mięso zabite zgodnie z prawem szariatu – zestawem natchnionych przez Boga zasad, na których opiera się sposób, w jaki muzułmanie mają żyć. Istnieją na przykład ściśle zasady, które zapewniają, że zwierzęta są rytualnie zabijane w celu spożycia przez ludzi w możliwie najbardziej humanitarny sposób. Dla wielu muzułmanów zabijanie zwierząt

jednym szybkim ciosem bardzo ostrym nożem w gardło zostało wyświęcone przez Boga i jest praktyką, której nie kwestionowano od około 1200 lat. Oczywiście w VII wieku nie było paralizatorów. Jednak w XXI wieku niezmiennie tradycje religijne zaczynają być poważnie kwestionowane w świecie niereligijnych przekonań i standardów etycznych.

Gdyby spojrzeć na ten problem zasadniczo, jak chcą obrońcy tzw. praw zwierząt, i całkowicie w kategoriach dobrostanu zwierząt, to prędzej czy później ludzkość znalazłaby się pod presją nie do pokonania, i musiałaby przejść na wegetarianizm. Należy bowiem zadać sobie pytanie, jak „humanitarne” jest zabijanie zwierząt w ogóle, w tym poprzez proces ich ogłuszania.

Ludzie mięso będą jedli, a żebyśmy nie musieli latać za łupem po lasach, są przedsiębiorcy, którzy cywilizują zdobywanie jedzenia. Są to rzeźnicy mali i więksi.

Ograniczenia prawne dotyczące uboju religijnego w Europie

Konwencja Rady Europy o ochronie zwierząt rzeźnych i rozporządzenie Rady

Unii Europejskiej 1099/2009 stanowią, że zwierzęta należy ogłuszać przed ubojem. Obydwa stanowią również, że państwa członkowskie mogą zezwolić na odstępstwa od wymogu ogłuszania, aby umożliwić ubój rytualny. Biorąc pod uwagę szczerze przekonania religijne Żydów i muzułmanów, wymaganie ogłuszania przed ubojem w oczywisty sposób implikuje uznawanie międzynarodowych przepisów dotyczących wolności wyznania, w tym Europejską Konwencję Praw Człowieka.

Kilka krajów europejskich nie zezwala na odstępstwa od ogólnego wymogu uprzedniego ogłuszania. Należą do nich Szwecja, Norwegia, Islandia, Dania i Słowenia. Szwajcaria i Liechtenstein wymagają uprzedniego ogłuszania, a wyjątkiem jest drób. Finlandia wymaga jednoczesnej sedacji; nie wprowadzono przepisów, które wymagałyby uprzedniego ogłuszenia. We Flandrii z dniem 1 stycznia 2019. **wprowadzono powszechny obowiązek ogłuszania zwierząt przed zabiciem**, podobna ustawa obowiązuje także w Walonii – południowej części Belgii. Austria, Estonia, Grecja i Łotwa nakazują ogłuszanie po cięciu. Inne kraje europejskie zezwalają na odstępstwa od ogólnych wymogów zezwalających na ubój religijny. Przypadki Cypru, Francji, Niemiec, Luksemburga i Hiszpanii ilustrują różne formy regulacji uboju rytualnego.

Wykaz szczegółowy

Austria

Austria generalnie zabrania zabijania zwierząt bez ogłuszania. Pozwolenie na ubój rytualny bez ogłuszania można uzyskać, jeżeli zabijanie bez ogłuszania jest konieczne zgodnie z obowiązkowymi instrukcjami religijnymi lub zakazami uznanego wyznania. Ubój rytualny musi odbywać się w rzeźniach specjalnie do tego celu powołanych i upoważnionych przez władze. Ponadto zezwolenie zostanie udzielone tylko wtedy, gdy m.in. zwierzęta są skutecznie ogłuszane natychmiast po otwarciu naczyń krwionośnych

Belgia

Ubój na tle religijnym nie jest zakazany na szczeblu federalnym, ale dwa z trzech

regionów Belgii przyjęły niedawno przepisy zakazujące tej praktyk. Parlament Walonii i Flandrii, mimo protestów społeczności żydowskiej i muzułmańskiej, przegłosowały zakaz jednomyślnie.

Cypr

Cypr wymaga, aby zwierzęta były ogłuszone przed ubojem, ale dopuszcza się wyjątek w przypadku zwierząt poddawanych ubojowi religijnemu. Przepisy cypryjskie wymagają, aby właściwy organ religijny złożył wniosek do Cypryjskich Służb Weterynaryjnych o specjalne odstępstwo od standardowego wymogu.

Dania

Dania ma prawie 5,8 miliona mieszkańców, z czego 6 000 to Żydzi, a 30 000 to muzułmanie. Nowe zasady ochrony dobrostanu zwierząt w odniesieniu do uboju wprowadziła w 2014 roku. Ustawa stanowi, że zwierzęta muszą być poddawane ubojowi tak szybko i bezboleśnie, jak to możliwe. Wydane w 2014 roku rozporządzenie zakazuje niesedowanego uboju koszernego

i halal. Wymaga, aby był poprzedzony uspokojeniem zwierzęcia. Nie ma zatem wyjątku od zasady, że przed ubojem zwierzęta należy poddać sedacji.

Wytyczne do rozporządzenia w sprawie uboju i zabijania zwierząt stanowią, że zgodnie z prawem duńskim dopuszczalne są tylko następujące metody sedacji: mechaniczna (pistolet zamkowy, strzelba, złamanie karku zwierzęcia lub uderzenie w głowę), elektryczna lub gazowa.

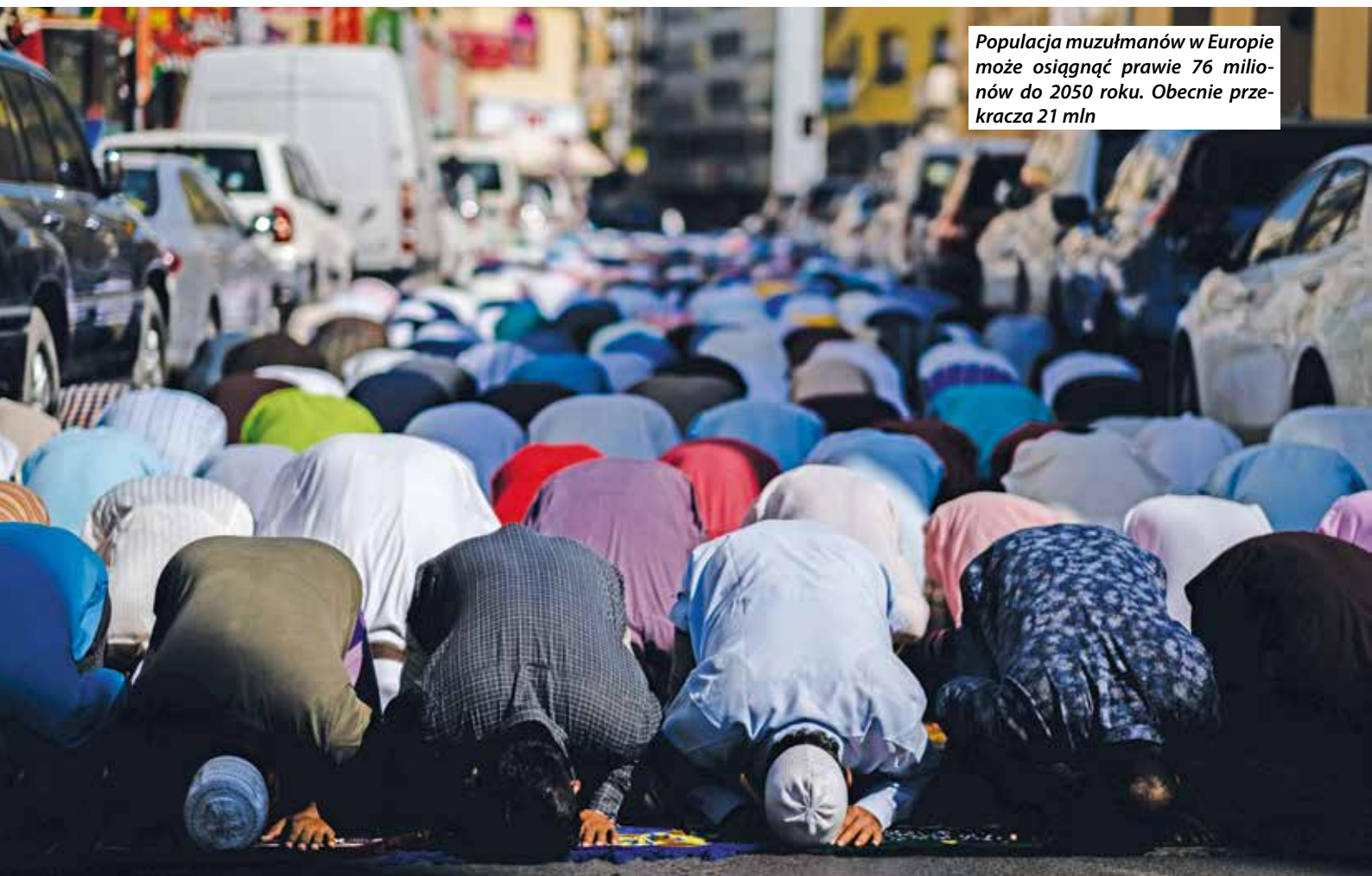
Jedynie drób, bydło, owce i kozy mogą być poddane ubojowi w ramach „uboju religijnego”. Przed wykonaniem czynności uspokajającej zwierzę należy unieruchomić. Ponadto zwierzę musi mieć co najmniej osiem miesięcy lub dwadzieścia cztery miesiące w przypadku byków.

Duńskie prawo zezwala na import mięsa koszernego i halal, które zostało ubite bez uprzedniej sedacji.

Estonia

Zdaniem obserwatorów estońska polityka dotycząca uboju religijnego jest najsurowsza wśród państw członkowskich Unii Europejskiej. Oryginalna procedura, która wymagała ogłuszania po cięciu, została

wprowadzona w 2001 r., kiedy przyjęto ustawę, zgodnie z którą wspólnota wyznaniowa była zobowiązana do poinformowania władz o zbliżającym się uboju z dziesięciodniowym wyprzedzeniem oraz do przeprowadzenia uboju w obecności rządowego inspektora ds. dobrostanu zwierząt. Zarejestrowana wspólnota wyznaniowa mogła wykonywać ubój zwierząt poza rzeźnią, jeśli uzyskała specjalne zezwolenie na ubój od agencji rządowej odpowiedzialnej za kontrolę weterynaryjną i żywnościową. W związku z nowelizacją prawa o ochronie zwierząt z 2012 r. w celu spełnienia wymagań Rozporządzenia Rady (WE) nr 1099/2009 okres powiadomienia przedubojowego został wydłużony do dwudziestu dni, a rząd zastrzega sobie prawo do odmowy, jeżeli (1) liczba zwierząt do uboju zgodnie z wnioskiem jest nieproporcjonalnie wysoka, biorąc pod uwagę potrzeby członków związku wyznaniowego, oraz (2) ubój nie jest uzasadniony potrzebami wnioskującej wspólnoty wyznaniowej. Rozporządzenie wykonawcze wydane przez Ministerstwo Rolnictwa zezwala na ubój religijny bez uprzedniego ogłuszania; jednakże należy przestrzegać specjalnych procedur ustanowionych w rozporządzeniu



Populacja muzułmanów w Europie może osiągnąć prawie 76 milionów do 2050 roku. Obecnie przekracza 21 mln



poddanych ubojowi zgodnie z obrzędami religijnymi stanowi około jednej trzeciej całkowitego francuskiego eksportu mięsa.

Niemcy

Liczba muzułmanów w Niemczech sięga 6 milionów, Żydów ok. 300 tys. Niemieckie prawo generalnie zabrania zabijania zwierząt stałocieplnych bez ogłuszania.

Jednak w drodze wyjątku zezwolenie na zakaz ogłuszania może zostać udzielone, jeżeli spełnione są dwa następujące warunki: (1) wnioskodawca jest członkiem wspólnoty religijnej, która ma obowiązkowe przepisy wymagające uboju bez ogłuszania (ubój rytualny) lub zakaz spożywania mięsa zwierzęcego niepoddanego ubojowi w ten sposób; oraz (2) ubój bez ogłuszania jest niezbędny, aby zaspokoić potrzeby członków tej lokalnej wspólnoty religijnej w Niemczech. „Niezbędny” oznacza, że zezwolenie nie zostanie udzielone, jeśli istnieją inne sposoby zaspokojenia potrzeb tej konkretnej lokalnej społeczności religijnej – na przykład ogłuszanie tylko głowicą elektryczną (elektronarkoza) zamiast uboju bez ogłuszania. Eksport zwierząt zabitych bez ogłuszenia jest zabroniony.

Grecja

Grecja zezwala na niektóre formy uboju religijnego, ale nowe przepisy wymagają ogłuszania po cięciu. Wspólna decyzja ministerialna z 2017 r. wdrażająca rozporządzenie Rady UE 1099/2009 zapewnia, że ubój religijny może odbywać się bez uprzedniego ogłuszenia; taki ubój musi odbywać się w rzeźni, a zwierzęta muszą być odpowiednio krępowane, zgodnie z wymogami rozporządzenia UE.

Grecja nakłada warunki wykraczające poza wymogi rozporządzenia 1099/2009, wymagając ogłuszania natychmiast po cięciu (w przypadku zwierząt innych niż drób), zakazując krępowania przeżuwaczy przez odwrócenie lub inną nienormalną pozycję oraz wymagając odpowiednio zaostrego noża o odpowiednim rozmiarze i łatwo dostępnego zapasowego noża.

Islandia

Islandia liczy około 350 000 mieszkańców, w tym ok. 100 to Żydzi i 1500 mu-

Finlandia

Finlandia jako członkiem UE jest związana rozporządzeniem WE 1109/2012 w sprawie ochrony zwierząt podczas uboju. Kraj ma 5,5 miliona mieszkańców, z czego około 1500 to Żydzi, a 65 000 to muzułmanie (2019). Ustawa o ochronie zwierząt stanowi, że przed ubojem zwierzęta należy poddać poddane działaniu środków uspokajających. Jednak dopuszcza wyjątek dla zwierząt poddanych ubojowi religijnemu, które są uspokajane jednocześnie z rozporządzeniem upuszczania krwi.

Zwolnienie to obowiązywało również we wcześniejszym rozporządzeniu dotyczącym dobrostanu zwierząt. Wymaga ono jednoczesnego stosowania środków uspokajających (za pomocą pistoletu pneumatycznego lub elektryczności) ze śmiertelnym cięciem. W praktyce ubój halal jest wykonywany tylko po uprzedniej sedacji. Nie przeprowadza się uboju koszernego, ponieważ uboju koszernego nie można przeprowadzić z jednoczesną sedacją. Metoda sedacji akceptowana przez prawo fińskie zależy od tego, jakie

zwierzę ma zostać poddane ubojowi, zgodnie z rozporządzeniem WE nr 1099/2009. Drób i owce można uspokoić za pomocą prądu, natomiast bydło można ubić tylko za pomocą pistoletu penetrującego.

Fińskie prawo zezwala na import mięsa koszernego i mięsa halal, które zostało ubite bez uprzedniej sedacji, mimo że ubój koszerny jest w Finlandii niedozwolony. W prawie fińskim nie ma ograniczeń dotyczących eksportu mięsa halal.

Francja

Francja generalnie wymaga ogłuszania zwierząt przed ubojem, ale przewiduje wyjątek dla uboju religijnego. Liczba Żydów żyjących we Francji przekracza 700 tysięcy, liczba muzułmanów sięga 6 milionów. Wyjątek ten podlega uprzedniemu zezwoleniu rządowemu, w przypadku którego rzeźnia musi wykazać, że dysponuje wyposażeniem i procedurami umożliwiającymi spełnienie wymagań higienicznych. Nie ma ograniczeń dotyczących eksportu: mięso zwierząt

żułmanów. Swobody religijne są chronione w islandzkiej konstytucji. Chociaż Islandia nie jest członkiem Unii Europejskiej, jest członkiem Europejskiego Obszaru Gospodarczego (EOG); w związku z tym do Islandii mają zastosowanie przepisy rozporządzenia (WE) nr 1099/2009 dotyczące ochrony zwierząt podczas uboju. Przed ubojem zwierzęta w Islandii należy poddać sedacji. Nie ma wyjątków religijnych. Ubój jest dodatkowo uregulowany w rozporządzeniu w sprawie ochrony zwierząt podczas uboju.

Przyjęta przez prawo metoda sedacji zależy od tego, jakie zwierzę ma zostać poddane ubojowi.

Prawo islandzkie zezwala na import mięsa koszerne i halal, które zostało ubite bez uprzedniej sedacji. Ponadto ubój halal jest wykonywany w Islandii przez muzułmanów, którzy pozwalają na sedację przed ubojem. Nie ma zakazów eksportu mięsa halal. Nie ma wymagań prawnych, aby mięso halal było oznaczane jako halal.

Łotwa

Do 2009 roku zabroniony był na Litwie ubój bez ogłuszania zwierząt hodowlanych. W 2009 roku parlament przyjął nowelizację ustawy o ochronie zwierząt zezwalającą na ubój zwierząt hodowlanych z zastosowaniem ogłuszania po uboju. Taki ubój musi odbywać się w rzeźni zgodnie z tradycyjnymi metodami. Celem tych poprawek było wyraźnie stworzenie łotewskim producentom mięsa dostępu do rynków wymagających produktów halal i koszerne.

Rozporządzenia Rady Ministrów określają wymagania techniczne dotyczące uboju zwierząt z zastosowaniem ogłuszania po uboju.

Liechtenstein

Liechtenstein generalnie zabrania zabijania kręgowców bez ogłuszania. Jednakże ubój

rytualny drobiu może być wykonywany bez ogłuszania. Każdy, kto umyślnie naruszy przepisy dotyczące uboju zwierząt, podlega karze grzywny w wysokości do 20 000 CHF (około 21 371 USD). Jeśli naruszenie było wynikiem zaniedbania, kara wyniesie do 10 000 CHF (około 10 690 USD).

Litwa

Litewska ustawa o dobrostanie i ochronie zwierząt stanowi, że ubój rytualny zwierząt powinien odbywać się w rzeźniach wyłącznie zgodnie z wymogami określonymi w ustawie. Ustawa nie przewidywała żadnej możliwości zabicia zwierzęcia w inny sposób niż ogłuszenie do 2014 roku, kiedy to ze względu na sytuację gospodarczą w regionie i konieczność znalezienia nowych rynków dla litewskiej wołowiny, zwłaszcza w krajach arabskich, parlament litewski znowelizował ustawę o w celu zalegalizowania uboju rytualnego zwierząt. Od 1 stycznia 2015 roku ubój rytualny zwierząt do celów religijnych może być przeprowadzany wyłącznie przez firmy posiadające licencję rządową i taki ubój musi odbywać się w rzeźni.

Luksemburg

Luksemburg od co najmniej 1995 roku wymaga, aby zwierzęta były ogłuszane przed ubojem, a wcześniej nie przewidywał żadnego wyjątku dla uboju religijnego. Od tego czasu rozporządzenie z 1995 roku zostało uchylone i zastąpione rozporządzeniem, które transponuje do prawa luksemburskiego rozporządzenie Unii Europejskiej (WE) nr 1099/2009 z dnia 24 września 2009 roku sprawie ochrony zwierząt podczas ich uśmiercania. Zgodnie z tą nową regulacją istnieje teraz wyjątek dla uboju religijnego, który wymaga zezwolenia rządu na pisemny wniosek władz religijnych.

Holandia

Do niedawna prawo holenderskie czyniło wyjątek od zakazu zabijania zwierząt bez ogłuszania dla uboju rytualnego, a także zezwalało na eksport takiego mięsa. Islam jest drugą co do wielkości religią w Holandii praktykowaną przez ok. 1 miliona mieszkańców. Populacja żydów sięga 300 tys.

Żydów tuż przed wybuchem II Wojny Światowej wynosiła 3 474 000. Stanowiło to około 10% ogółu ludności państwa polskiego



W lipcu 2017 roku holenderski rząd, przedstawiciele rzeźni oraz przywódcy wyznania muzułmańskiego i żydowskiego zawarli aneks do pierwotnego porozumienia, w którym ustalono zasady uboju rytualnego. Dodatek stanowi, że ubój rytualny jest dozwolony tylko w takim zakresie, w jakim jest „niezbędny do zaspokojenia rzeczywistych potrzeb lokalnej społeczności religijnej w Holandii”.

Norwegia

Ludność Norwegii wynosi prawie 5,3 miliona, z czego około 1200 to Żydzi, a około 30 000 to muzułmanie. W Norwegii przed ubojem zwierzęta należy poddać sedacji, zwracając w szczególności uwagę, że sedacja jest wymagana również w przypadku zwierząt poddanych ubojowi religijnemu.

Przyjęta przez prawo metoda sedacji zależy od tego, jakie zwierzę ma zostać poddane ubojowi. Drób i owce można uspokoić za pomocą prądu, bolca niepenetrującego lub bolca penetrującego. Bydło można ubić wyłącznie za pomocą pistoletu przebijającego. Nie ma dodatkowych wymagań dla zwierząt poddanych ubojowi religijnemu. Norweskie prawo zezwala na import mięsa koszerne i halal, które zostało ubite bez uprzedniej sedacji. Ponadto ubój halal jest wykonywany w Norwegii przez muzułmanów, którzy zezwalają na sedację przed ubojem. Mięso halal poddane ubojowi w Norwegii może być eksportowane pod warunkiem, że ubój zostanie przeprowadzony zgodnie z prawem norweskim.

Polska

?

Słowenia

Słoweńska ustawa o dobrostanie zwierząt została zmieniona w 2012 r. w celu dodania przepisów zakazujących wszelkiego rytualnego uboju zwierząt.

Hiszpania

Populacja muzułmanów w Hiszpanii przekracza 2 mln, Żydów ok. 30 tys. Kraj zezwala na ubój religijny bez uprzedniego ogłuszania w zatwierdzonych rzeźniach. Społeczność wyznaniowa lub rzeźnia muszą powiadomić właściwe władze, że zostanie przeprowadzony ubój religijny lub wystąpić o stosowne zezwolenie. Dekret królewski 37/2014 przewiduje wymóg posiadania licencji potwierdzającej kompetencje, aby zagwarantować, że personel odpowiedzialny za dokonywanie uboju religijnego posiadają niezbędne umiejętności i doświadczenie.

Nie ma ograniczeń w wywozie mięsa koszerne lub halal.

Szwecja

Szwecja liczy około 10,1 miliona mieszkańców. W tej liczbie 18 000 to Żydzi i przeszło 850 000 muzułmanie.

Ubój zwierząt reguluje szwedzka ustawa o ochronie zwierząt, która stanowi, że przed ubojem zwierzęta należy poddać sedacji. Nie ma wyjątku dla rzezi religijnej.

Przyjęta przez prawo metoda sedacji zależy od tego, jakie zwierzę ma zostać poddane ubojowi. Drób i owce można uspokajać za pomocą prądu. Bydło można ubić wyłącznie za pomocą pistoletu przebijającego. Szwedzkie prawo zezwala na import mięsa koszerne i halal, które zostało ubite bez uprzedniej sedacji. Ponadto ubój halal jest wykonywany w Szwecji przez muzułmanów Shafi i Hanifi, którzy pozwalają na uspokojenie przed ubojem. Mięso halal, podobnie jak inne mięso ubijane w Szwecji, może być eksportowane pod warunkiem, że ubój zostanie przeprowadzony zgodnie ze szwedzkim prawem.

Szwajcaria

Szwajcaria generalnie zabrania zabijania kręgowców bez ogłuszania. Jednakże ubój drobiu można przeprowadzić bez ogłuszania. Każdy, kto umyślnie naruszy przepisy dotyczące uboju zwierząt, podlega karze grzywny w wysokości do 20 000 CHF (około 21 371 USD).

Wielka Brytania

Wielką Brytanie zamieszkuje ok. 420 Żydów i przeszło 3 mln muzułmanów.

Ubój religijny jest legalny w Wielkiej Brytanii. Jednak jego legalność jest przedmiotem gorących debat różnych formacji religijnych i politycznych. W Wielkiej Brytanii społeczności żydowskie i muzułmańskie są zwolnione z wymogów prawnych dotyczących ogłuszania zwierząt przed ubojem. Wszystkie rzeźnie szechity (żydowskie) i niektóre halal. Raport Food Standards Agency (FSA) dotyczący metod uboju w Anglii i Walii 2018, który został opublikowany w lutym 2019 roku, ujawnił, że 58% certyfikowanego mięsa halal pochodzi ze zwierząt ogłuszanych przed ubojem.

Zarówno muzułmanie, jak i nie-muzułmanie, Żydzi i nie-Żydzi są podzieleni w kwestii, czy mięso ogłuszonych zwierząt należy uznać za halal czy koszerne, a zatem czy zakaz uboju bez ogłuszenia stanowiłby naruszenie wolności religijnej. Niektórzy działacze i grupy zajmujące się dobrostanem zwierząt argumentują, że ubój powinien być całkowicie zakazany, niezależnie od rzekomego uzasadnienia.

Tomasz Mocarski



SILNY WZROST PROWADZI DO SUKCESU W POLSCE

Smart Packaging Solutions jest producentem wysokiej jakości, przyjaznych dla środowiska opakowań z tektury litej dla światowego przemysłu spożywczego, m.in. zakładów mięsnych, drobiarskich, przetwórstwa owocowo-warzywnego, rybnego. Nasz nowy magazyn pomaga w silnym rozwoju naszych opakowań z tektury litej w Polsce.

Nasze kartony mają wiele zalet:

Optymalna ochrona dzięki wytrzymałej strukturze

Wysoka gęstość tektury litej zapewnia niezrównaną wytrzymałość opakowań, które gwarantują optymalną ochronę również delikatnym produktom.

Gwarantowane bezpieczeństwo żywności

Wszystkie nasze opakowania spełniają wymogi prawne z zakresu bezpieczeństwa żywności.

Cieńszy materiał

Wewnętrzne i zewnętrzne wymiary naszych opakowań różnią się od siebie o zaledwie kilka milimetrów. Dzięki temu ich rozkładanie jest niezwykle proste, co pozwala zaoszczędzić czas i energię. Ponadto możliwe jest przewiezenie większej liczby opakowań w jednej dostawie i tym samym zwiększenie przestrzeni załadunkowej na same produkty.



Doskonałe do chłodziń i komór zamrażalniczych

Nasze opakowania są odporne na wilgoć, zatem sprawdzają się w jednostkach chłodniczych i zamrażalniczych. To sprawia, że są doskonałe do przechowywania świeżych i głęboko mrożonych produktów. Dzięki kompaktowej strukturze naszego materiału produkty takie jak mięso, ryby i drób zamarzają nawet o 40% szybciej.

Spersonalizowany nadruk

Twoje opakowania zyskają pożądany wizerunek: od prostego nadruku logo po realistyczne fotografie w pełnej gamie kolorystycznej.

Opakowania przyjazne środowisku

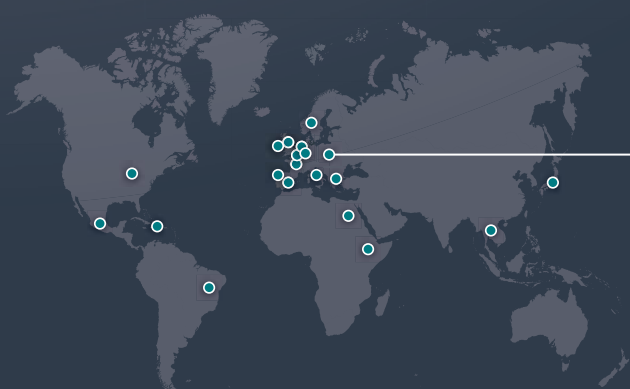
Wytwarzając naszą tekturę litą z papieru pochodzącego z recyklingu, w minimalnym stopniu korzystamy z nowych surowców. Rezultat to opakowania o odnawialnym cyklu eksploatacji.





Państwa korzyści:

- ✓ Zaoszczędzona powierzchnia magazynowa
- ✓ Automatyzacja produkcji i procesu przetwórstwa
- ✓ Zwiększona ładowność podczas transportu



SMART PACKAGING SOLUTIONS
OBECNIE JUŻ W POLSCE

Jesteś ciekaw możliwości zastosowania tektury litej do swoich produktów? Prosimy o kontakt z Gerrit-Jan van den Berg pod numerem telefonu **+48 515 76 04 15** lub gj.vandenberg@smartpaso.com.

Więcej na ten temat znajduje się na stronie www.smart-packaging-solutions.com.



Branża mięsna i COVID-19

Seminarium internetowe Insights zorganizowane w maju i czerwcu przez komitet ekonomiczny International Meat Secretariat dostarczyło informacji na temat poważnych zakłóceń na światowym rynku spowodowanych globalną pandemią koronawirusa.

W opinii ekspertów i uczestników do pierwszego kwartału 2020 r. sytuacja na rynku mięsa była zdominowana, co nie jest niespodzianką, przez ASF w Chinach i innych krajach azjatyckich. Spowodowało to 25-procentowy spadek światowej produkcji wieprzowiny w latach 2018-2020, co skutkowało bezprecedensowym 5-procentowym ogólnym zmniejszeniem prognoz światowych dostaw mięsa, w tym drobiu, wieprzowiny, wołowiny i baraniny. Spowodowało to silne wzrosty cen wszystkich kategorii mięsa, z odpowiednim szczególnie silnym wzrostem produkcji mięsa drobiowego. Perspektywa była pozytywna dla światowego handlu na następne dwa

do trzech lat; głównymi problemami na początku roku była możliwość rozprzestrzenienia się ASF na inne kraje europejskie, zwłaszcza Niemcy – i możliwe dalsze wybuchy ptasiej grypy. Jak dzisiaj wiemy, Brandenburgia stawia solidne ogrodzenie na granicy z Polską. ASF przeszedł granicę polsko-niemiecką.

Duży wpływ na globalne gospodarki

Zdaniem IMS, co nie jest zaskoczeniem, wybuch COVID-19 radykalnie wszystko zmienił. Blokady i ograniczenia w prze-

mieszczaniu się, wprowadzone w celu kontrolowania rozprzestrzeniania się wirusa, miały ogromny wpływ na gospodarki na całym świecie, a także na produkcję mięsa, dystrybucję i wzorce zakupów konsumentskich. Międzynarodowy Fundusz Walutowy przewiduje w ostatnich analizach, że globalny wzrost wyniesie – 4,9% w 2020 r., 1,9 punktu procentowego poniżej prognozy World Economic Outlook (WEO) z kwietnia 2020 r. Pandemia COVID-19 miała w pierwszej połowie 2020 roku bardziej negatywne skutki niż sądzono, a ożywienie będzie bardziej stopniowe niż wcześniej prognozowano. W 2021 roku globalny wzrost gospodarczy wyniesie

5,4%. Ogólnie rzecz biorąc, spowoduje to, że PKB w 2021 r. będzie o około 6,5 punktu procentowego niższy niż w prognozach sprzed COVID-19 ze stycznia 2020 r. Negatywny wpływ na gospodarstwo domowe o niskich dochodach jest szczególnie dotkliwy, pogłębiając ubóstwo w niektórych regionach świata. Spodziewany jest znaczny wzrost poziomu bezrobocia, a także wzrost zadłużenia rządów na znacznie większą skalę niż podczas kryzysu w latach 2008/09. Wielu ekspertów sugeruje jedynie powolne ożywienie wzrostu gospodarczego, przy czym najwcześniej w 2023 roku możemy spodziewać się powrotu do poziomów PKB z 2019 r. Istnieje jednak wielka niepewność co do przyszłości, ponieważ wszystkie największe gospodarki znajdują się na różnych etapach wychodzenia z blokady. Jeśli chodzi o zakupy żywności, główną turbulencją był upadek sektora usług gastronomicznych, w wyniku którego niektórzy dostawcy usług cateringowych stracili klientów, natomiast detaliści walczyli o zapewnienie wystarczających dostaw. Prognozuje się, że sprzedaż usług gastronomicznych w Chinach w całym 2020 roku spadnie o 29% i o podobne wartości w USA i UE. Jest wprawdzie nadzieja na dość znaczne ożywienie w Chinach w 2021 roku, ale słabsze w UE i USA, gdzie wolumeny usług gastronomicznych będą prawdopodobnie o co najmniej 15% niższe w porównaniu z okresami sprzed COVID-19.

Firmy mięsne dostosowują się do zwiększenia handlu detalicznego/mniejszego popytu ze strony gastronomii

Raport IMS pokazuje, że w pierwszym kwartale 2020 roku nastąpił w Chinach znaczny spadek spożycia wszystkich rodzajów mięsa, ale można mieć nadzieję na stały wzrost do końca roku. Najniższy poziom spożycia mięsa w Europie spodziewany był w drugim kwartale 2020 roku w związku z transferem z usług gastronomicznych na sprzedaż detaliczną. Spożycie wieprzowiny notowało największe spadki, ponieważ eksporterzy z UE nadal sprzedają znaczne ilości do Chin. Przewidywany był znaczący spadek spożycia mięsa w USA w okresie od kwietnia do czerwca 2020 r., nie tylko z powodu poważnych zakłóceń w sekto-



rze gastronomicznym, ale także w związku ze zmniejszeniem produkcji wołowiny i wieprzowiny związanym z zamykaniem zakładów, zwiększeniem liczby zachorowań pracowników, absencją w pracy oraz spowolnieniem pracy linii produkcyjnych wymuszonej wymogami dystansu społecznego. Nie miało to miejsca w większości krajów europejskich, w których występuje mniejsza koncentracja w sektorze uboju, a także nadal mniejsze wykorzystanie mocy produkcyjnych. Przejście od usług gastronomicznych do handlu detalicznego, w połączeniu z niekorzystnym wpływem popytu z powodu rosnącego poziomu bezrobocia i niższych dochodów konsumenckich w Ameryce Północnej i Europie, spowodowało zmianę struktury cen elementów mięsa w sektorach wołowiny i wieprzowiny. Przykładem tego jest zmniejszony popyt na mięso stekowe i elementy wołowiny z tylnej ćwiartki w Europie, połędwice wołowe i żeberka w USA oraz niższe ceny na boczki wieprzowe z powodu zmniejszonego popytu na boczki w restauracjach. To przypomina także zachowania zakupowe po krachu finansowym w 2008 roku, kiedy zaobserwowano przechodzenie w spożyciu mięsa z befsztyku do mięsa mielonego, z wołowiny do kurczaka, a w krajach rozwijających się z kurczaka na jajka i z jaj na warzywa.

Światowy handel mięsem miał ruszyć powoli w drugiej połowie 2020 r.

Światowy handel mięsem utrzymuje się na zmniejszonym poziomie w drugim

kwartale roku ze względu na ograniczenia podaży i ciągłe spadki popytu na usługi gastronomiczne. Oczekuje się jednak, że wielkość eksportu z głównych krajów-dostawców będzie rosnąć stopniowo w drugiej połowie roku i do 2021 roku, głównie za sprawą popytu importowego z rynków azjatyckich, gdzie gospodarki generalnie ożywiają się szybciej niż w Europie czy Ameryce Północnej. Jednak nie przewiduje się, aby przyspieszenie w handlu było tak silne, jak oczekiwania przed pandemią wirusa COVID-19. Tym bardziej, że wpływ COVID-19 na przemysł mięsny należy analizować w powiązaniu z ASF, który przetoczył się przez Azję i drastycznie wpłynął na podaż w ostatnim czasie.

Fokus na Azję

Chociaż Chiny i inne kraje azjatyckie stopniowo otwierają się po okresach blokady, życie wciąż jest dalekie od normalności – i nadal świat trawi spora doza niepewności. Chiny, Hongkong, Tajwan i Korea Południowa, a także Australia i Nowa Zelandia znajdują się na czele listy krajów azjatyckich doświadczających ożywienia. Pozostałe kraje są na innym etapie, ale we wszystkich przypadkach turystyka praktycznie nie istnieje i utrzymują się ograniczenia w podróżowaniu. Priorytety rządu chińskiego dotyczące powracania kraju do normalności mają na celu ożywienie w sześciu obszarach: zatrudnienie, podstawowe środki do życia, ożywienie podmiotów rynkowych, bezpieczeństwo żywnościowe i energetyczne, stabilność łańcucha dostaw i funkcjonowania oddolnych instytucji.

Chińska produkcja trzody chlewnej wyjątkowo opłacalna

Ceny świń w Chinach pozostały wyjątkowo wysokie w okresie blokady, co wynika z dalszej znacznej redukcji stada (oczekiwania na 2020 roku wahają się od 8% do 20%). Chociaż ogniska ASF nadal występują, rentowność produkcji trzody chlewnej jest obecnie wyjątkowa, a firmy przestrzegające wysokich standardów bezpieczeństwa biologicznego mają dużą motywację do odbudowy stad hodowlanych. Ministerstwo Rolnictwa postawiło sobie za cel restytucję produkcji wieprzowiny jako jeden z głównych kierunków działania w 2020 r. Chińska Akademia Nauk Rolniczych przewiduje, że produkcja wieprzowiny w 2021 r. wzrośnie do 50 mln. ton – wzrost o 28% w porównaniu z oczekiwanymi poziomami w tym roku. Dla chińskiego sektora gastronomicznego luty był szczególnie zły, kiedy 90% placówek zostało zamkniętych. W kwietniu sektor podniósł się i prawdopodobnie powrócił do 50% normalnego wolumenu. Wciąż jednak konsumenci niechętnie chodzą do restauracji, a środki zapewniające dystans społeczny w każdym przypadku ograniczają rynek. Wielu mniejszych operatorów prawdopodobnie zbankrutuje, ale zostaną zastąpieni przez nowe modele i innowacje – na przykład zrobotyzowani kelnerzy używani do rozkładania stolików. W tym samym czasie coraz bardziej powszechne są dostawy na wynos, widać również zestawy



Brazylijskie zakłady utrzymały poziom produkcji i eksportu pomimo CV-19. Meksyk był w stanie utrzymać eksport wołowiny na rynek amerykański – i nie ucierpiał z powodu CV-19

półgotowych posiłków. Sektor handlu elektronicznego nadal szybko rozwija się i zwiększa akceptację kategorii mrożonego mięsa.

Brazylijskie zakłady utrzymały poziom produkcji i eksportu pomimo CV-19. Meksyk był w stanie utrzymać eksport wołowiny na rynek amerykański – i nie ucierpiał z powodu CV-19.

W ankiecie przeprowadzonej w czerwcu wśród uczestników seminarium IMS uczestnicy wskazali, że COVID-19 ma mniejszy wpływ na przemysł mięsny niż się spodziewano; 30% wskazało brak zmian, a 5% wskazało, że sytuacja się pogorszyła. Ogólnie rzecz biorąc, zdaniem uczestników, COVID-19 nie spowodował poważnych trudności w europejskim przemyśle mięsnym, chociaż w niektórych obszarach

wystąpiły problemy. Najpoważniejsze zakłócenia odnotowano w niektórych częściach Niemiec; W efekcie rząd zaproponował wprowadzenie na początek 2021 roku ustawy zakazującej podwykonawstwa pracowników przetwórstwa mięsnego, głównie z Europy Wschodniej. Gdyby to zostało wprowadzone, wpłynęłoby negatywnie na konkurencyjność niemieckiej wołowiny i wieprzowiny na rynkach międzynarodowych. Sektor usług gastronomicznych dla odmiany (zwykle odpowiadający za 32% wydatków na żywność w Europie) został poważnie dotknięty, a szczególnie niekorzystny wpływ miał na bogatsze kraje UE. Pomimo konieczności wprowadzenia korekt, sektor detaliczny skorzystał – zwłaszcza dzięki zwiększonej sprzedaży mięsa mielonego i burgerów.

Ceny wołowiny spadły, a stek z polędwicy na rynku Rungis (Paryż) był o 39% tańszy niż rok wcześniej i odnotowano znaczne obniżki w przypadku innych części mięsa z tylnej ćwiartki. Rynki podrobów i skór załamały się. Chociaż UE wprowadziła program dopłat do prywatnego przechowywania, jak dotąd wywarł on stosunkowo niewielki wpływ na rynek, a handlowcy wskazywali, że dopłaty do składowania są zbyt niskie, a kwalifikacje zbyt sztywne. Największe kraje eksportujące wołowinę, zwłaszcza Irlandia i Polska, ucierpiały najbardziej, chociaż niższy przerób w Irlandii i wzrost cen w Wielkiej Brytanii przyniosły pewną poprawę. W przyszłości istnieją obawy o konsekwencje No Deal Brexit, negocjacje są bardzo powolne z powodu Covid19 i napięcia między obiema stronami rosną.



W Chinach wielu mniejszych operatorów prawdopodobnie zbankrutuje, ale zostaną zastąpieni przez nowe modele i innowacje. Przykład: robot używany do rozkładania stolików.

Rośnie eksport wieprzowiny do UE; Konsumpcja spada

Ceny wieprzowiny w UE wzrosły o ponad 20% w 2019 roku, w szczególności ze względu na silny popyt importowy z Azji; chociaż dalsze wzrosty miały miejsce w pierwszych miesiącach 2020 roku, w kwietniu nastąpił spadek jako lustro światowych cen wieprzowiny. Eksport utrzymywał się w pierwszym roku na wysokim poziomie, przy szczególnie silnym wzroście z Hiszpanii, Niemiec i Danii. Firmy przetwórcze zgłaszają dodatkowe koszty produkcji ze względu na wyposażenie ochronne, wymagania dotyczące konserwacji i czyszczenia. Przewiduje



Dla chińskiego sektora gastronomicznego luty był szczególnie zły, kiedy 90% placówek zostało zamkniętych. W kwietniu sektor podniósł się i prawdopodobnie powrócił do 50% normalnego wolumenu.



Pomimo konieczności wprowadzenia korekt, sektor detaliczny UE skorzystał – zwłaszcza dzięki zwiększonej sprzedaży mięsa mielonego i burgerów.

się, że w wyniku wyższych cen spożycie wieprzowiny w UE spadnie o około 3% w 2020 r. Istnieją doniesienia o obawach dotyczących kontroli afrykańskiego pomoru świń (ASF) w Polsce i możliwego rozprzestrzeniania się ASF na inne kraje europejskie, zwłaszcza Niemcy. Dzisiaj wiemy, że Niemcy są już „pozytywne”.

Pomimo tych wszystkich wyzwań istnieje zaufanie do odporności europejskiego przemysłu trzody chlewnej, charakteryzującego się wysokim poziomem samowystarczalności i gamą produktów dostosowanych do różnych poziomów dochodów konsumentów. Przemysł drobiarski w UE jest samowystarczalny w 106%; 80% składa się z mięsa brojlerów i 15% mięsa indyckiego. Wzrost rynku spowolnił do nieco ponad 1% w 2019 r., chociaż w różnych

krajach europejskich występowały znaczne różnice, przy zwiększonej produkcji w Polsce, Wielkiej Brytanii i Hiszpanii, ale stabilizacji lub spadkach w innych krajach. Niekorzystny wpływ COVID-19 na gastronomię nie jest w pełni kompensowany przez zwiększoną sprzedaż detaliczną. Oczekuje się jednak, że popyt na mięso brojlerów będzie dodatni w perspektywie średnioterminowej.

Prognoza wzrostu produkcji mięsa w USA

Prognozowano, że całkowita produkcja mięsa w USA wzrośnie w 2020 r., do czego zachęcała rentowność eksportu na rynki azjatyckie. Spadek popytu na usługi

gastronomiczne spowodował jednak wzrost ilości przechowywanego mięsa. Uboje bydła gwałtownie spadły w drugiej połowie kwietnia z powodu zamykania zakładów, nasilającymi się zachorowań robotników i wdrażania dystansowania społecznego. W pewnym momencie wykorzystanie mocy spadło do 65%; jednakże zakłady zostały ponownie otwarte i obecnie liczba ubojów powróciła do prawie 90% normalnej wyporności. Całkowity ubój bydła w 2020 r. prawdopodobnie będzie niższy niż w 2019 r., ale i tak prognozuje się, że produkcja wołowiny wzrośnie o 0,5% w 2020 r. Oczekuje się, że eksport będzie nieco wyższy w 2020 r. i ponownie wzrośnie w 2021 r.

Prognozowany eksport wieprzowiny z USA będzie wyższy o 15-17 procent w 2020 roku

Ubój świń w USA był wysoki w pierwszym kwartale 2020 r., ale spadł w kwietniu z powodu zakłóceń w pakowniach związanych z COVID-19. Do końca maja liczba ubojów powróciła do ponad 85% poziomów z 2019 r. i oczekuje się, że będzie nadal rosła. Prognozowana produkcja w całym 2020 r. będzie o 2% wyższa niż w roku ubiegłym. Eksport do Chin w pierwszym kwartale roku był kontynuacją silnej tendencji wzrostowej z drugiej połowy 2019 roku – a rok 2020 zamknie się wzrostem eksportu o 15-17%.

Tomasz Mocarski

ASF – kronika niemiecka



9 września ok. godziny 18:00

Niemieckie Federalne Ministerstwo Żywności i Rolnictwa poinformowało, że Laboratorium Berlin-Brandenburgia zgłosiło podejrzenie afrykańskiego pomoru świń (ASF) w zwłokach dzika znalezionych kilka kilometrów od granicy polsko-niemieckiej w powiecie Sprewa-Nysa. Próbkę przedmiotowej tuszy odesłano do Instytutu Friedricha Loefflera, krajowego laboratorium referencyjnego. Tam miała zostać przebadana wirusologicznie.

10 września, g. 10:00

Federalna Minister Rolnictwa Julia Klöckner poinformowała, że wynik jest pozytywny. W pierwszej ocenie należy założyć – mówiła – że w promieniu czterech kilometrów nie występuje żadna świnia domowa. Jest również jasne, że musi istnieć dalszy, szerszy krąg ochronny.

W 10-minutowej informacji prasowej Minister podkreśliła, co następuje:

1. Pozytywny wynik jednego dzika po 3-krotnej kontroli został potwierdzony dziś rano, teraz należy sprawdzić, czy był to pojedynczy przypadek.

2. Niemcy są dobrze przygotowane do testów transgranicznych, teraz natychmiast podejmują przygotowania dotyczące następujących 6 działań:

1) ograniczenie ruchu osobowego i samochodowego

2) odcięcie terenu zgodnie z przepisami krajowymi

3) zakazy i ograniczenia polowania

4) ograniczenie użytkowania gruntów rolnych w celu zapobieżenia rozprzestrzenianiu się wirusa

5) tworzenie alejek łowieckich, także do poszukiwania pojmanej zwierzyny

6) ewentualne zaangażowanie osób trzecich, takich jak zawodowi myśliwi i policja, w celu wzmoczonego polowania na dziki.

3. Odnosząc się do skutków gospodarczych, minister podkreśliła:

• Istniejące uznanie regionalizacji w UE, tj. kiedy handel jest ograniczony tylko dla firm zlokalizowanych w obszarze ograniczonym, który ma zostać utworzony

za pośrednictwem Komisji Europejskiej

• Niemcy utrzymują ścisły kontakt z krajami trzecimi w celu podjęcia działań regionalizacyjnych.

4. Konkretnie kolejne kroki:

• Wchodzą w życie wymogi krajowego rozporządzenia dotyczącego pomoru świń, zwłaszcza dotyczące ochrony świń domowych

• Właściwe władze kraju związkowego Brandenburgia będą pracować nad:

a) uzyskaniem wiedzy o rozprzestrzenianiu się choroby

b) zapobieganiem rozprzestrzenianiu się choroby

c) ochroną innych gospodarstw

Dalsze działania

Ministerstwa:

• aktywowanie centralnego zespołu zarządzania kryzysowego

• utrzymywanie stałego kontaktu z Komisją Europejską, OIE i partnerami handlowymi





- wspieranie regionalizacji
 - stałe informowanie opinii publicznej, konsumentów, rolników, stowarzyszeń
5. W kolejnej 15-minutowej rundzie pytań minister podkreśliła, że unijna koncepcja regionalizacji jest udanym modelem i oznacza, że mięso z obszarów niezastreżonych może być zbywalne bez ograniczeń.

10 września, g.11:40.

DG SANTE informując, co następuje:

- Niemieckie władze powinny powiadomić dzisiaj (10 września 2020 r.) KE i OIE

o pozytywnym przypadku ASF u dzików. ASF stwierdzono w tuszy (kościach) dzika znalezionego w lesie, 5 km od granicy z Polską, na obszarze z rzekami i linią kolejową

- Dziś (10 września 2020 r.) lub najpóźniej jutro (11 września 2020 r.) Komisja Europejska przyjmie tymczasowe środki ochronne. Środki te zapewnią najwyższy poziom ograniczeń i nadzoru na obszarze „wystarczająco dużym”, ale mniejszym niż te przedstawione w załączniku do decyzji wykonawczej 2014/709 / UE
- Przewiduje się wizytę zespołu ratunkowego przed końcem miesiąca w celu sprawdzenia, czy w okolicy znaleziono inne zwłoki (scenariusz wysoce prawdopodobny, ze względu na położenie geograficzne, infrastrukturę i nieodebrane polowania w ostatnich miesiącach z powodu Covid-19)

Rynek chiński. Idealny, ale niezwykle nieprawdopodobny scenariusz:

- Chiny wstrzymają import od przyszłego tygodnia lub kolejnego tygodnia
- w międzyczasie w okolicy nie znaleziono nowych zwłok
- w grudniu 2020 roku terytorium nie będzie objęte decyzją wykonawczą 2014/709 / UE
- chiński import zostanie wznowiony w styczniu 2021 r. Scenariusz ten został

określony przez DG SANTE jako „cud Bożego Narodzenia”.

Co przemysł może zrobić, aby uniknąć spadku cen:

- upewnić się, że dobrostan zwierząt jest respektowany na wszystkich poziomach łańcucha;
- zachować szczególną czujność na ewentualnym czarnym rynku prosiąt pochodzących z krajów dotkniętych ASF, które zaniżają ceny.
- pamiętać, że regionalizacja UE działa bez zastrzeżeń, że Niemcy mają wieloletnie doświadczenie z klasycznym pomorem świń (CSF).

14 września

Chiny zakazują importu niemieckiej wieprzowiny i produktów wieprzowych

Ambasada Niemiec w Pekinie poinformowała, że Centralny Urząd Celny oraz Ministerstwo Rolnictwa i Terenów Wiejskich ChRL opublikowały obwieszczenie nr 104 informujące, że import świń domowych i dzików oraz ich produktów z Nie-

miec jest zabroniony. Ogłoszenie datowane na 11.09.2020r.

Towary wysłane z Niemiec do Chin przed tą datą będą objęte ścisłą kontrolą kwarantannową.

Obwieszczenie Generalnej Administracji Celnej Chińskiej Republiki Ludowej Ministerstwa Rolnictwa i Spraw Wiejskich Chińskiej Republiki Ludowej brzmiało:

10 września 2020 roku Światowa Organizacja Zdrowia Zwierząt (OIE) poinformowała o wystąpieniu afrykańskiego pomoru świń w Brandenburgii w Niemczech. W celu ochrony bezpieczeństwa hodowli zwierząt w naszym kraju i zapobieżenia rozprzestrzenianiu się epidemii, zgodnie z „Prawem celnym Chińskiej Republiki Ludowej”, „Ustawą Chińskiej Republiki Ludowej o kwarantannie zwierząt i roślin przy wjeździe i wyjeździe” „i jego przepisów wykonawczych oraz innych odpowiednich przepisów ustawowych i wykonawczych, niniejszym ogłasza się, co następuje:

1. Zabrania się importu świń, dzików i produktów pochodnych bezpośrednio lub pośrednio z Niemiec; zaprzestaje się wydawania „zezwoleń na kwarantannę wjazdową zwierząt i roślin” dla świń, dzików i ich produktów z Niemiec oraz cofa się zezwolenie na „kwarantannę wjazdową zwierząt i roślin” „wydane w okresie ważności licencji”.

2. Wszystkie świny, dziki i produkty pochodne z Niemiec wysłane po dacie niniejszego ogłoszenia zostaną zwrócone lub zniszczone. Kwarantanna świń, dzików i produktów

z tych zwierząt, które opuściły Niemcy przed datą niniejszego ogłoszenia, zostanie wzmocniona i zwolniona po przejściu kwarantanny.

3. Zabrania się wysyłania lub przywożenia świń, dzików i produktów pochodnych z Niemiec do kraju. Po znalezieniu zostaną zwrócone lub zniszczone.

4. Jeśli świny, dziki i produkty pochodne z Niemiec zostaną znalezione w granicach kraju w środkach transportu (takich jak statki, samoloty, pociągi międzynarodowe itp.), wszystkie zostaną zaplombowane, przechowane i nie będą otwierane do użytku. Odpady i zlewki powinny być traktowane w sposób nieszkodzący im pod dozorem celnym i nie mogą być usuwane bez pozwolenia.

5. Wszystkie nielegalnie przywiezione świny, dziki i produkty pochodne z Niemiec przechwycone przez służby kontroli granicznej zostaną zniszczone pod nadzorem celnym.

6. Każdy, kto naruszy powyższe przepisy, będzie traktowany przez organy celne zgodnie z „Prawem celnym Chińskiej Republiki Ludowej”, „Ustawą o kwarantannie zwierząt i roślin w przywozie i wywozie Chińskiej Republiki Ludowej” oraz odpowiednimi postanowieniami przepisów wykonawczych.

7. Wszystkie agencje celne, agencje ds. zapobiegania chorobom zwierząt i kontroli na wszystkich poziomach oraz agencje nadzoru zdrowia zwierząt przestrzegają odpowiednich przepisów Prawa celnego Chińskiej Republiki Ludowej, Ustawy o kwarantannie przy wjeździe i wyjeździe zwierząt i roślin oraz ustawy o zapobieganiu epidemii zwierząt.

Singapur:

Ambasada Niemiec w Singapurze poinformowała Federalne Ministerstwo Żywności i Rolnictwa Niemiec o wprowadzeniu ogólnego zakazu importu wieprzowiny i produktów wieprzowych obowiązującym od 10 września 2020 r. Przetworzone produkty wieprzowe, które spełniają wytyczne Kodeksu Zdrowia dla zwierząt lądowych dotyczące inaktywacji wirusa ASF Światowej Organizacji Zdrowia Zwierząt (Kodeks Ziemi OIE, rozdział 15.1.) mogą być nadal eksportowane do Singapuru.

Argentyna:

Ambasada Niemiec w Argentynie poinformowała Federalne Ministerstwo Żywności i Rolnictwa Niemiec o zakazie importu wieprzowiny i produktów wieprzowych.

Brazylia:

Ambasada Niemiec w Brazylii poinformowała Federalne Ministerstwo Żywności i Rolnictwa Niemiec o zakazie importu wieprzowiny i produktów wieprzowych.

Meksyk:

Zakaz importu wieprzowiny i produktów wieprzowych.



Korea Południowa:

Właściwy organ koreański (MAFRA) zdecydował o wprowadzeniu zakazu importu wieprzowiny, produktów wieprzowych i paszy. Zakaz obejmuje towar, który załadowano od 10 września 2020 r. Zakaz importu nie dotyczy daty produkcji, ale daty załadunku.

Wieprzowina, produkty wieprzowe i pasze, które zostaną załadowane od 10 września 2020 roku począwszy, zostaną odrzucone przez koreański urząd celny. Towary, które zostały wysłane przed 10 września 2020 r., zostaną poddane drobiazgowemu dochodzeniu. Z zakazu importu wyłączone są: pasze, które zgodnie z warunkami importu zostały poddane obróbce cieplnej w zatwierdzonych zakładach i produkty sterylizowane. W przypadku białek zwierzęcych, takich jak mączka z krwi wieprzowej, warunki higieniczne przewozu muszą odpowiadać warunkom dla przetworzonych produktów białkowych przeznaczonych na paszę dla zwierząt.

Japonia:

Japonia poinformowała Federalne Ministerstwo Żywności i Rolnictwa Niemiec o natychmiastowym wprowadzeniu zakazu importu wieprzowiny, produktów wieprzowych i żywych świń z Niemiec w związku z ASF w Brandenburgii. Zgodnie z japońskimi wymogami „[...] w przypadku wybuchu ASF w Niemczech, niemieckie władze weterynaryjne niezwłocznie powiadomią o wysyłce wieprzowiny i produktów wieprzowych do Japonii. Japońskie władze weterynaryjne zakazują importu wieprzowiny i produktów wieprzowych z całych Niemiec. Eksportowana wieprzowina i produkty wieprzowe, które są już w drodze do Japonii, nie zostaną dopuszczone do importu do Japonii [...]”.

Władze japońskie zastrzegają sobie prawo do przedłużenia okresu zakazu do daty poprzedniego zakażenia, gdy tylko data ta zostanie ustalona.

Afryka Południowa:

Eksport do Republiki Południowej Afryki jest zabroniony dla następujących produktów:



- żywe świny
- nasienie świń
- surowa, mrożona wieprzowina
- produkty wieprzowe solone i suszone
- jelita wieprzowe
- inne produkty, które nie zostały poddane wystarczającej obróbce w celu inaktywacji wirusa afrykańskiego pomoru świń.

Produkty wieprzowe, które były poddawane obróbce zgodnie z kodeksem zdrowia zwierząt lądowych Międzynarodowego Biura Epizootii (OIE) w temperaturze 70 ° C przez ponad 30 minut i dla których importer posiada ważne weterynaryjne zezwolenie na przywóz, powinny być zwolnione z tego zakazu.

Obowiązują następujące terminy:

Wysyłki zawierające produkty, które zostały odebrane w ostatecznym opakowaniu w dniu/po 25 sierpnia 2020 r. zostaną odrzucone i zwrócone do Niemiec lub zniszczone na koszt importera.

Wynika to z faktu, że w ostrzeżeniu OIE z dnia 10 września 2020 roku „datę rozpoczęcia” zdarzenia określono na 9 września 2020 roku, a okres inkubacji afrykańskiego pomoru świń, zgodnie z Kodeksem zdrowia zwierząt lądowych OIE, wynosi 15 dni.

Brandenburgia potwierdziła we wtorek, 15 września, że ASF wykryto u pięciu kolejnych dzików. W czasie, gdy kraje na całym świecie zamykają swoje granice dla niemieckiej wieprzowiny, trwają rozmowy na najwyższym szczeblu, aby uzyskać akceptację w Chinach dla regionalizacji.

5 zwierząt zostało znalezionych w gminie Neuzelle, w powiecie Odra-Sprewa. 4 zwierzęta zostały znalezione martwe, piąte (chore) zastrzelono, zgodnie z komunikatem prasowym kraju związkowego Brandenburgia.

Odkrycie wirusa afrykańskiego pomoru świń zostało potwierdzone przez laboratorium państwowe Berlin-Brandenburg. Próbkę zostaną wysłane do niemieckiego krajowego laboratorium referencyjnego w Friedrich-Loeffler-Institut (FLI), które będzie musiało formalnie potwierdzić ognisko.

Neuzelle znajduje się 4 km od granicy z Polską. Miasto znajduje się 7,5 km na północ od miejsca znalezienia pierwszej tuszy, która została znaleziona w gminie Schenkendöbern.

18 września

Już 13 przypadków

Friedrich-Loeffler-Institut (FLI) potwierdził sześć kolejnych przypadków afrykańskie-

16 września

pięć nowych infekcji. Chiny zamykają granice

go pomoru świń u dzików w Brandenburgii. Obecnie potwierdzono łącznie 13 przypadków – „choroba nie jest niebezpieczna dla ludzi, a hodowle świń w Niemczech nadal są wolne od afrykańskiego pomoru świń.

FLI poinformował, że tusza pierwszej samicy dzika z Schenkendöbern, biorąc pod uwagę warunki pogodowe i okoliczności, była martwa od 2-4 tygodni, zanim została znaleziona.

Nowe ustalenia są najprawdopodobniej wynikiem nowych środków wdrożonych przez kraj związkowy Brandenburgię. W komunikacie prasowym czytamy, że wszyscy rolnicy i myśliwi zostali poinformowani o sytuacji, a strefa w promieniu co najmniej 3 km od miejsca, w którym znaleziono zarażoną tuszę dzika, została w sobotę całkowicie ogrodzona płotem elektrycznym. Następnie zintensyfikowano poszukiwania. Poza tą strefą polowania na dziki są znacznie zintensyfikowane.

Dyskusje na temat regionalizacji

W międzyczasie niemieckie Federalne Ministerstwo Rolnictwa Żywnościowego (BMEL) rozpoczęło rozmowy ze swoimi chińskimi odpowiednikami w celu zniesienia zakazu importu do Chin. Kluczem do tych prób jest uznanie regionalizacji, co oznaczałoby, że zakaz importu obejmowałby tylko wieprzowinę z Brandenburgii. Ministerstwo zwróciło również uwagę na fakt, że niemieckie fermy świń mają generalnie wysoki stan bezpieczeństwa biologicznego, co oznacza, że ryzyko infekcji jest niskie.

W ciągu pierwszych 6 miesięcy 2020 roku Niemcy wyeksportowały do Chin około 400 000 ton wieprzowiny. Oprócz Chin również Korea Południowa, Japonia, Filipiny, Brazylia, Meksyk i Argentyna ogłosiły zamknięcie granic dla niemieckiego mięsa wieprzowego. Japonia posunęła się nawet do zablokowania całej wieprzowiny z Niemiec wyprodukowanej po 2 sierpnia. Potwierdził to oficjalny dokument Ministerstwa Rolnictwa, Leśnictwa i Rybołówstwa.

Środki zaradcze w wewnętrznej strefie infekcji

Zgodnie z przepisami europejskimi wokół miejsc poszukiwań tworzona jest strefa wewnętrzna, w której obowiązuje całkowita blokada; oraz zewnętrzną strefę o zwiększonym nadzorze. Minister rolnictwa Brandenburgii Axel Vogel powiedział, że w wewnętrznej strefie zamkniętej znajdują się 182 gospodarstwa.

Gospodarstwa te, posiadające łącznie ponad 33 000 ha gruntów ornych, nie mogą teraz siać ani zbierać plonów.

Vogel dodał, że w sezonie łowieckim 2019-2020 w samej Brandenburgii odstrzelono około 100 000 dzików. To był rekord od 1990 roku. Ponadto kraj związkowy Brandenburgia ogłosił nagrodę w wysokości do 100-150 euro za każdego znalezionej martwego dzika.

22 września.

Siedem nowych zwierząt

Wydaje się, że afrykański pomór świń (ASF) jest już szeroko obecny w populacji dzików we wschodniej części Brandenburgii. W poniedziałek niemieckie Federalne Ministerstwo Żywności i Rolnictwa (BMEL) poinformowało, że afrykański pomór świń został potwierdzony u kolejnych siedmiu dzików w Brandenburgii. Daje to



łącznie 20 oficjalnie potwierdzonych przypadków. Populacja świń domowych w Niemczech jest nadal wolna od afrykańskiego pomoru świń.

W najbliższych dniach liczba zachorowań może jeszcze wzrosnąć, ponieważ w regionie nasilają się poszukiwania padłej zwierzyny. Od rana psy poszukiwawcze ze Szlezewiku-Holsztynu i Nadrenii-Palatynatu są w drodze do głównego obszaru w pobliżu Schenkendöbern, aby walczyć z afrykańskim pomorem świń, donosi powiat Spree-Neisse. Wspomagają poszukiwania, które wiąże się również z wykorzystaniem helikopterów i dronów. Opiekunowie z dziesięcioma psami przeszukują teren w poszukiwaniu martwych zwierząt. „Ten środek jest bardzo szczególnym i nowym wyzwaniem dla okręgu, z nadzieją na jeszcze szybszą i skuteczniejszą walkę z ASF na miejscu” – czytamy w komunikacie.

Trzy nowe przypadki. Brandenburgia stawia solidne ogrodzenie na granicy z Polską.

Friedrich-Loeffler-Institute zgłosił 3 nowe przypadki, co daje łącznie 32 potwierdzone przypadki ASF – wszystkie lokalizacje znajdują się w głównym obszarze Aby zatrzymać dzika u bram, Brandenburgia buduje na granicy z Polską solidne ogrodzenie (tzw. „Knotengeflecht”). Budowa rozpoczęła się 24 września w powiecie Spree-Neisse na granicy z Saksonią w powiecie Jerischke, gminie Neisse-Malxetal. Landesbetrieb Forst Brandenburg najpierw zbuduje około jedenastokilometrowy odcinek w kierunku północnym, stamtąd do autostrady federalnej nr 15. „Razem z dotkniętymi powiatami chcemy w najbliższych tygodniach wznieść to solidne ogrodzenie wzdłuż wyznaczonych stref zakazu w Brandenburgii nad Nysą i Odrą, aby zapobiec wprowadzeniu ASF przez zakażone zwierzęta z zachodniej Polski, gdzie afrykański pomór świń rozprzestrzenił się od połowy listopada 2019 r. – powiedziała sekretarz stanu ds. ochrony konsumentów Anna Heyer-Stuffer.

Sekretarz Heyer-Stuffer, który również kieruje państwową jednostką kryzysową, kontynuował: „To solidne ogrodzenie jest kolejnym środkiem bezpieczeństwa. Jest skutecznym środkiem, ale nie panaceum. Ta choroba zwierząt może być również przenoszona przez ludzi na bardzo duże odległości. W obecnej sytuacji najważ-

niejszym priorytetem jest nasilenie badań na zwłokach na obszarze zagrożonym. Musimy szybko poznać dokładny zasięg afrykańskiego pomoru świń w Brandenburgii”.

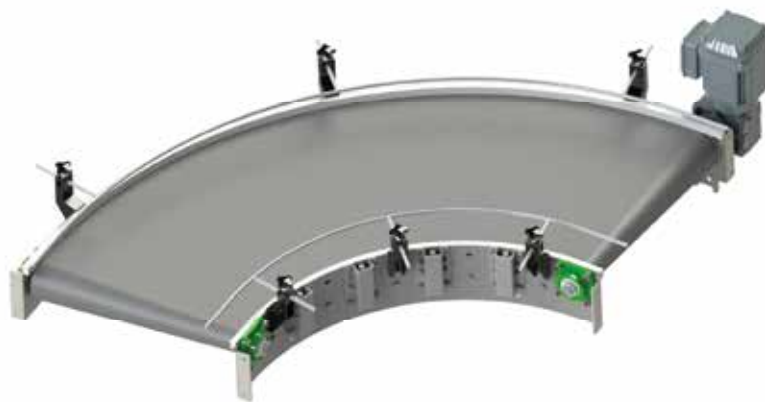
Dr Carsten Leßner z Ministerstwa Rolnictwa Brandenburgii powiedział: „W walce z chorobą zwierząt Państwowe Przedsiębiorstwo Leśne nie tylko wspiera budowę ogrodzeń, ale także intensywnie poszukiwania danieli z wykorzystywaniem dronów i psów poszukiwawczych. 100 pracowników Państwowego Przedsiębiorstwa Leśnego jest specjalnie przeszkolonych do badania zwłok. Ogrodzenie z drutu, które tu budujemy jest bezpieczne dla dzików. Stosujemy ogrodzenia zapachowe i służą wzdłuż dróg, a mosty dla zwierząt wzdłuż autostrad są zamknięte.

Obszar chroniony ma powierzchnię około 150 kilometrów kwadratowych i obwód około 60 kilometrów.



Urządzenia i ciągi transportowe

- Przenośniki transportowe z taśmami modularnymi zoptymalizowane zgodnie z określonymi wymaganiami klienta.
- Szeroki wybór sprofilowanych ciągów transportowych
- Zwiększona wydajność i redukcja kosztów dzięki systemowym rozwiązaniom
- Z powodu prostej budowy, efektywne i skuteczne czyszczenie i dezynfekcja transporterów
- Konstrukcja modułowa przenośników, zapewniająca przyszłościowe funkcjonowanie z możliwością rozbudowy w dowolnym momencie
- wysoki poziom bezpieczeństwa transportowanej żywności



+49 4441 893028
+49 1736285225
m.kaminski@pulsfort.net



Firma PROFITECH www.profittech.org.pl specjalizuje się w zaopatrzeniu przedsiębiorstw z branży przetwórstwa spożywczego w urządzenia i systemy automatyzacji pakowania.



Z powodzeniem funkcjonujemy od 2000 roku. Oferujemy kompleksowe usługi obejmujące projektowanie, produkcję, montaż oraz serwis kompletnej linii.

F.P.H.U. PROFITECH s.c. Dariusz Nosalski & Janusz Nosalski ul. Przemysłowa 48, 32-765 Rzeszów



Stanisław Wierzbicki. Początek

Po ponad czterech dekadach pracy w branży mięsnej, Stanisław Wierzbicki, wiceprezes Zarządu ds. Produkcji i Rozwoju „SOKOŁÓW” S.A. odszedł na emeryturę. Dla wielu mentor, wizjoner, tytan pracy, człowiek niestrudzony w dążeniu do celu, dla którego praca była pasją. Dzięki temu współpracownicy czuli, że pracują z człowiekiem zaangażowanym, który wkłada w wykonywanie swoich zadań nie tylko światły umysł, ale przede wszystkim całe serce.

Lata 70-te. Skok na dolary

Pamiętam... ekipa Gierka podjęła próbę modernizacji grupy zakładów przetwórstwa mięsnego, których zadaniem miało być sprzedawać na zachód i zarabiać dolary. Wybrali Jarosław, Nisko, Kielce, Koszalin i jeszcze kilka innych „średniaków”. Jednak nawet po modernizacji te zakłady osiągały standard techniczny nie dający szans na eksport na zachód, np. do USA, bo głównie o ten kierunek chodziło. W związku z tym podjęli decyzję o zainstalowaniu w Polsce kilku zakładów na poziomie technicznym uznawanym na zachodnich rynkach. Pod-



pisano umowy m.in. z firmą amerykańską Epstein i niemieckim Millerem, że Amerykanie zbudują 2 zakłady, Niemcy 4 lub 5, a do puli weszli jeszcze Szwedzi z zakładem w Zielonej Górze. Nowe zakłady miały obsługiwać konkretne kierunki. Pamiętam, że Rawa Mazowiecka czy Morliny produkować miały na USA, a Koło czy Zielona Góra mięso wołowe, głównie polędwicę wołową do Szwecji. To było z góry podzielone: jedne zakłady spłacały się szynkami w USA, a inne płaciły Szwedom mięsem wołowym.

Mój Jarosław był zawsze mocny w produkcji konserw i tam została rozbudowana konserwiarnia, a zakład nawet 60–70% produkcji wysyłał na rynek Niemiecki. Poza pieniędzmi eksport ten stymulował rozwój, ponieważ wymagania klientów zachodnich ciągle rosły i my musieliśmy je spełniać dobierając się w określone technologie. Mieliśmy okazję trochę wyjeżdżać za granicę z tymi produktami, odwiedzać inne zakłady i udało nam się w owym czasie trzymać



standard na dobrym poziomie. Tak dotarliśmy do roku 96, kiedy zrobiliśmy kolejną modernizację, ale już po sprywatyzowaniu Jarosławia przez grupę Farmfood, i wtedy przeprowadzona została kompleksowa modernizacja zakładu. W praktyce zakład Czyżew Farmfood powstał na nowej działce przy ul. Przemysłowej.

1001 drobiazgów

Tamte lata były i śmieszne, i straszne, jak je dzisiaj wspominam, ponieważ ludzie z zaopatrzenia działali jak reprezentanci

Początki Pana Prezesa Stanisława Wierzbickiego z branżą mięsną sięgają przełomu lat 70-tych, kiedy to jako uczeń Zespołu Szkół Przemysłu Spożywczego w Jarosławiu ukończył tamtejsze Technikum Technologii Mięsa. Następnie studiował na wydziale technologii żywności w Poznańskiej Akademii Rolniczej, uzyskując w roku 1977 stopień magistra inżyniera, a w roku 1987 tytuł doktora. Zawsze żądny wiedzy i rozwoju Stanisław Wierzbicki w kolejnych latach ukończył m.in. międzynarodowe studium z zakresu wdrażania produktów pożywczych w Bonn (1990 rok) oraz studia podyplomowe z zakresu zarządzania w Szkole Głównej Handlowej w Warszawie (1999 rok).

Pracę zawodową rozpoczął w roku 1977 w Zakładach Mięsnych w Jarosławiu, zdobywając doświadczenie na wielu wydziałach produkcyjnych. Posiadana wiedza i zdobyte doświadczenie pozwoliły na sprawne zarządzanie przedsiębiorstwem z pozycji: Dyrektora ds. Produkcji, Dyrektora ds. Handlu i w końcu Prezesa Zarządu Zakładów

Mięsnych „Jarosław” S.A. (1987-2000). Od roku 2000 Pan Wierzbicki pełnił funkcję Wiceprezesa Zarządu „SOKOŁÓW” S.A. ds. Produkcji i Rozwoju. W tych ciekawych dla branży mięsnej latach współtworzył grupę kapitałową obejmującą ok. 20% krajowego rynku mięsnego z zakładami w Sokołowie Podlaskim, Jarosławiu, Czyżewie, Kole, Tarnowie oraz IGLO-MEAT w Dębicy. Do dzisiaj w strukturach grupy „SOKOŁÓW” S.A. znalazły się także ZM Pozmeat w Robakowie i ZM Gzella w Osiu.





hurtowni 1001 drobiazgów. Byli oddani i sprzedaliby wszystko, żeby tylko produkcja ruszyła. Podstawowe towary, jak mięso na ubój zakład miał, ale gorzej było z puszkami, materiałami pomocniczymi, ubiorami. To było nawet dość śmieszne; kiedy ludzie z zaopatrzenia ładowali mięso do samochodu, jechali z misją do określonych zaprzyjaźnionych firm, w których wymieniali je na towar potrzebny do podtrzymania produkcji. To było niby nielegalne, ale i legalne zarazem. Takie to były szare czasy, „załatwianie” było akceptowalne, nikogo nie zamykano za to, pieniądze przechodziły z rąk do rąk i nikt się nie dziwił.

Huta Katowice. Baranina z Nowej Zelandii

Pamiętam... był taki prominent, nazwisko znane historii PRL, wcześniej budowniczy Huty Katowice. Nagle, dzięki silnej wierze w socjalizm został wicepremierem.



W Polsce była bieda, brakowało mięsa, które niby było, ale znikало za wschodnią granicą. Kartki były, ale się nie realizowały. Otóż w tym czasie panowie robili sobie wycieczki z "biura wycieczkowego" KC (te były najlepsze i najtańsze mówiąc brutalnie).

Byli budowniczzy Huty Katowice, a teraz wicepremier wyjechał do nowej Zelandii i kupił 50 000 ton jagnięciny, która okazała się dosyć tania i podstarzała, bo po-

dróżowała na statku. Naprawdę prawdziwa okazja. W każdym razie wicepremier to kupił, a statek przywiózł do Polski, gdzie trzeba było go rozładować. Okazijną jagnięcinę na siłę wrzucili do mroźni, wielu mroźni, bo ilość spora. Centrala przemysłu mięsnego kazała przerobić ten interes. Byłem w tym czasie dyrektorem produkcji w Jarosławiu, więc problem dotknął mnie osobiście. Wiedziałem, czym to jest, jaką ma jakość i z doświadczenia wiedziałem, co ludzie mogą zjeść, że ta „okazja” nie przejeździe. W każdym razie, kiedy zobaczyłem to mięso i jego stan, wiedziałem, że nie da się tego wcisnąć konsumentom. Było jednak polecenie z góry i trzeba było to przerobić. Udało mi się jakoś wybrnąć obronną ręką, bo miałem duży eksport i mój rachunek był mniej bolesny.



„Czynniki” poinformowały mnie, że trzeba zrobić z tego konserwy. Zrobiłem je i zawiozłem do centrali przemysłu mięsnego, ale kiedy czynniki zobaczyły i zde gustowały produkt, szybko zdecydowały: „dobra, nie rób tych konserw”.

W skrócie, 50 tys. ton zostało przerobione na parówkową, serdelową w tych zakładach, które operowały na tak dużych rynkach jak Warszawa, Łódź itp. Duże miasta. Władza powiedziała, że naród może jeść parówkową i serdelową i naród je zjadł.

Narodziny parówek

To były narodziny parówek. Teraz Polacy jedzą ogromne ich ilości parówek, oczywiście dobrych parówek, a skojarzenie z niefortunnym interesem wicepremiera, budowniczego Huty Katowice zniknęło w odmętach bogatej historii PRL. W tych czasach ludzie zupełnie przypadkowi dla branży, ale politycznie słuszni podejmowali decyzje, na które siłą rzeczy rzeczywistość nie miała żadnego wpływu.

Lata 90-te i koncentracja kapitału

Ja myślę, że przejścia były nieodłączne i nieuniknione. Gdy skończył się czas zarządzania centralnego, to myśmy w Polsce mieli kilka tysięcy zakładów, starych zakładów, niedoinwestowanych, z ogromnym przerostem zatrudnienia, z bardzo złą tradycją pracy, ze złą technologią, słabą przypadkową kadrą. Gdy zbliżyliśmy się do okresu, kiedy integrowaliśmy rynek z UE, gdzie poziom przemysłu spożywczego był bardzo wysoki, musieliśmy się zmienić, musieliśmy prze-



skoczyć tę zaległość rozwojową, którą za fundował nam poprzedni system gospodarczy. Szybko nauczyliśmy się nowej, otwartej konkurencji w otwartych granicach.

Kryzys rosyjski

Pamiętam... jeszcze byliśmy w tym kłopotliwym okresie wychodzenia z pewnej formy zarządzania pokomunistycznego. Jeszcze polityka wygrywała w tym czasie z gospodarką, czy też zarządzający w sektorze nie mieli na zmiany ochoty lub wiedzy. Był to czas, kiedy eksportowaliśmy do Rosji bardzo dużo towarów. Cały sektor mięsny oparł się na tych wysyłkach. To pomagało przez wiele lat, ale nagle stanęło. 30-40% mocy przerobowej, tego nadmiaru w stosunku do potrzeb bez rynku Rosji. Prawdziwe załamanie. Zły moment, bo cały przemysł mięsny pogubił na tamtych rynkach dużo pieniędzy. My uzmysłowiliśmy sobie dzięki tej sytuacji, że warto podjąć wysiłek i pójść w kierunku zachodnim, na trudne rynki, wymagające, ale przewidywalne, stabilne. Mieliliśmy mniej zarabiać, ale w pewnych i stabilnych ramach. Teraz te eksporty, jak w naszej grupie, w 90% opierają się na rynkach zachodnich.

Notował Tomasz Mocarski



Nowe przepisy – znakowanie mięsa flagą kraju pochodzenia

30 września br. weszły w życie przepisy nakładające obowiązek znakowania mięsa sprzedawanego na wagę grafiką przedstawiającą flagę kraju pochodzenia. 30 czerwca 2020 r. zostało opublikowane rozporządzenie Ministra Rolnictwa i Rozwoju Wsi zmieniające rozporządzenie w sprawie znakowania poszczególnych rodzajów środków spożywczych (Dz. U. poz. 1149).

Celem nowelizacji rozporządzenia – czytamy – było wprowadzenie na etapie sprzedaży detalicznej wymogu umieszczania oprócz informacji słownej o państwie pochodzenia mięsa świeżego, schłodzonego i zamrożonego również informacji pod postacią grafiki przedstawiającej flagę tego państwa pochodzenia.

Obowiązek prezentowania grafiki przedstawiającej flagę państwa pochodzenia jest uzupełnieniem informacji, która już w aktualnym stanie prawnym musi być udostępniana konsumentom w obiektach handlowych na wywieszce umieszczonej w widocznym miejscu, towarzyszącej bezpośrednio prezentacji mięsa. Wymóg podawania informacji dotyczących państwa pochodzenia w przypadku nieopakowanego świeżego, schłodzonego i zamrożonego mięsa ze świń, owiec, kóz i drobiu wprowadzono przepisem rozporządzenia Ministra Rolnictwa i Rozwoju Wsi z dnia 18 grudnia 2017 r. zmieniającym rozporządzenie

w sprawie znakowania poszczególnych rodzajów środków spożywczych (Dz. U. poz. 2461). Mając na uwadze potrzebny czas na dostosowanie się przedsiębiorców do nowych wymagań uwzględniono 90-dniowy okres przejściowy, co oznacza, że przepisy rozporządzenia wejdą w życie w dniu 30 września 2020 r. (Źródło www.gov.pl)

COOL – kontrowersje od początku, czyli not cool

Ministrowie UE byli od początku głęboko podzieleni, co do wpływu obowiązkowych krajowych przepisów dotyczących oznaczania kraju pochodzenia (COOL – Country Of Origin Labelling) na swobodny przepływ. Kilka państw członkowskich twierdziło, że krajowe środki COOL zakłócają jednolity rynek, inne twierdzą, że poprawią informacje dla konsumentów i powinny przekształcić się w zharmonizowane przepisy UE.



Belgia ucierpiała pod uderzeniem francuskiego projektu COOL

Na wniosek delegacji belgijskiej ministrowie UE omówili wpływ obowiązkowych krajowych przepisów COOL na jednolity rynek na posiedzeniu Rady ds. Rolnictwa i Rybołówstwa 17 lipca 2017 r. Belgijski minister rolnictwa, wspierany przez Niemcy, Holandię, Luksemburg i Republikę Czeską wyraził zaniepokojenie francuskim projektem pilotażowym dla mleka i środków spożywczych zawierających mleko lub mięso jako składnik, który wszedł w życie 1 stycznia 2017 r. Przed posiedzeniem Rady Belgia rozesała dokument zawierający statystyki z Belgijski Banku Narodowego, z którego wynikało, że belgijski eksport produktów mlecznych i mięsa do Francji spadł o 17 procent od czerwca 2016 roku w porównaniu z tym samym okresem w 2015 roku.

Podzielone państwa członkowskie

Belgia zwróciła się w owym czasie do KE z prośbą o przeprowadzenie oceny skutków krajowych przepisów COOL na rynek wewnętrzny i swobodny przepływ towarów do 1 stycznia 2018 r., tj. rok po wdrożeniu pierwszej krajowej inicjatywy COOL. W odpowiedzi na twierdzenie Francji, że francuski projekt pilotażowy ma na celu poprawę informacji dla konsumentów, belgijski minister rolnictwa powiedział, że działania niektórych hurtowników mają odwrotny skutek i ograniczają wybór konsumentów. Ministrowie Belgii, Holandii, Niemiec, Luksemburga i Czech zgodzili się, że COOL powinien pozostać dobrowolny, ponieważ wprowadzenie zharmonizowanych na poziomie UE obowiązkowych środków COOL zwiększyłoby koszty produkcji i, jak pokazują dane belgijskie, zakłóciłoby jednolity rynek. Luksemburski minister rolnictwa obwinił również Komisję Europejską, że nie sprzeciwiła się francuskiemu projektowi, który następnie zainspirował inne państwa członkowskie do pójścia za jej przykładem.

Nic dziwnego, że państwa członkowskie, które wprowadziły krajowe środki COOL, broniły francuskiego projektu pilotażowego. Francja, Portugalia, Włochy, Grecja, Finlandia i Słowenia popierają ideę



obowiązkowego zharmonizowanego z UE COOL. Ich ministrowie położyli nacisk na przejrzystość, prawa konsumenta do właściwej informacji oraz rosnące zapotrzebowanie społeczne na znajomość pochodzenia żywności. Widzą, jak krajowe inicjatywy COOL przekształcają się w zharmonizowane przepisy UE.

Wprowadzenie

Rozpowszechnienie krajowych inicjatyw COOL jest wynikiem rozporządzenia UE w sprawie FIC, które umożliwia poszczególnym państwom członkowskim przyjęcie obowiązkowych środków COOL. Chociaż zarówno Komisja, jak i zainteresowane państwa członkowskie argumentują, że krajowe projekty COOL są „próbami” i nie mają wpływu na handel, inne państwa członkowskie, a także grupy branżowe UE i kraje spoza UE są zaniepokojone ich wpływem na eksport. Jak dotąd osiem państw członkowskich zdecydowało o wprowadzeniu obowiązkowego COOL dla niektórych produktów: Francja, Włochy, Litwa, Portugalia, Rumunia, Grecja, Finlandia i Hiszpania

Zmiany w ramach strategii od Pola do stołu

Warto przy tej okazji prześledzić zmiany i pomysły na etykietowanie, które przewiduje flagowy projekt UW, Zielony Ład i jego komponenta – strategia od pola do stołu. Już 20 maja 2020 roku Komisja Europejska publikowała swoją strategię „od

pola do stołu” (F2F), która zawiera mapę drogową na rzecz zwiększenia zrównoważenia żywności i rolnictwa do 2030 r. W ramach Zielonego Ładu strategia wyznacza początek procesu, którego celem jest fundamentalna zmiana sposobu funkcjonowania rolnictwa oraz metod, w jaki żywność jest produkowana. W ramach strategii F2F zapowiedziano kilka działań dotyczących etykietowania. Środki te budzą kontrowersje w niektórych państwach członkowskich i obejmują zharmonizowane na poziomie UE obowiązkowe oznaczanie wartości odżywczej z przodu opakowania oraz rozszerzenie oznaczania pochodzenia niektórych produktów. Strategia nie ma jeszcze charakteru legislacyjnego, ale cele F2F będą musiały zostać przekształcone w wnioski legislacyjne, a Parlament Europejski i państwa członkowskie będą kształtować i zmieniać te wnioski w ramach procesu legislacyjnego. Ten wieloetapowy proces legislacyjny i negocjacje między instytucjami UE zwykle trwają kilka lat.

Komisja stwierdziła, że jej kluczowym podejściem w osiągnięciu celów strategii F2F jest wspieranie konsumentów w podejmowaniu świadomych decyzji przy zakupie żywności. A więc należy się liczyć, że w działania zaangażowane będą także liczne centra propagandowe, NGO-sy, sami parlamentariusze. Będzie liczyła na efekt ssania na wiele rozwiązań.

W tym duchu Komisja ogłosiła szereg środków w zakresie etykietowania, które zamierza podjąć, a które miałyby wpływ na prawodawstwo dotyczące etykietowania żywności i napojów. Obecnie głównym przepisem dotyczącym etykietowania jest rozporządzenie w sprawie informacji o żywności dla konsumentów (FIC). Informacje na temat aktualnych przepisów regulujących etykietowanie żywności na poziomie UE można znaleźć w raporcie EU-28 FAIRS 2020.

Inicjatywy F2F i etykietowanie

Strategia F2F przewiduje publikację sześciu propozycji, które, gdyby stały się aktami prawnymi, wpłynęłyby na wymogi dotyczące etykietowania żywności i napojów w UE. Strategia informuje, że większość z proponowanych środków zostanie udostępniona do rozważenia w 2022 r. Po opublikowaniu projektów będą one mu-

siały przejść przez cały proces legislacyjny, w tym dyskusje z Parlamentem i Radą.

Obowiązkowe oznaczenie wartości odżywczej

Komisja Europejska za priorytet uznaje wzmocnienie pozycji konsumentów w zakresie dokonywania „świadomych, zdrowych i zrównoważonych wyborów żywnościowych”. Można zatem sądzić, że konsumenci będą w tych latach poddani presji medialnej, która uczyni z nich dodatkową siłę lobbującą w zainteresowanych krajach.

W tym celu Komisja ogłosiła, że przed końcem 2022 r. zaproponuje zharmonizowane na poziomie UE obowiązkowe oznaczanie wartości odżywczej z przodu opakowania. Ich decyzję potwierdza oczekiwany raport, opublikowany w powiązaniu ze stra-

tegią F2F, dotyczący stosowania dodatkowych form prezentacji informacji żywieniowych. W sprawozdaniu Komisji stwierdza się, że etykietowanie z przodu opakowania może pomóc w dokonywaniu świadomych wyborów żywieniowych oraz że zharmonizowane obowiązkowe oznaczanie wartości odżywczej z przodu opakowania na poziomie UE mogłoby pomóc w podjęciu tych decyzji. Podczas gdy francuski NutriScore został przedstawiony w mediach jako program, który zostanie wybrany, Stella Kyriakides, komisarz ds. Zdrowia i Bezpieczeństwa Żywności, podkreśliła, że na tym etapie Komisja nie będzie zalecać żadnych konkretnych programów, bo najpierw przeprowadzi ocenę różnych opcji.

Obecnie, zgodnie z rozporządzeniem w sprawie przekazywania konsumentom informacji o żywności, informacja o wartości odżywczej jest obowiązkowa dla wszyst-

kich produktów spożywczych. Szczegółowe zasady dotyczące prezentacji informacji o wartości odżywczej są określone w załączniku XV do rozporządzenia. FIC umożliwia również państwom członkowskim UE zalecanie stosowania dodatkowych form wyrażania lub prezentacji informacji o wartości odżywczej, takich jak etykietowanie z przodu opakowania. Jak dotąd siedem państw członkowskich przyjęło dodatkowe schematy oznaczania wartości odżywczych z przodu opakowania: Szwecja i Dania z systemem Keyhole, a Francja, Belgia, Hiszpania, Holandia i Niemcy z systemem Nutri-Score. Ten ostatni został również przyjęty przez wiodących producentów żywności, takich jak Nestlé i Danone. Jednak niektóre państwa członkowskie, takie jak Włochy, w przeszłości ostro sprzeciwiały się obowiązkowemu umieszczaniu na przodzie opakowania. Włoski rząd obawia się, że oznakowanie z przodu opakowania nieuczciwie dyskryminuje tradycyjne śródziemnomorskie potrawy, takie jak oliwa z oliwek, szynka i sery. Włochy przedstawiły alternatywny plan nowego systemu oznaczania wartości odżywczej w styczniu 2020 roku: NutrInform. Ta mnogość już wdrożonych systemów krajowych może powodować napięcia między państwami członkowskimi, kiedy będą musiały zdecydować się na ogólnounijne zharmonizowane podejście.

Rozszerzenie wskazania kraju pochodzenia

Komisja ogłosiła również, że „rozważy” zaproponowanie rozszerzenia obowiązkowych oznaczeń pochodzenia na niektóre produkty, przy pełnym uwzględnieniu wpływu na jednolity rynek” przed końcem 2022 r.

Obecnie oznaczanie pochodzenia jest już obowiązkowe w UE w przypadku miodu, owoców i warzyw, oliwy z oliwek, produktów rybołówstwa i akwakultury, a także świeżej, schłodzonej i mrożonej wołowiny, wieprzowiny, mięsa baraniego i koziego oraz drobiu. Jednak państwa członkowskie UE nadal mają możliwość wprowadzenia, pod pewnymi warunkami, obowiązkowych krajowych reguł pochodzenia. W rezultacie Francja, Włochy i Portugalia zdecydowały się wprowadzić obowiązkowe oznaczanie kraju pochodzenia mleka i przetworów mlecznych. Według sondażu Eurobarometr

ETYKIETOWANIE
A ZASADA "MNIJ ZNACZY WIĘCEJ"

Debata na temat różnych systemów informowania konsumentów o cechach, pochodzeniu, zawartości, narodowości etc. produktów przypomina, w sposób przeciwny do zamierzonego, znany z języka architektury zwrot MNIJ ZNACZY WIĘCEJ (less i more). Chodzi o wielką rewolucję w porównaniu z czasem, kiedy wierzone, że walorem bryły jest jej bogactwo i złożoność. Mniej znaczy więcej odwraca ten paradygmat i sugeruje, że w rzeczywistości najlepszy wynik otrzymujesz, budując budynek – ale dotyczy to każdego rodzaju informacji – niezbędnego i doskonałego poprzez swoją niezbędną LESS IS MORE. JAK WIDĄĆ W Przemśle spożywczym hula system "więcej, jeszcze więcej". Mówi się, że "systemy oznaczania wartości odżywczych działają jako środek komunikacji przekazujący konsumentom informacje dotyczące zawartości produktu spożywczego. Systemy te mają na celu wzmocnienie pozycji konsumenta, umożliwiając mu podejmowanie świadomych decyzji zakupowych na podstawie faktów żywieniowych. Aby zachęcić do podejmowania świadomych decyzji, systemy te muszą być autentyczne, oparte na nauce i łatwe do zrozumienia dla przeciętnego konsumenta. Ze względu na te wymagania różne prezentacje na etykietach żywieniowych zostały objęte różnymi technikami pomiaru" itp itd.

Example labels:

Pepperoni pizza 1 (per 1/5 pizza)

Energy 1601kJ 383 kcal	Fat 22g	Saturates 8.7g	Sugars 2.7g	Salt 2.6g
19%	31%	43%	3%	43%

of an adult's Reference Intake.
Typical values (as sold) per 100g: Energy 1322kJ/316kcal

Pepperoni pizza 2 (per 1/5 pizza)

Energy 2174kJ 519 kcal	Fat 30g	Saturates 11g	Sugars 4.4g	Salt 1.9g
26%	43%	55%	5%	32%

of an adult's Reference Intake.
Typical values (as sold) per 100g: Energy 1322kJ/316kcal

This pack provides...

cal 431	fat 6.8g
total sugars 6g	sat fat 2.8g
	salt 2.0g

NUTRI-SCORE

A B C D E

Looking For Authentic Italian Products?

Food labelling, the EU gives the green light to Italy's NutrInform

z 2015 r. zdecydowana większość obywateli Europy (84 procent) twierdzi, że niezbędna jest możliwość określenia miejsca pochodzenia mleka. W przypadku mięsa liczba ta wzrasta do 88 procent. W przeszłości państwa członkowskie wyrażały zaniepokojenie, że ten gastro-nacjonalizm zwiększa koszty produkcji i podważa jednolity rynek. Unijne grupy branżowe i partnerzy handlowi również wyrazili zaniepokojenie wpływem tych różnych przepisów na jednolity rynek. Skutki krajowych systemów oznaczania pochodzenia również powodują podziały między państwami członkowskimi.

Zrównoważone ramy etykietowania żywności

Komisja ogłosiła, że „zbada sposoby zharmonizowania dobrowolnych oświadczeń ekologicznych” i zaproponuje zrównoważone ramy etykietowania żywności, które obejmą żywieniowe, klimatyczne, środo-

wiskowe i społeczne aspekty produktów. Oczekuje się, że wniosek zostanie opublikowany w 2024 r.

Profile żywieniowe

Komisja ogłosiła, że ustali profile składników odżywczych, aby ograniczyć promocję żywności o wysokiej zawartości soli, cukrów lub tłuszczu, zgodnie z wymogami rozporządzenia 1924/2006 przed końcem 2022 r.

Obecnie wykonanie rozporządzenia 1924/2006 w sprawie oświadczeń żywieniowych i zdrowotnych dotyczących żywności pozostaje niepełne, ponieważ Komisja nie ustaliła profili składników odżywczych, które należało określić do stycznia 2009 r. W tym kontekście profile składników odżywczych są wartościami progowymi składników, takich jak tłuszcz, cukry i sól, powyżej których oświadczenia żywieniowe i zdrowotne są ograniczone lub zabronione. Niniejszy wniosek opiera

się na wynikach oceny unijnego programu sprawności regulacyjnej i wydajności (REFIT) dotyczącej prawodawstwa UE w zakresie oświadczeń żywieniowych i zdrowotnych, zapoczątkowanej w 2015 r.

Etykietowanie dotyczące dobrostanu zwierząt

Strategia F2F obejmuje cel UE, jakim jest poprawa dobrostanu zwierząt, poprawa zdrowia zwierząt i zmniejszenie zapotrzebowania na leki. W związku z tym w strategii odnotowano, że Komisja rozważy „opcje etykietowania dobrostanu zwierząt, aby lepiej przekazywać wartość w łańcuchu żywnościowym”. Można tego dokonać za pomocą wniosku dotyczącego zrównoważonych ram znakowania żywności, spodziewanego na 2024 r.

Pomysł umieszczania znaków dotyczących dobrostanu zwierząt na produktach spożywczych nie jest nowy w Unii Euro-



W przeszłości państwa członkowskie wyrażały zaniepokojenie, że ten gastro-nacjonalizm zwiększa koszty produkcji i podważa jednolity rynek.

pejskiej. W 2016 r. Komisja Europejska przeprowadziła badanie Eurobarometr dotyczące „Postawy Europejczyków wobec dobrostanu zwierząt”, w którym jedna z części ankiety miała na celu zrozumienie europejskich poglądów na dostępność i rozpoznawalność produktów pochodzących z systemów produkcji sprzyjających dobrostanowi zwierząt. Badanie wykazało, że 52 procent obywateli Europy szukałoby etykiet identyfikacyjnych przy zakupie przyjaznych dla dobrostanu zwierząt, jeśli zastosowano taką etykietę. Ponadto 59 procent obywateli Europy stwierdziło, że są skłonni zapłacić co najmniej 5 procent więcej za produkty przyjazne dla zwierząt.

Oznakowanie dobrostanu zwierząt już istnieje w UE, ponieważ rząd federalny Niemiec wprowadził dobrowolną etykietę dotyczącą dobrostanu zwierząt dla produktów wieprzowych w 2019 roku.



Zdaniem KE marnotrawienie żywności na wszystkich etapach cyklu życia produktu odpowiada za co najmniej 6 procent całkowitych emisji gazów cieplarnianych w UE.

Reakcje interesariuszy

Marnotrawstwo żywności

Zgodnie ze strategią „od pola do stołu” marnotrawienie żywności na wszystkich etapach cyklu życia produktu w UE odpowiada za co najmniej 6 procent całkowitych emisji gazów cieplarnianych w UE. W celu ograniczenia strat żywności ogłoszono również zmiany w przepisach dotyczących oznaczania terminu przydatności do spożycia przed końcem 2022 r.

Obecnie w załączniku X do rozporządzenia w sprawie informacji o żywności określono zasady dotyczące wskazania daty minimalnej trwałości, daty przydatności do spożycia i daty zamrożenia. Termin przydatności do spożycia jest stosowany na ławo psujących się produktach spożywczych i na każdej z osobna zapakowanej porcji. „Najlepiej spożyć przed” / „Najlepiej spożyć przed końcem” stosuje się w przypadku innych produktów spożywczych. Jednak Komisja Europejska stwierdziła, że lepsze zrozumienie i wykorzystanie oznaczania dat na żywności może zapobiegać marnotrawieniu. W badaniu przeprowadzonym przez Komisję w 2018 r. oszacowano, że do 10 procent odpadów żywnościowych wytwarzanych rocznie w UE ma związek z oznaczaniem dat.

Reagując na publikację F2F, FoodDrinkEurope, organizacja parasolowa reprezentująca przemysł żywności i napojów w UE, poparła ambicję Komisji, aby „stać się złotym standardem w zakresie zrównoważonego rozwoju środowiskowego, społecznego i gospodarczego”. Organizacja chce jednak upewnić się, że Komisja zorganizuje dialog z zainteresowanymi stronami i oceni skutki dla zapewnienia bezpieczeństwa żywności, ożywienia gospodarczego i zrównoważonego rozwoju. Jeśli chodzi o szczególne środki dotyczące etykietowania, FoodDrinkEurope wyraziła ubolewanie z powodu propozycji ustanowienia maksymalnych poziomów niektórych składników odżywczych oraz wątpliwości co do możliwego rozszerzenia obowiązkowego oznaczania pochodzenia na niektóre produkty, zauważając, że mogłoby to osłabić jednolity rynek poprzez działanie protekcyjnych. Wreszcie, chociaż popiera ona zasadę zharmonizowanego oznaczania wartości odżywczej z przodu opakowania, pragnie, aby pozostało ono dobrowolne.

BEUC, Europejska Organizacja Konsumentów, również zareagowała na publikację F2F, zauważając: „Niniejsza strategia jest kamieniem milowym na drodze UE do zrównoważonej produkcji i konsumpcji żywności. Chociaż mielibyśmy nadzieję,

że niektóre dalsze działania zostaną podjęte wcześniej, przynajmniej Europa jest teraz na właściwej drodze do bardziej zrównoważonego systemu żywnościowego i rolnego”. Jeśli chodzi o konkretne środki dotyczące etykietowania, BEUC pochwaliła Komisję za wprowadzenie obowiązku oznaczania wartości odżywczej z przodu opakowania, ale wolałaby, aby wejście w życie było szybsze. BEUC z zadowoleniem przyjęła również rozszerzenie COOL na nowe produkty, a także zwiększenie ilości informacji na temat zrównoważonego rozwoju produktów.

Międzynarodowe ambicje

Oprócz nakreślenia celów w ramach UE, strategia F2F określa również globalne aspiracje UE w tej przestrzeni. Strategia zwraca uwagę na chęć ustanowienia światowych standardów zrównoważonego rozwoju i ułatwienia globalnego przejścia na bardziej zrównoważony system rolno-spożywczy. W odniesieniu do etykietowania strategia F2F stanowi, że „UE będzie promować programy (w tym unijne ramy etykietowania zrównoważonej żywności) i przeprowadzić prace nad międzynarodowymi normami zrównoważonego rozwoju i metodami obliczania śladu środowiskowego na forach wielostronnych, aby promować wyższy poziom standardów zrównoważonego rozwoju”. Wspomina również, że UE będzie działać na rzecz egzekwowania przepisów dotyczących informacji wprowadzających w błąd.

Następne kroki

Ogłoszenie strategii F2F to pierwszy krok w długim i złożonym procesie legislacyjnym. W przypadku etykietowania Komisja zostanie poproszona o przeprowadzenie ocen skutków, które mogą informować, ale także opóźniać publikację projektów ustawodawczych. Rzeczywiście, na konferencji prasowej poświęconej strategii z 20 maja 2020 r. Komisarz Stella Kyriakides zobowiązała się do przeprowadzenia oceny skutków proponowanego obowiązkowego oznaczania wartości odżywczej z przodu opakowania.

Tomasz Mocarski



Poprawka 165 – skok na mięsne dziedzictwo

AVEC, CLITRAVI, COPA-COGECA, EFFAB, IBC i UECBV, reprezentujące unijny łańcuch hodowlany, wyraziły niedawno swoje zaniepokojenie w związku z trwającym dyskusjami na temat zmiany poprawki 165 rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady zmieniającego rozporządzenie (UE) nr 1308/2013. Temat pojawił się w związku z przyjęciem przez Komisję Europejską oraz Parlament Europejski strategii „Od pola do stołu”, która w swoim założeniu m.in. odnosi się do zmian klimatu oraz produkcji i promowania żywności na bazie roślin. Poprawki 165 i 171 chcą natomiast restrykcyjnego zawężenia stosowania terminów „stek”, „kielbasa”, „eskalopka”, „burger” lub „hamburger” wyłącznie w odniesieniu do produktów zawierających mięso (poprawka 165) oraz określić takich jak „mleko”, „ser”, „jogurt”, „masło” lub „serwatka” tylko dla produktów mlecznych (poprawka 171).

Najwyraźniej mięso rozpala wyobraźnię roślinożerców, (co można zrozumieć) bo konsekwentnie przejmują terminologię

kuchni mięsnej i mleczarskiej dla swoich wytworów. To z kolei rozpala temperamenty przetwórców mięsa, którzy twierdzą, że konsumenci są wprowadzani w błąd i mogą sądzić, że te roślinne imitacje mięsa są równoważnymi substytutami oryginałów.

W przeciwieństwie do powszechnej, lub lepiej powiedzmy – celowo narzucanej opinii, że żywność pochodzenia roślinnego jest

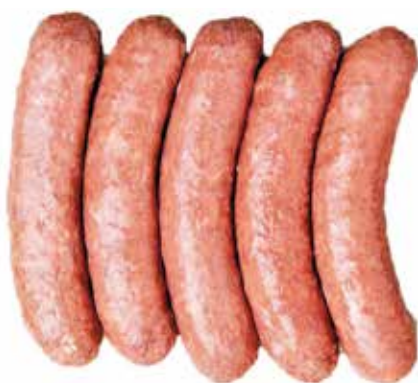
zdrowsza, europejskie grupy hodowlane argumentują, że ultra przetworzone zamienniki mięsa mogą zawierać dużo dodatków, soli, cukru i tłuszczu. Dodają do tego argument cywilizacyjny kiedy obawiają, że przypisywanie nazw mięsa i produktów mlecznych ich nie mięsnym alternatywom zagraża europejskiemu kulturalnemu dziedzictwu żywności. Prawda.

Poprawka 165 chce natomiast restrykcyjnego zawężenia stosowania terminów „stek”, „kielbasa”, „eskalopka”, „burger” lub „hamburger” wyłącznie w odniesieniu do produktów zawierających mięso.



TO NIE JEST BURGER!

SKŁADNIKI: ¼ szklanki jęczmienia perłowego, soli koszernej, 1 funta grzybów shiitake, łodyżki, 2 łyżki oliwy z oliwek, świeżo zmielonego czarnego pieprzu, 1 puszka 14,5 uncji czarnej fasoli, odsączona, 1 średnia cebula, 2 ząbki czosnku, drobno posiekane, ½ szklanki orzechów nerkowca, 1 łyżka płatków owsianych, ¼ szklanki majonezu, 1 duże żółtko, 1 łyżka miso, 1 łyżeczka chili w proszku, ½ łyżeczki nektaru z agawy, ½ łyżeczki wędzonej papryki



TO NIE JEST KIEŁBASA!

SKŁADNIKI: woda, izolat białka grochu, rafinowany olej kokosowy, olej słonecznikowy, zawiera 2% lub mniej: białko ryżowe, białko fasoli Faba, naturalny aromat, skrobia ziemniaczana, sól, sok owocowy, sok warzywny, błonnik jabłkowy, metyloceluloza, ekstrakt z cytrusów, Ostionka z alginianu wapnia.

SKŁADNIKI: Roślinna doskonałość wykonana z mieszanki izolatu białka grochu, białka jaja i złocistego siemienia lnianego.



TO NIE SĄ NUGGETSY!

SKŁADNIKI: 3/4 szklanki wody, 3/4 szklanki soczewicy, 2 łyżki tamari, 2 łyżki koncentratu pomidorowego, 1 łyżeczka wegetariańskiego bulionu, 1 łyżeczka żółtej musztardy, 1/4 łyżeczki płynnego dymu, 2 łyżki drożdży, 1 łyżeczka chili w proszku, 1 łyżeczka granulatu cebula, 1/2 łyżeczki czosnku granulowanego, 1/2 łyżeczki suszonego koperku, 1/2 łyżeczki mielonej kolendry, 1 i 1/3 szklanki glutenu pszennego



TO NIE JEST STEAK!

Mięsny falafel

Przedstawiciele branży mięsnej chcą chronić reputację swoich produktów i argumentują, że nazwa zwykle stosowana w odniesieniu do mięsa, części mięsa, przetworów mięsnych i produktów mięsnych powinna być zarezerwowana wyłącznie dla produktów zawierających mięso. Jeśli ich nie ochronimy – twierdzą – ryzykujemy wprowadzeniem konsumentów w błąd i pozwoleniem na przejmowanie pracy wykonywanej przez łańcuch hodowlany w celu zwiększenia renomy ich produktów. Rzeczywiście jest tak, że o ile „wegańskie kielbaski” i „wegetariańskie burgery” mogą dostarczyć dużo białka, to nie mają one wcale takiej samej wartości odżywczej jak ich odpowiedniki mięsne i po prostu nie zawierają mięsa. Nawet, jeśli konsumenci wiedzą, że w „wegańskim burgerze” nie ma mięsa, są wprowadzani w błąd, sądząc, że jest to dokładny odpowiednik odżywczy. Nikomu nie przyszłoby do głowy nazywanie klopsika „mięsnym falafelem”. Jeśli zdecydujemy się teraz pozwolić na tego rodzaju mylący opis żywności, otworzymy drzwi do znacznie ważniejszych kwestii w przyszłości. Czyżby rynek przeczuwał wyższość mięsa nad warzywami?

Nacisk na ten konkretny dokument, tj. poprawkę 165 jest bardzo duży za sprawą nacisków silnego lobby, które reprezentuje bardzo niewielki odsetek populacji (nawet nie wszyscy weganie i wegetarianie zgadzają się z określeniami takimi jak „wegetariański burger”) lub interesy finansowe dużych międzynarodowych koncernów Nestlé, Unilever itp., podczas gdy zdecydowana większość konsumentów domaga się rzetelnych i wiarygodnych informacji na temat żywności. Przedstawiciele branży mięsnej chcą uniknąć sytuacji, w której konsumenci pewnego dnia zapomną, czym jest szynka i nie będą już znali smaku tradycji, tożsamości, tradycji ras, savoir-faire, receptur, terytoriów i tradycyjnych technik przetwarzania”.

Zaakceptowanie „bez kompromisów”

W kwietniu 2019 roku Komisja AGRI Parlamentu Europejskiego głosowała za daleko idącymi zmianami w przepisach UE dotyczących etykietowania żywności. Propozycje te nie przeszły jednak przez resztę procesu politycznego UE przed wyborami do Parlamentu Europejskiego w maju 2019 r.

Nazwy mięsa są głęboko zakorzenione w europejskim dziedzictwie kulturowym, argumentują organizacje zajmujące się hodowlą zwierząt. W liście otwartym przedstawiciele łańcucha hodowlanego wzywają posłów do obrony tej pierwotnej poprawki i „nie godzenia się na żaden kompromis”.

Zachodzi też pytanie, w jaki sposób lobby roślinne może twierdzić, że nie wprowadza konsumentów w błąd, a jednocześnie wykazuje, że potrzebuje nazwy mięsa, aby przekazać informacje o teksturze i smaku ich własnego produktu? Jeśli produkt informuje, że nie jest mięsem, jest produktem różnym od mięsa (niechcianego), powinien mieć własną nazwę i cechy, o których z dumą powinien informować.

Argument z dziedzictwa kulturowego

Nazwy mięsa są głęboko zakorzenione w europejskim dziedzictwie kulturowym, argumentują organizacje hodowlane. Jeśli chronimy nasze dziedzictwo lokalne i regionalne za pomocą chronionych oznaczeń geograficznych (ChOG) i chronionych nazw pochodzenia (PDO), powinniśmy być konsekwentni i chronić nazwy bardziej powszechnych dóbr, które są również wynikiem naszego dziedzictwa.

Co wiedzą konsumenci

Konsumenci wiedzą, że jedzą warzywa, a nie mięso, ale agresywny marketing tych produktów pomija wyjaśnienie, że zjedzenie plastra szynki to nie to samo, co zjedzenie

plastra produktu roślinnego o tej samej nazwie. Produkty pochodzenia roślinnego mają świetną okazję do tworzenia nowych produktów o własnych nazwach, zdobycia uznania konsumentów i osiągnięcia finansowego sukcesu. Używanie nazw mięsa do celów marketingowych zakrawa na hipokryzję.

Dyskusja w Parlamencie Europejskim

Zwolennicy zmiany poprawki 165 twierdzą, że należy dopuścić nazwy „stek na bazie roślinnej” lub „burger wegetariański”, ponieważ są one oparte na nazwie związanej z zastosowaniem i ponieważ dodano do nich określenie „na bazie roślin” lub „wegetariański”. Na przykład „stek” – twierdzą – to nie nazwa kawałka mięsa, to sposób przygotowania go do gotowania i pieczenia. Dzisiaj „stek z tuńczyka” jest akceptowany bez żadnych problemów. Inaczej jednak jest w przypadku „połędwicy”, „solomillio”, „ossobuco”, „T-bone steak” które są nazwami kawałków mięsa, które należy precyzyjnie zdefiniować, aby uniknąć nieporozumień. Jeśli chodzi o kwestię kultur komórkowych, stanowisko jest jasne: „mięso” jest „jadalną częścią zwierzęcia” lub mięso to „mięśnie szkieletowe różnych gatunków ssaków i ptaków, które zostały uznane za odpowiednie do konsumpcji przez człowieka” (R1169 / 2011). W konsekwencji „mięso komórkowe” nie może zostać zaakceptowane jako nazwa handlowa.

Na koniec warto prześledzić, jaki jest stosunek poszczególnych frakcji politycznych do kwestii poprawki 165:

- Europejska Partia Ludowa: są podzieleni i zaproponowali kompromis, który nie wygląda dla branży mięsnej dobrze
- Partia Odnowy (Renew): część wspiera pozostawienie poprawki 165 bez zmian, ale sądzi, że będą musieli pójść na kompromis. Partia jest podzielona.
- Postępowy Sojusz Socjalistów i Demokratów w Parlamencie Europejskim (S&D): partia również jest podzielona, będą szli na kompromisy w łonie formacji.
- Europejscy Konserwatyści i Reformatorzy (ECR): są w pełni za branżą mięsną i poprawką 165, ale mają wrażenie, że w pewnym momencie potrzebny będzie kompromis.
- Zieloni: chcą usunąć poprawkę i zapowiedzieli, że będą głosować przeciwko niej na posiedzeniu plenarnym, nawet jeśli jest to kompromis. Część nie chce, aby nazwy mięsa były wykorzystywane dla produktów wegańskich (nie dba o produkty i przetwory mięsne), ale nie sprzeciwia się stanowisku partii.
- Zjednoczona Lewica Europejska – Nordycka Zielona Lewica (GUE): chcą pójść dalej, chcą nawet móc używać nazw mięsa i nazw zwierząt dla produktów wegańskich. Ogólnie czuje się, że kompromis jest nieunikniony, jeśli nie chcą dużego sprzeciwu na posiedzeniu plenarnym.

Część postępowców trochę obawia się skandalu z prasą opisującą to jako opresję ze strony wegan i vegetarian. Trwa intensywny lobbing ze strony organizacji pozarządowych i przemysłu spożywczego (Nestlé, Unilever itp.)

Tomasz Mocarski





BREXIT

– ostre cięcie cz. I

Wielka Brytania opuściła Unię Europejską – obecnie partnerstwo gospodarcze i polityczne 27 krajów – 31 stycznia 2020 r., kończąc 47 lat członkostwa Wielkiej Brytanii w UE i poprzedzających je instytucjach. Od tego czasu skupiono się na negocjowaniu przyszłych stosunków między UE a Wielką Brytanią po okresie przejściowym, który kończy się 31 grudnia 2020 r. Dotrzymanie tego napiętego terminu było ogromnym wyzwaniem, nawet przed tzw. pandemią koronawirusa. Pomimo pewnego impasu w rozmowach strony wykluczyły przedłużenie okresu przejściowego. Wyjście Wielkiej Brytanii z UE – jest najważniejszym wstrząsem dla UK od czasu przystąpienia kraju do Europejskiej Wspólnoty Gospodarczej w 1973 r. Nastąpiło to po dziesięcioleciach rosnącej wrogości do projektu europejskiego w Wielkiej Brytanii, wzmocnionej w ostatnich latach przez wzrost nastrojów konserwatywnych, zwłaszcza w Anglii. Głosowanie ujawniło napięcia między poszczególnymi krajami Wielkiej Brytanii: Anglia (53%) i Walia (52,5%) głosowały za opuszczeniem UE, podczas gdy Szkocja i Irlandia Północna głosowały za pozostaniem, odpowiednio 62% i 56%.

W międzyczasie pojawiły się obawy, że przedłużający się, zjadliwy proces odwróci uwagę od globalnych wyzwań, zwłaszcza bitwy o uznanie, że realnie mamy kryzys klimatyczny (kryzys kryzysu?) – teraz potęgowany przez pandemię COVID-19 i jej skutki gospodarcze. Są tacy, którzy dostrzegają batalię medialną o uznanie priorytetu jednego lub drugiego. Obniżenie wagi kryzysu klimatycznego to zarazem upuszczenie krwi projektowi Europejskiego Zielonego Ładu. Co więcej, perspektywa zinstytucjonalizowanej przepaści między Wielką Brytanią a UE, poszerzona o tarcia wewnętrzne w UE między Polską i Węgrami z jednej strony i Brukselą z drugiej, osłabia kontynent w czasie, gdy Ameryka



Źródło: UECBV

stała się bardziej izolacjonistyczna, a Chiny i Rosja coraz bardziej asertywne.

Hard-Brexit w czasach COVID

Premier Boris Johnson jest gotowy zaakceptować negatywne skutki bezumownego Brexitu, chociaż taki krok byłby dla niego zbyt dużym ryzykiem, zwłaszcza w czasach kryzysu w następstwie pandemii COVID-19. Premier UK, ogłosił niedawno, że nie będzie umowy handlowej z UE, jeśli rozmowy nie zakończą się do 15 października, przy czym studzi obawy, twierdząc, że scenariusz braku porozumienia będzie dobry dla Wielkiej Brytanii, dając jej pełną kontrolę nad swoimi prawami, zasadami i łowiskami. Zdaniem Johnsona Wielka Brytania zachowa swobodę zawierania umów handlowych z każdym krajem na świecie i w rezultacie będzie prosperować potężnie. Zarazem przyznał, że Wielka Brytania nadal potrzebuje „rozsądnego dostosowania” w kwestiach takich jak loty, transport ciężarowy czy współpraca naukowa, co krytycy wykorzystali, żeby prognozować, że Wielka Brytania zmierza ku katastrofie.

Więc jeśli termin w październiku minie, a Wielka Brytania obierze kurs na brak porozumienia, jak to może wyglądać?

A co z mięsem?

Już w 2019 roku UECBV zlecił firmie Red Flag przeprowadzenie analizy potencjalnego wpływu Brexitu na sektor mięsny w Europie. Zdaniem autorów europejski sektor mięsny zostanie zdewastowany przez

brak porozumienia, nastąpi załamanie handlu i spadek cen rynkowych, co doprowadzi do utraty miejsc pracy w całej UE.

UK i handel mięsem

Od przystąpienia do Wspólnoty Europejskiej w 1973 r. Wielka Brytania cieszy się handlem bezcłowym z innymi krajami UE, a od czasu ustanowienia Jednolitego Aktu Europejskiego w 1992 r. także znacznym zmniejszeniem barier technicznych w handlu.

Kiedy Wielka Brytania przystąpiła do Wspólnoty Europejskiej w 1973 r., 35% jej handlu kierowane było do 12 krajów Europejskiego Obszaru Gospodarczego. Udział ten wzrósł do 45% w 2014 roku. Produkty mięsne stanowią dużą część tego handlu, przy czym Wielka Brytania jest niezwykle ważnym rynkiem dla unijnych rolników, a także dużym producentem mięsa. Pod względem ilości zwierząt Wielka Brytania była w 2015 r. trzecim producentem bydła, drugim producentem drobiu i numerem jeden wśród producentów owiec w UE.

Mięso i zwierzęta gospodarskie stanowią znaczną część handlu między Wielką Brytanią a UE-27, a Wielka Brytania odgrywa centralną rolę na rynku mięsa UE jako dostawca i, co ważniejsze, jako konsument. Wielka Brytania jest ogólnie znaczącym importem netto z UE, a deficyt handlowy jest jeszcze większy w przypadku mięsa. Na przykład UE-28 jest samowystarczalna w 102% pod względem produkcji wołowiny, podczas gdy bez Wielkiej Brytanii kraje UE-27 byłyby samowystarczalne w 116%. Oznacza to, że w przypadku zerwania handlu wystąpi duża nadwyżka produkcji w UE-27, podczas gdy w Wielkiej Brytanii wystąpi duży niedobór. Taki poziom zakłóceń w handlu będzie miał poważne konsekwencje dla rynków w całej UE oraz na rynku brytyjskim. Wielka Brytania jest niezwykle ważnym rynkiem dla eksporterów mięsa z UE-27. Tabela (powyżej pośrodku) pokazuje zależność szeregu krajów na rynku brytyjskim oraz skalę ryzyka dla gospodarki UE, przy czym najbardziej narażone na problem są Irlandia i Dania.

Wielka Brytania to przede wszystkim rynek premium. Importuje droższe elementy mięsa.

Na przykład do Wielkiej Brytanii trafia mniej niż 20% eksportu wieprzowiny

Udział eksportu do UK w eksporcie ogółem (wołowina, wieprzowina i baranina)

	Austria	2%
	Belgia	5%
	Bułgaria	1%
	Cypr	0%
	Czechy	0%
	Niemcy	8%
	Dania	25%
	Estonia	1%
	Hiszpania	5%
	Finlandia	2%
	Francja	7%
	Grecja	1%
	Chorwacja	0%
	Węgry	2%
	Irlandia	56%
	Włochy	10%
	Litwa	2%
	Luksemburg	0%
	Łotwa	1%
	Malta	0%
	Holandia	13%
	Polska	12%
	Portugalia	8%
	Rumunia	7%
	Szwecja	5%
	Słowenia	0%
	Słowacja	0%

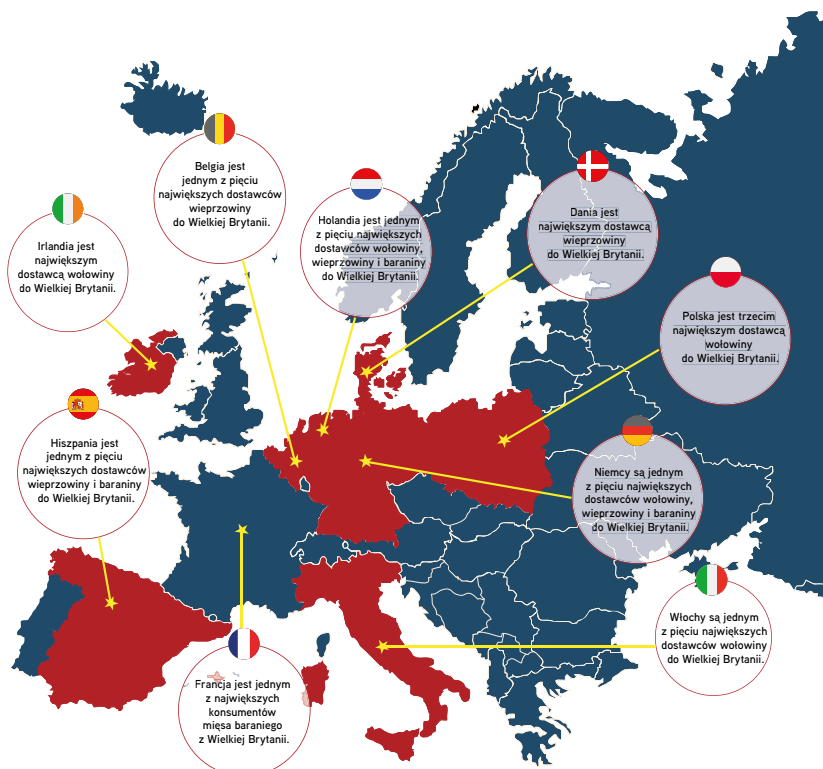
Źródło: Eurostat trade dataset DS-057380

z UE-27, ale stanowi to większość unijnego eksportu droższego boczku. To także przede wszystkim rynek świeży, importujący bardziej schłodzone niż mrożone. Na przykład w 2015 r. Wielka Brytania importowała ponad pięć razy więcej schłodzonej wołowiny niż mrożonej wołowiny. Jako produkt mięso różni się również od

innych towarów, w przypadku których produkty dla konsumenta końcowego składają się z różnych części składowych. Natomiast elementy i produkty mięsne są produktami procesu rozbioru – handel nie opiera się na tuszach, ale na szerokiej gamie elementów mięsa. Każda tusza, czy to wołowa, wieprzowa czy owcza, jest rozcinana na szereg kawałków, każdy o różnej wartości i sprzedawany na wielu rynkach i kanałach rynkowych, aby dopasować podaż i popyt oraz zmaksymalizować całkowity dochód rynkowy z całej tuszy. Handel mięsem obejmuje zatem element równoważący tuszę. Na przykład Wielka Brytania importuje i eksportuje podobną ilość jagnięciny. Jednak jej import to głównie noga, podczas gdy jego eksport to głównie tusze. W związku z tym handel jest ważny dla znalezienia równowagi rynkowej, ponieważ producenci nie byłoby w stanie uzyskać wartości z elementów, na które nie ma popytu krajowego.

Wielka Brytania handluje mięsem bezpośrednio ze wszystkimi 27 innymi krajami UE w różnym zakresie. Handel ten ma istotny wpływ na rynki mięsne wszystkich krajów UE, nawet tych, które nie mają znaczącej ilości bezpośredniego handlu z Wielką Brytanią, ze względu na mechanizm transmisji Jednolitego Rynku. Zakłócenie handlu między UE a Wielką Brytanią będzie miało znaczący wpływ na cenę rynkową i produkcję w każdym kraju UE.

Handel mięsem w UE



Źródło: Eurostat trade data 2015

Główni dostawcy z UE do Wielkiej Brytanii

Rynek brytyjski jest jednym z najbardziej wartościowych rynków mięsa w UE, a cena wołowiny w tym kraju jest jedną z najwyższych w Europie. To samo odnosi się w dużej mierze do cen wieprzowiny i baraniny. Sytuacja, w której handel z Wielką Brytanią byłby poważnie ograniczony, oznaczałaby zatem nie tylko ogromną utratę wolumenu handlu dla UE-27. W przypadku zerwania handlu niezwykle trudno byłoby zastąpić tę stratę czy to w Europie, czy też poza nią, zarówno pod względem wielkości, jak i wartości.

Konsekwencje dla branży mięsnej

Sektor mięsny podlega najwyższym ze wszystkich sektorów taryfom celnym zgodnie z zasadami WTO, z szacowaną średnią stawką celną bliską 50% i przekraczającą 100% w przypadku niektórych produktów. Koszty wywozu wynikające z barier taryfowych, kontroli celnych i weterynaryjnych oraz zwiększone koszty transportu przy twardym Brexicie zmniejszyłyby eksport mięsa z UE do Wielkiej Brytanii według ostrożnych szacunków nawet o 84% w przypadku wołowiny, 48% w przypadku wieprzowiny i 76% w przypadku mięsa baraniego.

To ograniczenie handlu stworzy nadwyżkę unijnej wołowiny i wieprzowiny, wpływając na cenę rynkową: zmniejszy to wartość produkcji mięsa w UE i spowoduje

strukturalne obniżenie ceny na rynku wołowiny w UE o ponad 8% i ceny wieprzowiny o ponad 7%.

Ten szok cenowy zmniejszyłby wartość produkcji wołowiny w UE o około 2,4 mld euro w perspektywie krótkoterminowej, a wieprzowiny o ponad 2,3 mld euro.

Potencjał samowystarczalności rynku wołowiny w UE-27 dramatycznie wzrosł do 116% i spowoduje znaczny skok samowystarczalności wieprzowiny. Twardy Brexit spowoduje zatem znaczną nadwyżkę produkcji na rynku wewnętrznym, a wynikający z tego efekt cenowy wpłynie na wszystkie kraje, nawet te, które mają ograniczony handel bezpośredni z Wielką Brytanią.

Skala szoku związanego z twardym Brexitem będzie znacznie większa niż ta spowodowana rosyjskim zakazem importu

żywności w 2014 r., a także znacznie trudniej byłoby znaleźć alternatywne rynki dla produktów przekierowanych.

Wiele MŚP z sektora mięsnego byłoby szczególnie dotkniętych dodatkowym obciążeniem wynikającym z kontroli weterynaryjnych i zdrowotnych produktów zwierzęcych, czynników, z którymi nie ma do czynienia wiele innych sektorów. Zwiększyłoby to koszty przy obecnych poziomach handlu dla eksporterów mięsa z UE o ponad 43 mln EUR rocznie.

Poważne zakłócenia w przepływach handlu nowoczesnego świeżego mięsa, które są wspierane przez zaawansowane systemy logistyczne just-in-time, spowodują dalsze straty w sektorze mięsnym.

Ten scenariusz spowodowałby utratę co najmniej 32 000 miejsc pracy. Cdn.



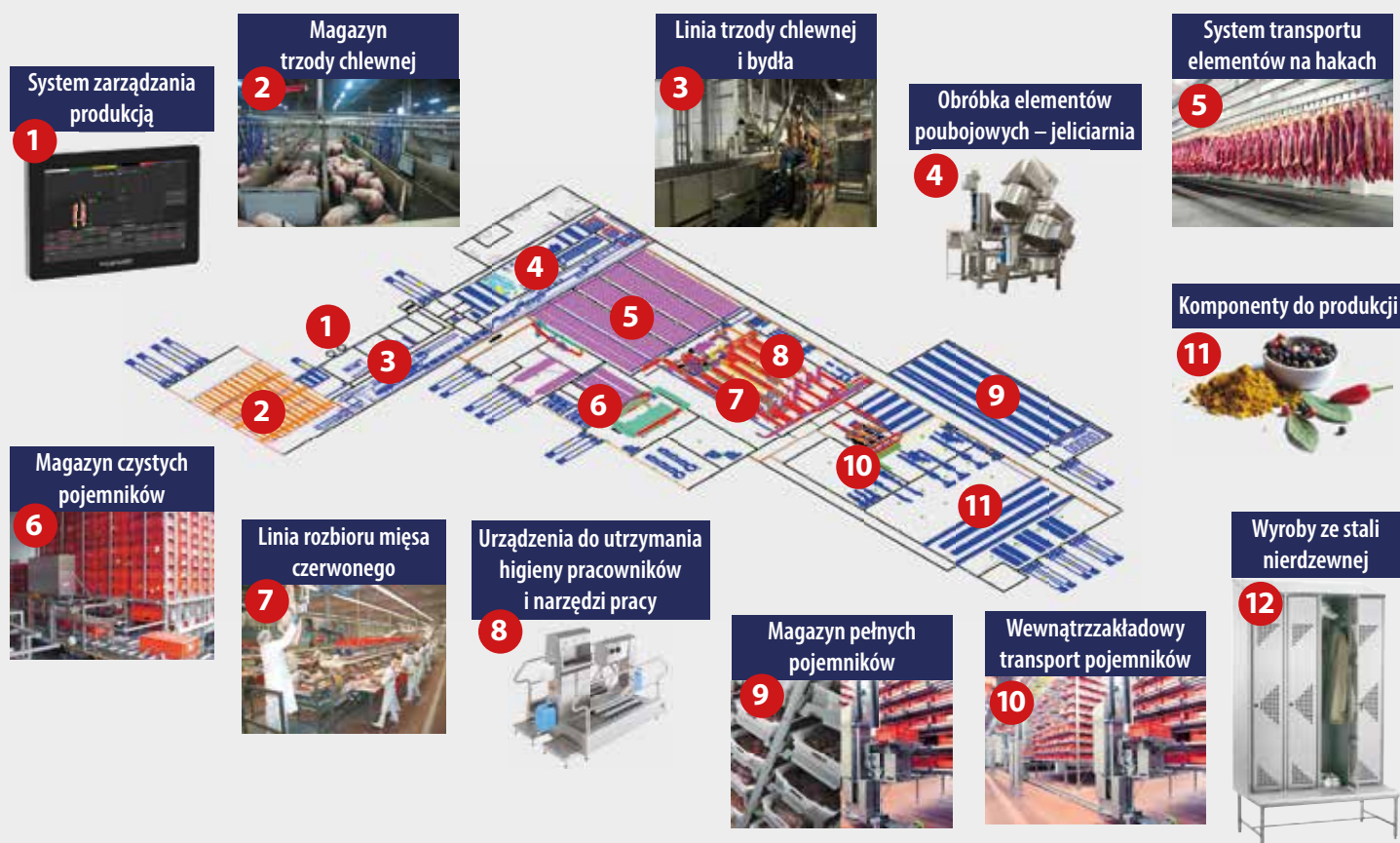
Innowacyjne rozwiązania dla przemysłu mięsnego i spożywczego

Firma Ka-Gra jest wiodącym na polskim rynku dystrybutorem towarów niezbędnych w przemyśle mięsnym. Swą prestiżową pozycję zdobyliśmy oferując klientom wieloletnie doświadczenie – (istniejemy od 1989 roku), kompleksowe usługi najwyższej jakości, szeroką gamę oferowanych produktów, profesjonalizm oraz ogólnopolski zasięg działania.

Profesjonalne wykształcenie naszych pracowników, partnerska współpraca, zrozumienie i przyjazna atmosfera to czynniki mobilizujące do osiągania wspólnych sukcesów i gwarantujące naszym klientom najwyższy poziom usług.

Ka-Gra dysponuje także całą gamą produktów do mycia i dezynfekcji powierzchni, narzędzi oraz rąk. Środki do dezynfekcji pozwalają na usunięcie szkodliwych drobnoustrojów, bakterii i wirusów.

Zapraszamy do zapoznania się z naszą ofertą.





SOKOŁÓW



*Dla tych,
co kochają
smak!*

